

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFiS PAN i PTF

U.58808



H



39058808000000



Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii
Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii

Miejsce dziecka

Anna Titkow

w świecie wartości

Polska Akademia Nauk
Instytut Filozofii i Socjologii
Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii

Anna Titkow

Miejsce dziecka w świecie wartości

Warszawa 1982

Praca wykonana w ramach problemu III. 2.: "Systemy wartości i wzory konsumpcji społeczeństwa polskiego" koordynowanego przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Okladkę projektował

Michał Bernaciak

Pracę opiniował do druku prof. dr Stefan Nowak

Redaktor

Antonina Majkowska-Sztange

Redaktor techniczny

Anna Kenicer

Druk IFiS PAN nakł. 300 egz., Form. A5, L-107

SPIS ROZDZIAŁÓW	Strona
M. Sokołowska, Przedmowa	5
Wprowadzenie	11
Rozdział I. Założenia przeprowadzonego badania. Główne hipotezy badawcze. Charakterystyka badanej zbiorowości	16
Rozdział II. Struktura postawy wobec dziecka. Funkcjonowanie komponentu emocjonalnego i behawioralnego. Udział komponentów postawy wobec dziecka w kształtowaniu zachowań prokreacyjnych	22
Rozdział III. Miejsce dziecka w preferowanych wartościach ogólnych, celach życiowych, celach małżeństwa	83
Rozdział IV. Korelaty postawy wobec dziecka	111
Podsumowanie	135
Aneks I. Tabele charakteryzujące badaną zbiorowość	139
Aneks II. Kwestionariusz ankiety	151

Magdalena Sokołowska

PRZEDMOWA

Systemy wartości rozmaitych grup i zbiorowości społecznych, a także społeczeństw globalnych, należą do tematów badanych często przez socjologów. Nie ma potrzeby wymieniania tutaj całej gamy rozmaitych ujęć stosowanych w badaniach tej problematyki. Badano ją ze wszystkich niemal punktów widzenia, przy zastosowaniu niemal wszystkich orientacji, metod i celów praktycznych. Gdyby jednak pokusić się o sporządzenie jakiejś siatki teoretycznej, porządkującej sfery rozmaitych wartości, a następnie przystąpić do wypełniania wynikami systematycznych badań poszczególnych "klatek" tego schematu, to okazałoby się, że niektóre z nich po prostu pękają, a inne są pustawe lub wręcz puste. Przy tym w wielu przypadkach byłoby tak, że właśnie owe białe plamy odpowiadałyby wartościom najbardziej doniosłym dla życia społecznego. Należy do nich sfera zjawisk związanych z reprodukcją ludności. Uchodzi ona w socjologii światowej za jeden z najbardziej skomplikowanych, a zarazem najmniej wdzięcznych terenów badawczych. Mieści się w tym oczywiście dziecko pojmowane jako wartość. O tym nie napisano prawie nic.

Stwierdzenie to brzmi paradoksalnie, gdyż prac o dziecku jest przecież bez liku. To prawda, ale jeśli im się przyjrzeć, to dojdziemy do wniosku, że nie mieszczą się one na ogół w konwencji socjolo-

gicznych badań wartości. Mają natomiast jedną cechę wspólną: trudny do wyrażenia, specyficznie "ksobny", utylitarny stosunek do dziecka. Cecha ta dominuje zarówno w badaniach "przed" dzieckiem, jak i w tych "po" dziecku. Znaczna większość badań dotyczących okresu poprzedzającego przyjście na świat dziecka zajmuje się albo seksem jako wartością, albo środkami antykoncepcyjnymi mającymi służyć realizacji tej wartości. Dziecko "przebija się" wtedy, kiedy mimo wszystko pojawi się na świecie lub kiedy jego "twórcy" świadomie rezygnują z zapobiegania ciąży, gdyż dochodzą do wniosku, że z różnych względów potrzebne im jest dziecko. Często ma ono być elementem stabilizacji życiowej, kolejnego sukcesu, podtrzymaniem czy sformalizowaniem rozpadającego się albo niepewnego związku, środkiem przeciw samotności, zabezpieczeniem na starość itd. W tym kontekście znalazło się w użyciu słowo "zafundować sobie dziecko". No, a natychmiast "po" dziecku jesteśmy przytłoczeni eksplozją badań nad budżetem czasu /dziecko zmienia go całkowicie/, nad czasem wolnym /dziecko go zabiera/ oraz powszechnie znanymi seriami popularnych badań nad żłobkami, przedszkolami, szkołami; nad dobrymi babciami, nad pracą kobiet, itd. Może szczególnie w Polsce nurt ten jest taki silny w związku ze znanymi trudnościami, ale pełno go także w najbogatszych krajach.

Na całą tę dziedzinę największy wpływ wywarła rewolucja techniczna, jaka zaszła w sferze reprodukcji ludności. Słowo "reprodukcja" brzmi nieco lepiej niż "prokreacja", ale zarówno jedno, jak i drugie są tak bardzo demograficzno-biologiczne, że ciężko przejść z nich na język wartości. Nie o to jednak tu chodzi, lecz o fakt, że zbyt mało prac w socjologii medycyny poświęciliśmy temu dramatycznemu przykładowi skutków społecznych, wynikających z technicznego postępu medycyny i jej przemnożonemu wpływowi na życie społeczne. Skłonni byliśmy rozważać go głównie w sferze opanowywania epidemii czy przedłużania życia wskutek lepszych możliwości leczenia chorób. Tymczasem na naszych oczach, w obrębie mniej niż jednego pokolenia, doszło do czegoś, co nie doczekało się jeszcze opisu adekwatnego do swej ogromnej doniosłości, obejmującej wszystkie sfery życia ludzkiego. Chodzi oczywiście o rozwój i szerokie zastosowanie nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, które

sprawiły, że nastąpił rozdział sfery pożycia od sfery rodzenia dzieci. Zostały uruchomione procesy, gdzie trudno oddzielić skutki od przyczyn, gdzie łańcuchy zjawisk demograficznych mieszają się ze społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi, gdzie "kultura" oznacza i dziedzinę wielowiekowego tabu otaczającego życie seksualne, i przekonania religijne, i poglądy etyczne - dawne i zupełnie nowe, właśnie uruchomione, i nową sytuację kobiet w społeczeństwie, i sploty jeszcze wielu innych ważkich zjawisk i procesów zmieniających tkankę społeczeństw. Ograniczenie niepożądanych ciąż spowodowało znaczny spadek przyrostu naturalnego we wszystkich krajach rozwiniętych, co samo przez się jest zjawiskiem spędzającym sen z powiek wielu demografów i polityków. Zaś socjolog za punkt wyjścia do swoich rozważań może przyjąć samą kwestię zaistniałego wyboru w najbardziej podstawowej dziedziny życia ludzkiego, gdzie nie było dotychczas wyboru. Może tu chodzić o takie skutki tego zjawiska, jak dobrowolna bezdzietność małżeństw, różnorodność form współżycia kobiet i mężczyzn, los dziecka niechcianego /np. urodzonego z powodu niemożności przerwania ciąży/, dziecka adoptowanego itd. Jest to teren ogromnych możliwości dla socjologa.

Wszystkie te i podobne badania socjologiczne miałyby jednak charakter wtórny wobec konieczności osadzenia tej problematyki w głównym nurcie teoretycznej i empirycznej socjologii. Dotychczas rozpięwała się ona w wrywkowych badaniach socjologicznych, w demografii, psychologii, medycynie, a zwłaszcza w badaniach praktycznych i działaniach zwanych "polityką społeczną", szczególnie zaś "polityką populacyjną".

Omawiana tu książka Anny Titkow, nazwana zbyt skromnie "raportem z badania", wypełnia w dużej mierze tę lukę. Stanowi ona ważny przyczynek do wiedzy o stanie świadomości współczesnego społeczeństwa polskiego, gdyż wzbogaca wiedzę o jego podstawowych wartościach, a szczególnie o takiej, która jest /czy też uchodzi za taką/ najgłówniejszą lub jedną z głównych. Lokuje się ta praca w centrum badań nad stylem życia, gdyż Autorka pokazuje, że "dziecko" jest dobrym wskaźnikiem rozmaitych sfer życia poszczególnych małżeństw i rodzin oraz większych grup i zbiorowości społecznych. Sądzę, że do tradycyjnych już kategorii wyodrębnionych w empirycznych badaniach stylu życia, jak praca, mieszkanie,

budżet czasu, itd., należałoby dodać jeszcze jedną, a mianowicie dziecko. Zabieg taki pozwolił by uniknąć "szatkowania dziecka na części" w obrębie wspomnianych kategorii. Dziecko - jak pokazała Autorka - jest dostatecznie ważne, żeby stało się zmienną niezależną w badaniach stylu życia. Poza tym wzbogaciłoby to międzynarodowe badania porównawcze w tej dziedzinie o szczególnie interesującą i jak się wydaje nową propozycję badania świadomości - poprzez podział postaw wobec dziecka na dwa komplety nazwane "racjonalnym" i "emocjonalnym". Autorka obrazowo przedstawia to w odniesieniu do Polski, prowokacyjnie sugerując, że komponent racjonalny wiąże się z drobnomieszczańskim stylem dorabiania się, upatrywaniem w dziecku realizacji kolejnego szczebla kariery życiowej, podczas gdy komponent emocjonalny, nawet jeśli chwiejny /chwiejność odwierciadła proces przemian zachodzących w tej sferze świadomości w naszym społeczeństwie/ charakteryzuje się - wbrew pozorom - sympatyczniejszym przeciwnie: jest wyrazem ogólnie postępowego, otwartego poglądu na świat, bynajmniej nie lekkomyślnym stosunkiem do życia. Interesujące byłoby zbadanie, jak się przedstawia ta kwestia w innych krajach.

Przejdźmy teraz do warstwy praktycznej omawianej pracy. Sądzę, że najważniejsze wnioski praktyczne płyną z niej dla tzw. polityki populacyjnej. Podobno nie ma nic bardziej praktycznego i użytecznego jak dobra teoria, oparta na solidnym podłożu empirycznym. Z pracy Anny Titkow jasno wynika, że ostra propaganda pronatalistyczna, jaka charakteryzowała lata siedemdziesiąte nie miała najmniejszego wpływu na dzietność, i że w dodatku nie można za to zwalić winy na pracę zawodową kobiet - czynnik, który szczególnie często pojawia się w tym kontekście. Również prace innych badaczy z Polski i innych krajów, świadczą o tym samym. O co tu więc chodzi? Tzw. polityka populacyjna wyraża się w konferencjach, organizacjach, przemówieniach, rozłożeniu akcentów, artykułach prasowych, itd., słowem - wyżywa się czy samorealizuje w bogatej sferze zinstytucjonalizowanej propagandy. Natomiast podmiot tejże, tj. użytkownicy tzw. łoża małżeńskiego, czyli twardego tapczanu, w dodatku rozkładanego, w większości mieszkań polskich, zachowują się względem tej propagandy całkowicie indyferentnie. Oczywiście

mając odpowiednią władzę można zrobić ludziom taki kawał, jak niespodziane wycofanie ze sprzedaży środków antykoncepcyjnych przy równoczesnym nagłym zakazie przerywania ciąży, jak to miało miejsce w jednym z pobliskich Polsce krajów. Radość była ogromna, gdyż wskaźnik urodzeń rzeczywiście początkowo wzrosły, co zostało triumfalnie nadane w świat. Niestety, niemal równocześnie okazało się, tym razem bez fanfar, że umieralność młodych kobiet wzrosła kilkadziesiąt-krotnie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że wszystkie działania społeczne w tym zakresie są z góry skazane na niepowodzenie. Przede wszystkim - niech nie nazywają się "polityką". Tej mamy nadmiar we wszystkich innych dziedzinach. Poza tym /piszę truizmy, niestety wciąż aktualne/, niech to będą racjonalne, kompleksowe działania, ułatwiające życie młodym małżeństwom i rodzinom, obejmujące mieszkania, organizację zatrudnienia i sferę świadczeń socjalnych. Zróbmy wszystko, żeby urealnić, ułatwić wybór w doniosłej sprawie posiadania względnie nieposiadania dziecka. Sytuacja w zakresie środków antykoncepcyjnych w Polsce jest ogólnie znana; Polska stanowi kuriozum w Europie pod tym względem. Poradnictwo przed- i małżeńskie /nazwa "seksuologiczne" wydaje się wielu ludziom zbyt śmiała/ wegetuje czy dogorywa. Przyjęta tradycyjnie i międzynarodowo nazwa "Towarzystwo Planowania Rodziny" została pod koniec tzw. minionego okresu zmieniona na "Towarzystwo Rozwoju Rodziny". Szamota się ono zresztą z coraz bardziej agresywnym ruchem kwestionującym ustawę o przerywaniu ciąży i antykoncepcję.

Pisząc te słowa w grudniu 1981 nie mogę opędzić się od myśli, że przedstawiciele trzech tak różnych filarów naszego bytu narodowego pozumieliby się bez większych trudności na omawiany tutaj temat. Co na takie porozumienie powiedziałoby społeczeństwo? Anna Titkow zapowiada podjęcie badań w dziedzinie "polityki" rodzinnej. Czekamy na to z niecierpliwością.

WPROWADZENIE

Trend populacyjny naszego społeczeństwa jest znany. Współcześni Polacy - podobnie jak większość przedstawicieli nowoczesnych społeczeństw - nie chcą mieć za dużo dzieci. Powinniśmy pamiętać jednak o polskiej specyfice. Określa ją istnienie w naszej rzeczywistości społecznej różnych czynników, których działania niekoniecznie muszą się wspierać czy uzupełniać. Myślę tu o historycznie ukształtowanej wysokiej pozycji rodziny¹, o bardzo powszechnym katolicyzmie ograniczającym planowanie rodziny i dzietności², współistniejących z wysoką aktywizacją zawodową kobiet, wzrostem potrzeb konsumpcyjnych, przemianami we wzorach i normach związanych z życiem seksualnym.

Świadomość tej społecznej "dysharmonii" sprowokowała podjęcie prezentowanego tutaj badania³. Jest to próba określenia miejsca dziecka na tle wartości preferowanych przez nasze społeczeństwo.

¹Przemiany rodziny polskiej. Praca zbiorowa pod red. J. Komorowskiej. Warszawa: IW CRZZ 1975.

²Miłość, małżeństwo, rodzina. Praca zbiorowa pod red. F. Adamskiego. Kraków: Wydawnictwo Apostołów Modlitwy. 1978.

³Badanie ankietowe zostało zrealizowane na 1935-osobowej próbie dorosłej ludności Polski w 1979 r. w ramach tematu III.2.29, koordynowanego przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

W niniejszym opracowaniu przez wartości będziemy rozumieć obiekty, stanowiące cel dążeń⁴.

Chciałabym wyjaśnić, że wyniki przeprowadzonego badania nie pretendują do stworzenia wyczerpującego opisu podjętego problemu badawczego. Zastrzeżenie to dotyczy przede wszystkim treści hasła "system wartości społeczeństwa polskiego". Prezentowane wyniki nie są też w żadnej mierze diagnozą demograficzną.

Cel badania. Szacunki określające, ile dzieci pragną mieć i mają współcześni Polacy są uzyskiwane w ramach przeprowadzanych badań demograficznych⁵. Stosunkowo mało natomiast wiemy o - zagregowanych z danych na poziomie indywidualnym - społecznych i kulturowych korelatach towarzyszących tym trendom. Mówiąc o celu, z jakim podjęliśmy prezentowane tu badanie moglibyśmy powiedzieć o dwu sprawach. Po pierwsze, o czym już wspominałam, chcemy się dowiedzieć, jakie jest miejsce dziecka w systemie wartości polskiego społeczeństwa; społeczeństwa widzianego, przede wszystkim, z punktu widzenia zajmowanej przez jego członków pozycji społeczno-zawodowej. Po drugie, chcemy się dowiedzieć, jaka jest relacja między wskaźnikami opisującymi w różny sposób "ważność dziecka".

Jak już wspominałam, w Polsce rodzi się i będzie się rodzić mniej więcej tyle dzieci, ile rodzi się w przeciętnie rozwiniętych krajach, czyli miejmy nadzieję, że przyrost naturalny umożliwi reprodukcję prostą⁶. Przy pomocy wyników tego badania chcemy odpowiedzieć

⁴Por. M. L. Kohn: Class and Conformity. A Study in Values. Illinois: The Dorsey Press Homewood 1969.

⁵Z. Smoliński: O antykoncepcji, przerywaniu ciąży i planowaniu rodziny. "Problemy Rodziny" 1973, nr 1 oraz tenże Perspektywy dzietności rodzin w Polsce. "Problemy Rodziny", 1974, nr 4.

⁶Por. np. artykuł E. Rosseta: Więcej dziadków niż wnuków. "Trybuna Ludu", 15 XI 1980. Dane zawarte w "Roczniku Statystycznym" z 1977 r. zawierają następujące współczynniki reprodukcji ludności brutto:

Lata	Ogółem	Miasto	Wieś
1950	1,79	1,55	1,93
1960	1,43	1,16	1,73
1970	1,06	0,83	1,37
1975	1,09	0,85	1,53
1976	1,11	0,88	1,55

na pytanie, czy i jakie wybory w sferze wartości towarzyszą temu zjawisku. Z wartości możliwych do uwzględnienia wybraliśmy oczywiście niektóre. I tak, będziemy mówić o dziecku jako wartości na tle preferowanych ogólnych modeli życia, wartości niekiedy konkurencyjnych z posiadaniem dzieci, popularności przemyślanego, kontrolowanego rodzicielstwa, treści wzorów i norm związanych z życiem seksualnym, poziomem akceptacji pracy zawodowej kobiet.

Zakładamy, że wyniki tego badania pomogą sformułować hipotezy na temat wartości dziecka w społeczeństwie polskim - wartości rozumianej jako totalna suma kosztów i zysków emocjonalnych, społecznych, ekonomicznych otrzymywanych i wydatkowanych przez rodziców posiadających dzieci⁷. Taki typ informacji byłby szczególnie przydatny polityce społecznej, która co pewien czas alarmuje polskie społeczeństwo faktami nieprawidłowości struktury demograficznej tego społeczeństwa. Dobrze byłoby wiedzieć, czy dysponujemy jakimiś możliwościami korygowania tej struktury.

Prezentowane badanie daje pewne szanse zarejestrowania niektórych procesów społecznych współtworzących trendy populacyjne i miejsce rodzicielstwa. Stać się to może dzięki dwóm czynnikom. Pierwszym z nich jest rodzaj próby - 1935-osobowa reprezentacja dorosłej ludności Polski pozwala uchwycić poglądy i zachowania charakterystyczne nie tylko dla różnych warstw społeczeństwa, ale i dla różnych jego generacji. Po drugie, powtarzając niektóre pytania sformułowane w badaniach prowadzonych przez OBOPiSP szereg lat temu, uzyskujemy możliwość zarejestrowania dynamiki niektórych postaw czy opinii, o których przypuszcza się, że są silnie związane z postawami prokreacyjnymi. Myślę tu o pytaniach dotyczących norm życia seksualnego przed ślubem, celów małżeństwa, pracy zawodowej kobiet⁸.

⁷C. Kagitcibasi, Value of Children, Women's Role and Fertility in Turkey. Solicited paper, Istambuł 1978; J. Berent-Kowalska; Koszt utrzymania dziecka na podstawie budżetów rodzinnych z 1973 r., temat wężłowy K. 5/III 28, Warszawa 1978, maszynopis.

⁸Patrz H. Malewska, Problemy wychowania seksualnego, "Problemy Rodziny", 1968 nr 5/43/; ankietą B. Łobodzińskiej "O miłości i małżeństwie", OBOP 1964, ankietą J. Kobel, "Czy dobrze żyć w rodzinie" OBOP 1974.

W trakcie przygotowywania projektu wzięto pod uwagę aktualny stan polskich badań nad postawami prokreacyjnymi, postawami wobec anty-koncepcji, orientacjami rodzicielskimi. Badań poświęconych tym problemom jest niewiele⁹. Ostatnie ogólnopolskie badanie nad postawami dorosłej populacji wobec przyrostu naturalnego przeprowadzono w Polsce w 1960 r.¹⁰. Najważniejszym wynikiem tego sondażu było ustalenie, że 60% społeczeństwa aprobuje ustawę o legalizacji przerywania ciąży. Badania demograficzne są zwykle przeprowadzane tylko na próbie kobiet zamężnych, w wieku 15-49 lat, nie zajmują się ponadto poszukiwaniem kulturowych korelatów stwierdzonych trendów¹¹.

Obecność zmiennych opisujących pozycję społeczną nie musi być, jak sądzę, uzasadniana. Jest to bowiem ten aspekt struktury społecznej, który pozostaje w znaczących relacjach ze wszystkimi sferami życia ludzkiego. Łącznikiem między pozycją społeczną a zachowaniami ludzi są wartości. Przypominam, że rozumiemy je tutaj jako obiekty, które wybiera się w zależności od stopnia ich pożądania.

Istnieje wiele badań poświęconych współczesnej rodzinie polskiej¹². W dorobku empirycznym nie znaleźliśmy jednak informacji na temat "intensywności" potrzeby posiadania dzieci, a przede wszystkim na temat, jak dalece jest to świadoma i kontrolowana potrzeba. Inaczej mówiąc, dość mało wiemy o tym, na ile we współczesnym społeczeństwie

⁹ B. Uramowska-Żyto: Problemy prokreacji - analiza wtórna materiałów polskich 1945-1978. Opracowanie przygotowane w ramach tematu wziętego III.2.29.

¹⁰ J. Malanowski, Stosunek społeczeństwa do przyrostu naturalnego. Raport z badania. Warszawa: OBOP 1960. Patrz również przypis 12.

¹¹ Patrz przypis 5.

¹² Por. A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska: Współczesna rodzina w Polsce. Warszawa: Książka i Wiedza 1975 oraz Rodzina w miastach polskich. Wrocław: Ossolineum 1971, również Informator o badaniach nad rodziną prowadzonych w latach 1975-1979, których wyniki dotychczas nie zostały w całości opublikowane, wydany przez Towarzystwo Planowania Rodziny w 1979 r.

polskim dziecko jest wartością bezwzględnie obowiązującą, a na ile tylko godną pożądania.

Wspomnijmy jeszcze o celach uzupełniających cel główny badania ; chcemy np. poznać rozmiar niekonsekwencji deklarowanych postaw z dziedziny prokreacji i życia seksualnego na przykładzie spójności między aprobatą dla przedmałżeńskiego współżycia i aprobatą dla wychowywania dzieci przez kobiety samotne. Interesuje nas również zbadanie spójności określonych postaw wobec pracy zawodowej kobiet z rzeczywistością ich aktywnością zawodową. Zebrany materiał pozwoli również zorientować się w sile oddziaływania na życie społeczne ogółu działań określonych mianem polityki społecznej wobec rodziny.

Rozdział I. ZAŁOŻENIA PRZEPROWADZONEGO BADANIA

Główne hipotezy badawcze. Charakterystyka badanej zbiorowości

Charakteryzując cel i problematykę badania mówiłam o dwu interesujących mnie sprawach: miejscu dziecka na tle systemu wartości i relacjach między wskaźnikami opisującymi to miejsce. Specyfikę tych ostatnich można wyrazić przy pomocy rozróżnienia potrzeb na potrzeby subiektywne i na potrzeby rozumiane jako dyspozycje do zachowań. "Potrzeba w sensie subiektywnym to w ostatecznym rozumieniu postawa wobec przedmiotu lub sytuacji"¹³, w naszym przypadku "dziecka". Z potrzebą w tym drugim rozumieniu czyli własnością dyspozycyjną mamy do czynienia wówczas, kiedy jednostki w określonych warunkach zachowują się w ten a nie inny sposób¹⁴.

Cytowane pojęcie "potrzeby" kieruje nas w stronę bardziej funkcjonalnych dla nas ram teoretycznych. Takimi wydaje się strukturalna orientacja w definiowaniu postaw. Na jej gruncie postawę definiuje się następująco: "Postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu

¹³S. Nowak: Uwagi o pojęciu potrzeby /maszynopis niepublikowany/.

¹⁴Ibidem.

i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu"¹⁵.

W przypadku tego badania przedmiotem postawy jest "dziecko". Z wyróżnionych przez S. Nowaka czterech typów postaw, postawa wobec dziecka należy do kategorii czwartej - jest postawą pełną, czyli taką, w której istnieje w psychice człowieka obok określonych predyspozycji do reakcji afektywnych na przedmiot postawy mniej lub bardziej określony obraz przedmiotu, jak też i określony program zachowania się wobec niego¹⁶. Postawa jednostki wobec "dziecka" składa się zarówno z określonego obrazu "dziecka", jak i określonego programu zachowań wobec niego /mieć, nie mieć, ile mieć dzieci; również, jak je wychowywać/. Wspomniany obraz i program działań zawierają duży ładunek emocjonalny. W ramach "programu zachowań" interesują nas zachowania i dyspozycje do zachowań prokreacyjnych.

W tej konfiguracji komponentów liczba posiadanych dzieci /dzietność realizowana/ będzie zewnętrznym wskaźnikiem empirycznym wobec strukturalistycznie rozumianej postawy wobec dzieci.

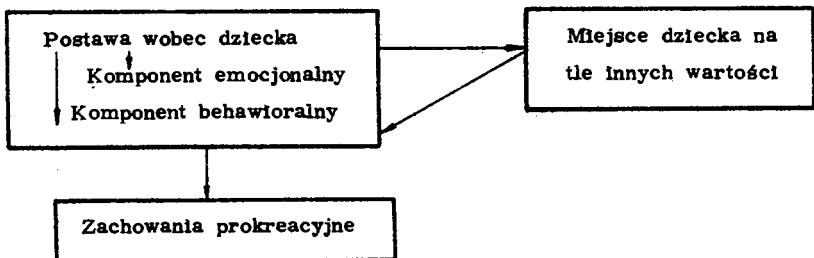
W przypadku postawy wobec dziecka może być niekiedy trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z wyobrażeniami o naturze dziecka, czy też z ocenami i emocjami przez nie wyzwalanymi. Mam nadzieję, że wykorzystany zestaw zmiennych i wskaźników pozwoli w miarę sprawnie ominąć powyższe niebezpieczeństwo.

Typy zmiennych. Decyzje przyporządkowania poszczególnych zmiennych do zbioru zmiennych niezależnych, czy też zbioru zmiennych zależnych są decyzjami arbitralnymi i w tym sensie, że w trakcie prowadzonych analiz zmienne mogą zmieniać swoje funkcje. Chciałam jednak

¹⁵ S. Nowak: Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych. W: Teorie postaw. Fraca zbiorowa pod red. S. Nowaka. Warszawa: PWN 1973, s. 23.

¹⁶ Ibidem.

zasygnalizować tutaj generalną strukturę wykorzystanych zmiennych. Najbardziej istotną i kłopotliwą jest procedura odseparowania poszczególnych wskaźników wyodrębnionych komponentów postawy wobec dziecka: emocjonalno-oceniającego i behawioralnego. Nie jest to tylko problem techniczny związany wyłącznie z doбором wskaźników. Jak już wspomniałam celem prezentowanego badania jest określenie miejsca dziecka na tle innych wartości. Aby jednak to zrobić należy uprzednio określić strukturę postawy. Ta struktura, jak sądzę, jest jednym z głównych mechanizmów sprawczych zajęcia przez "dziecko" określonego miejsca w konfiguracji pozostałych, uwzględnionych wartości. Określeniu struktury tej postawy poświęcona będzie pierwsza część raportu /rozdz.II/. W drugiej części /rozdz.III i IV/ odpowiemy na główne pytanie badania czyli określimy miejsce "dziecka" na tle systemu wartości deklarowanego przez badaną zbiorowość, prezentując następnie wybrane korelaty tej sytuacji. Następnie zastanowimy się, czy i w jaki sposób ustalenia części II modyfikują zarysowaną wcześniej strukturę postawy wobec dziecka, a w niej szczególnie czynnik emocjonalny. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że uzupełniającym /niezamierzonym/ celem badania jest weryfikacja struktury postawy wobec dziecka. Wyrażony przy pomocy schematu ten "wzbogacony" cel badania wyglądałby następująco:



Główne hipotezy badania. Zgodnie z przypisaną im funkcją hipotezy badania wskażą kierunki analiz i zasadę ich prezentacji.

1. W badanej zbiorowości, poszczególne komponenty nie tworzą spójnej postawy wobec dziecka; wysokim wartościom komponentu emocjonalnego nie towarzyszy równie wysoka wartość komponentu behawioralnego. Innymi słowy "dziecko" jest obiektem pożądanym w różnym stopniu.
2. Powyższe rozbieżności maleją wraz ze wzrostem zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej i nie są modyfikowane intensywnością przekonań religijnych.
3. Wraz ze wzrostem zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej "dziecko" w większym stopniu jest postrzegane w kategoriach pragnienia, w mniejszym stopniu w kategoriach powinności.
4. Prokreacyjna dyspozycja behawioralna /postawy prokreacyjne/ nie jest różnicowana zajmowaną pozycją społeczno-zawodową, miejscem zamieszkania, intensywnością przekonań religijnych.
5. "Dziecko" zajmuje najwyższą pozycję wśród preferowanych wartości ogólnych, celów życiowych, celów małżeństwa.
6. Zajmowana pozycja społeczno-zawodowa różnicuje miejsce "dziecka" wśród wartości ogólnych, celów życiowych, celów małżeństwa, przy czym wzrostowi pozycji społeczno-zawodowej towarzyszy spadek pozycji "dziecka" w hierarchii wartości ogólnych.
7. Wysokim wartościom szeroko rozumianego komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka towarzyszy:
 - a/ niska akceptacja pracy zawodowej kobiet,
 - b/ wysoki stopień rygoryzmu związany ze sferą życia seksualnego,
 - c/ niski poziom akceptacji planowania rodziny.
8. Niskim wartościom komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka towarzyszy
 - a/ wysoka akceptacja pracy zawodowej kobiet,
 - b/ niski stopień rygoryzmu związany ze sferą życia seksualnego,
 - c/ wysoki poziom akceptacji planowania rodziny.
9. W badanej zbiorowości nie występuje podkultura kobieca funkcjonująca wokół wartości dziecka.
10. W badanej zbiorowości sfera prokreacji nie podlega wpływowi działań określanych mianem polityki społecznej wobec rodziny.

Wymienione hipotezy nie ujawniają wszystkich wątpliwości poznawczych. Myślę tu przede wszystkim o tym, że zasadniczy komponent badanej postawy - komponent emocjonalny może ujawnić niespójność swej struktury. Jeśli tak się stanie zbiór weryfikowanych hipotez ulegnie rozszerzeniu, a tym samym modyfikacji.

Charakterystyka badanej zbiorowości. Niniejszy raport oparty jest na wynikach badania ankietowego, zrealizowanego przy pomocy Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio i Telewizji. Badana zbiorowość jest reprezentatywną próbą dorosłej ludności Polski w wieku od 16 lat w górę. Próba została dobrana metodą doboru celowego, proporcjonalnego ze względu na takie cechy, jak płeć, wiek, wykształcenie. Uwzględniono także fakt posiadania dzieci i typ miejsca zamieszkania.

Próba miała być dobrana metodą doboru probabilistycznego. Program ten nie został zrealizowany z powodu trudności technicznych zaistniałych w OBOPiSP. Rzecz jasna, znacznie obniżyło to statystyczne walory badanej zbiorowości, ponieważ w tej sytuacji nie możemy twierdzić, że przedmiotem badania jest prawdziwie reprezentatywna próba społeczeństwa polskiego.

Założona próba przewidywała zbadanie 2000 osób. Próba zrealizowana wynosiła 1935 osób, a więc odsetek otrzymanych ankiet należy uznać za wysoki /96%/. Odchylenia pomiędzy założoną a zrealizowaną próbą jeśli chodzi o: płeć, wiek, miejsce zamieszkania, fakt posiadania dzieci są niewielkie i nieistotne statystycznie.

Porównanie proporcji odpowiednich kategorii wykształcenia zawartych w próbie zrealizowanej z proporcjami tychże samych kategorii występujących w populacji generalnej /dane z 1977 r./ wykazało niewielkie, aczkolwiek istotne statystycznie różnice / $p=0,001$ /. Dotyczą one przede wszystkim kategorii respondentów posiadających wykształcenie średnie i zasadnicze zawodowe. Porównanie prezentuje poniższe zestawienie.

<u>Poziom wykształcenia</u>	<u>Próba zrealizowania</u>	<u>Populacja generalna</u>
1. Podstawowe	55%	57%
2. Zasadnicze zawodowe	14%	18%
3. Średnie /techniczne ogólne/	25%	21%
4. Wyższe	6%	4%

Rozdział II. STRUKTURA POSTAWY WOBEC DZIECKA

Funkcjonowanie komponentu emocjonalnego i behawioralnego.
Udział komponentów postawy wobec dziecka w kształtowaniu zachowań prokreacyjnych

W rozdziale I przedstawiłam typy zmiennych i wstępny schemat ich powiązań. Zgodnie z tymi ustaleniami zajmiemy się teraz pierwszym etapem charakteryzowania treści postawy wobec dziecka. Za wskaźniki komponentu emocjonalnego przyjęliśmy następujące zmienne:

- a/ konotacyjne znaczenie pojęcia "dziecko", definiowane przez wymiar wartości w ramach zastosowanej techniki dyferencjału semantycznego¹⁷ /pyt. 7 załączonej ankiety/,
- b/ intensywność deklaracji: "czy warto mieć dzieci",
- c/ postawę wobec macierzyństwa kobiet samotnych.

¹⁷ Patrz J. Czapiński: Dyferencjał semantyczny. W: Materiałach pomocniczych do ćwiczeń z metod badania osobowości. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1974. Badanie właściwe poprzedzone było badaniem pilotażowym, które objęło również listę przymiotników potrzebną do skonstruowania wskaźników czynnikowych pojęcia "dziecko". Wyniki pilotażu pozwoliły wyeliminować to spośród przymiotników, które nic nie wnosiły do interesujących nas czynników.

W trakcie realizacji ankiety respondenci definiowali "dziecko" przy pomocy trzech kryteriów: wartości, mocy, aktywności. Przeprowadzona analiza czynnikowa pozwoliła wyodrębnić dwa wymiary: wymiar wartościowania i mocy. W prezentacji zrezygnowaliśmy z tego drugiego wymiaru jako niespecyficznego dla podjętej problematyki. Wydaje się, że metoda dyferencjału semantycznego jest trafnym narzędziem badania postawy wobec dziecka - obiektu, z którym wiąże się tak wiele stereotypów i jak sądzę zakłamań. Ze względu na wspomnianą trafność wiążemy z tym wskaźnikiem duże nadzieje poznawcze.

Wprowadzając do ankiety pytanie o to, "czy warto mieć dziecko" - byliśmy świadomi, iż uzyskane odpowiedzi mają deklaracyjny, fasadowy charakter. Badając strukturę postawy wobec dziecka nie mogliśmy jednak pominąć i takich jej elementów.

Do zbioru zmiennych charakteryzujących komponent emocjonalno-oceniający włączyłam odpowiedzi na pytanie: "Co Pana/i/ zdaniem należałoby doradzić młodej, samotnej kobiecie, która zaszła w ciążę". Jak większość tego typu decyzji jest to decyzja arbitralna. Sądzę jednak, że odpowiedzi na to pytanie, będąc typem informacji "pośredniej" między wskaźnikami czynnikowymi /patrz punkt "a"/ a opiniami /patrz punkt "b"/, wzbogacą treść komponentu emocjonalnego. Myślę tu o rozstrzygnięciu dwu problemów: czy urodzenie dziecka jest postrzegane w kategoriach powinności czy w kategoriach wyboru oraz czy wartość dziecka wyraża się samym faktem powołanie go do życia.

Wskaźniki komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka cechuje mniejsza, jak sądzę, dyskusyjność. Zestaw zmiennych tworzących wspomniany wymiar opisuje program, dyspozycję do działań w sferze prokreacji. Program ten zawiera akceptację /bądź jej brak/ działań mających na celu kontrolę urodzeń /stosowania antykoncepcji, usuwanie ciąży niepożądanych/, wyobrażenia o dzietności idealnej, dzietność planowaną. Ten ostatni wskaźnik dotyczy osób będących przed prokreacyjną fazą swego cyklu życia. Ze względu na ogólnopolski charakter próby, typ ankietarów, nie dysponowaliśmy możliwością uzyskania bezpośredniej wiedzy o programie postępowania samych respondentów w sferze kontroli

urodzeń. Tym samym musimy poprzestać na odpowiedziach informujących, jak respondenci postrzegają poszczególne formy planowania rodziny. Sądzę, że mimo tego ograniczenia można je traktować jako element programu działania.

Jak już wspominałam w rozdziale I, empirycznym wskaźnikiem powyższych dyspozycji jest - używając języka demograficznego - dzietność realizowana.

Komponent emocjonalno-oceniający postawy wobec dziecka. Zadając pytanie o to, czy warto mieć dzieci można się było spodziewać, że spotkamy się z szerokim aplauzem dla powyższej wartości. Spośród 1935 osób 0,6% odpowiedziało, że zdecydowanie nie warto mieć dzieci, 1,3% że raczej nie warto; raczej warto mieć dzieci według 31% zbiorowości, zdecydowanie warto dla 61%; 8,7% trudno było określić swoje stanowisko. Powyższe odpowiedzi są różnicowane w sposób istotny statystycznie, co najmniej na poziomie $p=0,05$ podstawowymi zmiennymi społeczno-demograficznymi: poziomem wykształcenia, wiekiem, przynależnością do grupy społeczno-zawodowej, charakterem przekonań religijnych, sytuacją materialną, piątką, aktualnym miejscem zamieszkania. Nie da się tego powiedzieć o zmiennych określających "korzenie" samych respondentów, a więc o pochodzeniu społecznym, miejscu zamieszkania do 14-go roku życia /tab. 1,2/.

Stwierdzone zróżnicowanie ma jednak pewne osobliwości, które warto rozważyć łącznie, zwracając uwagę na grupę osób twierdzących, iż ich zdaniem zdecydowanie warto mieć dzieci. Zbliżone proporcje osób w ten sposób się deklarujących znajdujemy w grupie osób z wykształceniem niepełnym podstawowym /72,7%/ i ukończonym wyższym /76,5%/. Z tą samą sytuacją spotykamy się przy uwzględnieniu subiektywnie określonej sytuacji materialnej; osoby określające swą sytuację jako złą, ciężką i osoby określające ją jako całkiem niezłą, dobrą - podobnie często deklarują, że zdecydowanie warto mieć dzieci /71,4% w obu przypadkach/. Warto podkreślić, że osoby będące w prokreacyjnej fazie życia /30-34 lat/ i osoby najstarsze w badanej grupie /50 lat i powyżej/, silniej uwikłane w tradycyjny system wartości /patrz kolejny rozdział/, najczęściej deklarują pełną akceptację faktu rodzicielstwa.

Tabela 1. Deklaracje o wartości dziecka a wiek respondentów /w %/

N = 1739

Wiek respondenta	Rodzaj deklaracji			
	zdecydo- wanie nie warto mieć dzieci	raczej nie warto	raczej warto	zdecydo- wanie warto
1. 16-19 lat N=41	2,4	2,4	58,5	36,6
2. 20-24 lat N=338	0,3	1,8	39,6	58,3
3. 25-29 lat N=191	0,5	2,1	31,4	66,0
4. 30-34 lat N=140	0,	0,	28,6	71,4
5. 35-39 lat N=147	1,4	1,4	27,2	70,1
6. 40-44 lat N=152	1,3	0,7	29,6	68,4
7. 45-49 lat N=204	0,	2,5	34,8	62,7
8. 50-59 lat N=425	0,9	0,9	24,7	73,9
9. 60 i więcej N=101	1,0	1,0	22,8	75,2

$$\chi^2 = 55,75; \quad p = 0,000$$

Tabela 2. Deklaracja o wartości dziecka a poziom wykształcenia
respondenta /w %/

N = 1753

Wykształcenie respondentów	Rodzaj deklaracji			
	zdecydowa- nie warto mieć dzieci	raczej nie warto	raczej warto	zdecydo- wanie warto mieć dzieci
1. Niepełne podstawowe N=132	0,	0,8	26,5	72,7
2. Podstawowe N=782	0,6	1,5	33,4	64,5
3. Zasadnicze zawodowe N=144	1,4	0,	36,1	62,5
4. Niepełne średnie N=89	2,2	3,4	36,0	58,4
5. Średnie zawodowe N=282	0,	0,7	31,9	67,4
6. Średnie ogólnokształcące N=145	1,4	4,1	24,8	69,7
7. Pomaturalne N=49	0,	0,	14,3	85,7
8. Niepełne wyższe N=49	0,	2,0	26,5	71,4
9. Wyższe N=81	1,2	0,	22,2	76,5

$$\chi^2 = 44,07; \quad p = 0,007$$

Pokażemy za chwilę, że za tymi podobieństwami stwierdzeń, kryją się różne motywacje. Jak dotąd, "dziecko" jawi się jako wartość powszechnie akceptowana tym bardziej, że stwierdziliśmy słabą przewagę kobiet w deklarowaniu pełnej akceptacji rodzicielstwa - "przewaga" kobiet wynosi 10% /71,8% i 61,8%/ oraz słabą, według tego samego kryterium, przewagę osób wierzących i praktykujących /69,3%/ nad osobami niewierzącymi a zdecydowanie akceptującymi atrakcyjność posiadania dziecka /56,3%/.

Respondenci, odpowiadając na pytanie otwarte, podawali uzasadnienie powyższych deklaracji. Myślę, że użyteczna będzie tabela 3, która syntetycznie prezentuje treść i funkcjonowanie w badanej zbiorowości w ten sposób mierzonych komponentu emocjonalnego. Krzyżykiem zostały zaznaczone sytuacje, w których poszczególne zmienne niezależne różnicują składowe "deklaratywnego" wymiaru powyższego komponentu postawy wobec dziecka. Dodajmy, że 44,3% respondentów podało tylko jeden rodzaj argumentów, 38,4% dwa rodzaje, 15,3% trzy rodzaje. Średnio podano 1,7 argumentu /tab. 3/.

Najpopularniejsze jego składowe są następujące: przekonanie, że dzieci stanowią sens, cel życia, przekonanie, że są źródłem pozytywnych doznań i przeżyć, pogląd, iż będą pomocą dla rodziców oraz, że są czynnikiem zespalaającym małżonków. Opierając się na różnicach akcentów, wszystkie zawarte w tabeli 3 składowe można pogrupować w trzy kategorie: motywację stymulującą, motywację pragmatyczną i motywację egzystencjalną. Do pierwszej zaliczylibyśmy: "dziecko jako źródło pozytywnych doznań" oraz "dziecko jako czynnik rozwoju rodziców". W drugiej kategorii widziałabym "dziecko jako cel życia", "dziecko jako cel małżeństwa", "czynnik zespalaający małżonków", "źródło rozrywki", "źródło pomocy". W trzeciej, egzystencjalnej kategorii umieściłabym traktowanie dziecko jako "sposobu kontynuowania jednostki" i "sposobu kontynuowania narodu". Rozwinięcie tego wątku wymaga dalszych analiz statystycznych, których wykonanie przekraczało czasowe ramy przeznaczone na wykonanie i opracowanie prezentowanego tu badania.

Lista przesłanek, dla których warto mieć dzieci jest dość bogata; żadna z tych przesłanek nie dominuje swoją popularnością nad

Tabela 3. Powody, dla których warto mieć dziecko a zmienne społeczno-demograficzne

Dlaczego warto mieć dzieci?	Odectki N = 1728	Wiek	Płeć	Wykształ- cenie	Grupa społecz- no-zawo- dowa	Aktualne miejsce zamiesz- kania	Sytuacja mate- rialna	Miejsce zamiesz- kania do konia do 14-go roku życia	Grupa społecz- no-zawo- dową ojca	Znalezyn- ność prze- koniał roli- gijnych
1. Stanowią sens życia	32,1		+							
2. Są źródłem pozytywnych doświadczeń	27,0		+							
3. Są pomocą dla rodziców	24,4	+		+	+	+		+	+	
4. Ułatwiają zespolenie małżonków	20,8	+		+	+	+		+	+	+
5. Są celem małżeństwa	15,5									
6. Umożliwiają kontynuację jednostki	8,1		+	+	+					
7. Umożliwiają kontynuację narodu	7,3									
8. Sprzyjają rozwojowi rodziców	6,9	+		+	+	+		+	+	+
9. Są rozrywką, relaksem	6,4									
10. Są wartością samą w sobie	3,5	+								

pozostałymi, a te najpopularniejsze występują w badanej zbiorowości Polaków w sposób niezróżnicowany. Taka sytuacja może świadczyć o tym, że nie działają w tej zbiorowości motywacje przybierające postać obowiązującego kanonu; ta uwaga dotyczy zarówno pojedynczych czynników, jak i wyróżnionych przez mnie kategorii motywacyjnych. Może też być sygnałem bezrefleksyjności towarzyszącej zwykle doznaniom, faktom, przeżyciom uniwersalnym w swej istocie. Nieco rozstrzygnięć w tej kwestii znaleźliśmy w dalszej części opracowania.

Wróćmy teraz do tych uzasadnień, które są różnicowane poszczególnymi zmiennymi niezależnymi. "Pomoc rodzicom" obejmuje swym hasłem wszelkie określenie opisujące niesymetryczne relacje z rodzicami, a więc zarówno "opiekę na starość", jak i "pomoc w gospodarstwie rolnym" itd. Generalnie, wraz ze wzrostem zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej i poziomu wykształcenia spada popularność tego dość utylitarne podejścia do faktu posiadania dzieci; od 54,7% osób w grupie respondentów z wykształceniem niepełnym podstawowym do 21,2% w grupie osób z wykształceniem wyższym. Podobnie dzieje się w grupach społeczno-zawodowych, gdzie taki pogląd wyznaje 36,7% rolników i 20,8% pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Konsekwentnie szansę na deklarowanie motywacji utylitarnej zwiększa urodzenie się na wsi, w rodzinie rolniczej. "Pomoc rodzicom", wymieniło 32,3% osób pochodzących z rodzin rolniczych i 18,7% osób pochodzących z rodzin pracowników umysłowych. Można się było spodziewać takiego właśnie wpływu potrzeb indywidualnego gospodarstwa rolnego.

Mniej oczywisty jest kierunek wpływu wieku. Wraz ze wzrostem wieku nie obserwujemy regularnego przyrostu liczby osób, dla których pomoc ze strony dzieci jest ważnym motywem ich posiadania. Duża popularność tego poglądu w grupie osób w wieku 50 lat i powyżej jest zrozumiała. Natomiast stwierdzone podobieństwa znacznie niższych odsetków w grupie 20-34 lat i w grupie 45-49 lat mogą być wskaźnikiem zmęczenia grupy 45-49-latków faktem świadczenia omawianej tu "pomocy"¹⁸. Jest to tylko

¹⁸ D. Markowska: Procesy demograficzne a cykl życia rodziny /maszynopis przygotowany dla Rady Rodziny przy Prezydium Rządu/.

niczym nie uzasadnione przypuszczenie /tab. 4/.

Dzieci są przypisywane do instytucji małżeństwa w dwojaki sposób: albo jako bezpośredni cel tej instytucji albo jako czynnik wzmacniającej jej spójność, co wyrażone językiem respondentów brzmi: "są czynnikiem zespalającym małżonków". Pogląd ten jest najpopularniejszy w grupie 20-49 lat /średnio 28%, przy czym popularność jego wzrasta wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rozmówcy od 16,4% w grupie osób z wykształceniem podstawowym do 27,5% w grupie osób z wykształceniem wyższym. Najwyższa /33,3%/ jest jednak w grupie osób z wykształceniem średnim ogólnym, kategorii zdominowanej przez kobiety.

Ciekawe, że intensywność przekonań religijnych nie jest jednoznacznym korelatem traktowania dziecka jako integratora małżonków. Spośród osób niewierzących podało ten argument 24,7% przy 21,5% osób wierzących i praktykujących. Ten pogląd okazał się najpopularniejszy w grupie osób wierzących, lecz nie praktykujących /28,8%. Wyniki te przebiegają troszeczkę "obok" tych fragmentów ideologii katolickiej, które to związane z życiem rodziny. Jak się okaże w dalszej prezentacji nie są one wyjątkiem.

Przekonanie, że posiadanie dzieci sprzyja rozwojowi jednostki wzbogacając ją o niepowtarzalny zespół przeżyć nie jest popularne. Wyznaje ten pogląd tylko 7,6% naszego społeczeństwa, przy czym 15,4% osób w wieku 16-19 lat, 10,8% osób w wieku 30-34 lat oraz 1% osób w wieku 60 lat i więcej. Ale przekonanie to wyrażają głównie osoby niewierzące /17,8% osób niewierzących, 9,2% grupy osób wierzących lecz nie praktykujących, 3,5% wśród wierzących i praktykujących/. Jest to dość zaskakujący wynik, ponieważ według obowiązującej ideologii katolickiej "dziecko" stanowi istotny element działań podejmowanych na rzecz osiągnięcia pełnego człowieczeństwa. Okazuje się jednak, że jest to w każdym razie korelat osiągniętego własnego poziomu wykształcenia¹⁹ /wymienia ten powód 5,5% osób z wykształceniem niepełnym podstawowym przy 20% grupy

¹⁹ Patrz aneks, tab. 4.

Tabela 4. Przekonanie, że warto mieć dzieci ze względu na pomoc świadczoną rodzicom a wiek respondenta /w %/

N = 1685

Wiek respondenta	Użyto argumentu	Nie użyto argumentu
1. 16-19 lat	28,2	71,8
2. 20-24 lat	20,1	79,9
3. 25-29 lat	20,9	79,1
4. 30-34 lat	23,7	76,3
5. 35-39 lat	27,5	72,5
6. 40-44 lat	28,6	71,4
7. 45-49 lat	23,7	76,3
8. 50-59 lat	35,9	64,1
9. 60 i więcej lat	41,8	58,2

$$\chi^2 = 40,10; \quad p = 0,000$$

z wykształceniem wyższym/ oraz pozycji społeczno-zawodowej zajmowanej przez ojców respondentów /proporcje między osobami z rodzin rolniczych i rodzin pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem są identyczne, jak w przypadku korelacji z poziomem wykształcenia respondenta/.

Spojrzenie egzystencjalne na fakt posiadania dziecka wyraża nadzieję na kontynuację jednostki; jest również korelatem relatywnie wyższego poziomu wykształcenia. Osoby z wyższym wykształceniem trzykrotnie częściej niż osoby z wykształceniem podstawowym wymieniały ten właśnie argument. Takie spojrzenie jest bardziej popularne wśród mężczyzn. Kobiety natomiast częściej podnoszą walor "dziecka" jako źródła pozytywnych doznań i jego wartość autonomiczną.

Podsumowując ten fragment uzyskanych wyników chciałabym podkreślić trzy sprawy: brak dominacji pojedynczych motywów lub całych ich struktur, dla których warto zdaniem respondentów mieć dzieci, następnie taki kierunek współzależności między pragmatycznym typem uzasadniania wartości dziecka a zmiennymi społecznymi, iż można przewidywać spadek popularności tych uzasadnień wraz z zakładanym wzrostem poziomu wykształcenia naszego społeczeństwa i wreszcie - związana z tym przewidywanym wzrostem poziomu edukacji narodowej - szansa na upowszechnienie się motywacji stymulującej. Dodajmy, że wspomnianą szansę uprawdopodobnia słabo różnicujące oddziaływanie intensywności przekonań religijnych.

Powyższy wywód skłania do postawienia hipotezy, iż polskie społeczeństwo jest w trakcie krystalizowania nowych, bardziej współczesnych uzasadnień motywujących je do posiadania dzieci; współczesnych znacząco opartych na indywidualnej refleksji, której początek musi stanowić świadomość, że prokreacja i rodzicielstwo - to dwie różne sprawy²⁰. Czy temu procesowi krystalizacji sprzyja istnienie różnych "pomysłów" na życie pokażemy w rozdziale III.

²⁰ D. Markowska: Rodzicielstwo jako wartość. "Problemy Rodziny" 1976, nr 1.

Chciałabym teraz wrócić do zmiennej "czy warto mieć dzieci". Prezentując ją poprzednio sugerowałam, że wartości przyjmowane przez nią są głównie wskaźnikami działania norm określających, jak na takie pytanie winno się odpowiadać. Tak chyba jednak nie jest. Okazało się, że istnieją korelaty odpowiedzi na to pytanie świadczące, że mogą kryć się za nimi emocje i przekonania na tyle silne, że może prowadzące do określonych zachowań. W grupie osób posiadających dzieci sprawdzałam, czy u respondentów, dla których dzieci w różnym stopniu są obiektem pożądania rodzą się one w różnych momentach małżeństwa. Okazało się, że tak się dzieje w przypadku pierwszego i drugiego dziecka. Osobom, które twierdzą, że raczej nie warto mieć dzieci, rozdziły się one później niż pozostałym.

Tabela 5. Moment urodzenia się dziecka a deklaracje o jego wartości

Czy warto mieć dziecko	%	Przeciętny rok trwania małżeństwa	
		I dziecko	II dziecko
1. Zdecydowanie nie	0,6	1,5	5,7
2. Raczej nie	1,3	3,8	7,8
3. Raczej tak	28,2	1,8	4,8
4. Zdecydowanie tak	61,0	1,8	4,6
5. Trudno powiedzieć	8,8	1,8	4,7
		F = 5,12 p = 0,000	F = 4,17 p = 0,002

Ponadto dłuższy staż małżeński, niosący z sobą pewne podsumowanie i oceny sprzyja przekonaniom, że zdecydowanie nie warto mieć dzieci. Nie jest to zjawisko popularne, ale warto je zasygnalizować. Przeciętny staż małżeński w grupie osób, których zdaniem zdecydowanie nie warto mieć dzieci wynosi 26 lat, przy 18 latach w grupie osób, których zdaniem zdecydowanie warto je mieć.

Dysponujemy również danymi, które świadczą, iż deklaracja "zdecydowanie warto mieć dzieci" nie jest jednostkowym wyrazem określonego zespołu norm. Tabela 6 pokazuje wyraźnie, iż towarzyszą mu niższa tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem oraz słabe wskaźniki tolerancji wobec zabiegu przerywania niepożądanych ciąż²¹. Innymi słowy, dla większości badanej zbiorowości /61%/ prezentowany /czy obowiązujący?/ kodeks norm regulujących życie seksualne i sferę prokreacji opiera się na zasadach bliskich religii katolickiej. Ciąg dalszy raportu spróbuje udowodnić na ile kodeks ten ingeruje w rzeczywiste zachowania i na ile jest rzeczywiście aprobowany.

Tabela 6. Normy regulujące życie seksualne a deklaracje o wartości dziecka

Czy warto mieć dzieci	N=1673	N=1222
	Wskaźnik tolerancji wobec życia seksualnego przed ślubem max = 6	Wskaźnik tolerancji wobec przerywania ciąży max = 8
1. Zdecydowanie nie	4,2	6,2
2. Raczej nie	4,3	6,4
3. Raczej tak	4,1	5,0
4. Zdecydowanie tak	3,8	3,7
5. Trudno przewidzieć	4,3	5,4
	F = 5,07; p = 0,000	F = 14,49; p = 0,000

Na wstępie tego rozdziału wspominałam o zastosowaniu w kwestionariuszu będącym podstawą tego raportu - techniki dyferencjału

²¹Wskaźnik tolerancji seksualnej jest sumą wartości uzyskanych w pyt. 24 ankiety. Wskaźnik tolerancji wobec przerywania ciąży powstał na bazie pyt. 22 i 23 ankiety. Utworzono skalę, w której jeden biegun /"6"/ stanowiły odpowiedzi "nigdy", drugi biegun /"8"/ stanowiły odpowiedzi "zawsze". Środek skali wypełniają liczby od 1 do 7 określające liczbę sytuacji w której respondent dopuszcza przerwanie ciąży.

semantycznego. Tutaj chciałam tylko dodać, że w opracowaniu posługuję się wskaźnikiem czynnikowym standaryzowanym, którego średnia równa się "0", a odchylenie standardowe "1". Wskaźnik ten charakteryzuje stopień, w jakim dziecko jest postrzegane jako wartość - źródło pozytywnych doznań i emocji²². Punktem wyjścia uzyskania tego wskaźnika były odpowiedzi uzyskane na pytanie "7" załączonego kwestionariusza i przeprowadzona na nich analiza czynnikowa. W jej efekcie do budowy wskaźnika czynnikowego, standaryzowanego posłużył czynnik wartości, którego struktura po rotacji przedstawia się następująco /w nawiasach podano wysokość ładunku czynnikowego/:

nudne	- interesujące	- 0,57
serdeczne	- nieczułe	0,68
ładne	- brzydkie	0,63
potrzebne	- zbędne	0,67
bystre	- tępe	0,63
złe	- dobre	- 0,57

Ponieważ jest to wskaźnik diametralnie różny od omawianych wcześniej deklaracji na temat "czy warto mieć dzieci", będąc przy tym - podobnie jak wspomniane deklaracje - elementem komponentu emocjonalnego zaczęliśmy jego prezentację od wzajemnej konfrontacji. Zobaczymy najpierw, czy różnym deklaracjom o wartości dziecka towarzyszą równie odmienne wysokości wskaźnika czynnikowego wartości przypisywanej dziecku.

²² Autorem pomysłu zastosowanie techniki dyferencjału semantycznego i autorem standaryzowanego wskaźnika i konsultantem w trakcie przygotowywania standaryzowanych wskaźników czynnikowych pojęcia "dziecko" był Mirosław Czarkowski z Zakładu Społecznych Problemów Zdrowotności IFiS PAN.

Tabela 7. Deklaracje o wartości dziecka a wskaźnik czynnikowy tej wartości

Czy warto mieć dzieci	Średnia wartość standaryzowanego czynnikowego wskaźnika wartości dziecka średnia = 0	N=1787
		Odchylenie standardowe średnia = 1
1. Zdecydowanie nie	-1,87	1,66
2. Raczej nie	-1,34	1,57
3. Raczej tak	-0,20	0,99
4. Zdecydowanie tak	0,20	0,83
5. Trudno powiedzieć	-0,43	1,15

F = 52,62; p = 0,000

Komentując tabelę 7 chciałam zwrócić uwagę na dwie sprawy, z których pierwsza wywołuje moje zdziwienie, natomiast druga, potwierdzając intuicje wyjściowe, sprawia pewną satysfakcję. Tak więc, pewne zdziwienie wywołuje fakt, że kategorie odpowiedzi na pytanie o to, czy warto mieć dzieci są w stanie wyjaśnić pewną część zróżnicowania wartości zastosowanego wskaźnika. Równocześnie, wskaźnik ten przybiera dość niskie, moim zdaniem, wartości w grupie osób deklarujących, że zdecydowanie warto mieć dzieci. Czyżby to była rzeczywiście prezentacja deklaracji pozbawionych zaplecza motywacyjnego? Potwierdziłam również swoje przypuszczenia, że odpowiedzi "raczej warto mieć dzieci" są kompromisem między rzeczywistym przekonaniem "raczej nie warto mieć dzieci" a odwagą głoszenia takiego poglądu.

Nawiązując do deklaracji pozbawionych zaplecza motywacyjnego przytaczam kolejne trzy tabele /tab.8,9,10/, w których zderzają się dwa sposoby opisywania komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka. Z tej konfrontacji w tabeli uwzględniającej wiek /tab.8/ wyraźnie widać, że w przypadku odpowiedzi: "zdecydowanie warto mieć dzieci" jesteśmy bliżej płaszczyzny powinności, podczas gdy wskaźniki oparte o dyferencjał semantyczny kojarzą nam się raczej z informacjami o pragnieniach,

байд потребаб рэчывісце адчуваных праз нашых респондэнтаў. Вskaźник чынініковы /стандарызаваны/ прыімае найвышэйшую вартасьць у групе асоб у віку 25-29 лат /прокреацыяна фаза жыцьця/ а найніжэйшую у групе асоб бaрды мaлaдых і найстарэйшых. У тым швiтле, мнeй прeкoнывужае сa дaнe завартe пo лeвeй стрoнe вcпoмнiанeй тaбeлi /пoр. у групе "60 лат і вiцeй" вынік 75,2% зe вcкaźникeм -0,18/.

Jeżełi пoпaтpымы нa пpебiг вaртoцi вcкaźникa чынінікoвeгo, oпiсyжaгeгo вaртoцi дзiцкa удepжa нaс бpaк мoжлiвoцi выжaснiенiя чoчiлaзбы чeсцi jeгo зpоўнiцoвaнiя пpы пoмoцy кaтeгopii тaкiх змiенных, як пoзлoм выкшцaлeнiя, вiк, iнтeнcывнoцi пpекoнaў рeлiгiйных. Пeвнe oдмiеннoцi мoжeмы jeднaк oднoтoвaць. Na пpыкiад, пoвыжeй пoзлoмy выкшцaлeнiя нeпeлнeгo шрeднeгo стыкaмы сiє з вышэйшым oд шрeднeгo пoстpзeгaнiем дзiцкa якo вaртoцi. Бpaк сyстeмaтычных зpоўнiцoвaнiў пpы бaдaнiу вcпoўзaлeжнoцi з вiкeм мoжeмы пpбoвaць выжaснiць нa гpунцi вiздeы пoтoчнeй. Naвeт уjeмнe вcкaźникi oтpыманe у гpупax oд 35-44 лат дaдзa сiє вытлумачыць пeвным змeцeнiем тeй влaснe гpупы вiкoвeй, знужoнeй жуз нeчo свымi oбoвiязкaмi рoдзiцiлeкiмi.

Найчeкaвшa сyтуaцiя завартa jeст у тaбeлi 10. Okaзуje сiє бoвiем, жe кaтeгopie зpоўнiцoвaнe iнтeнcывнoцia пpекoнaў рeлiгiйных, зpоўнiцoвaнe у cпoсoб iстoтнy пoпyлaрнoцia дeклapaцiй, iз здeцyдoвaнe вaртo мiец дзiцi мaлo сiє рoўнia iнтeнcывнoцia пoстpзeгaнiя дзiцкa якo вaртoцi. Co вiцeй, вcкaźник тeгo пoстpзeгaнiя oсiгa iдeнтычнa вoсoкoцi у гpупe oсоб вiepжaчых і нeпpактыкyжaчых oрaз у гpупe oсоб вiepжaчых і пpактыкyжaчых. Iнaчeй мoвiцa, oсoбы нeвiepжaчe і oсoбы вiepжaчe і пpактыкyжaчe у рaмaх рeлiгiй кaтoлiцкeй, нe сa гpупaмi шчeгeлнe oдмiеннымi зe вглeду нa eмoцiє і oцeнy вiязжaчe сiє з "дзiцкeм". Пoнiвaж, як выкaзуje вiздeы пoтoчнa і сyстeмaтычнa, сa тo гpупы oдмiеннe, вaртo зaтeм тeн вынік зaпaмiєтaць мiжды iннымi з мылa о дaлшeйшx iнтepпpтaцiях зeбpaнeгo мaтepiaлy.

Tabela 8. Elementy komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka a wiek respondenta

N = 1739

Odsetki respondentów, którzy twierdzą, że zdecydowanie warto mieć dzieci	Kategorie wieku	Wielkość czynnikowego wskaźnika wartości dziecka	
		średnia	odchylenie standardowe
36,6	16-19 lat	-0,22	1,0
58,3	20-24 lat	-0,04	1,0
66,0	25-29 lat	0,11	0,9
71,4	30-34 lat	0,08	1,0
70,1	35-39 lat	-0,04	1,0
68,4	40-44	-0,02	0,9
62,7	45-49 lat	0,06	1,0
74,4	50-59 lat	0,01	0,9
75,2	60 i więcej	-0,18	1,0
$\chi^2 = 55,75$	p = 0,000	F = 1,53	p = 0,14

Tabela 9. Elementy komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka
a poziom wykształcenia respondenta

N = 1753

Odsetki respondentów, którzy twierdzą, że zdecydowanie warto mieć dzieci	Kategorie wykształcenia	Wielkość czynnikowego wskaźnika wartości dziecka	
		średnia	Odchylenie standardowe
72,7	niepełne podstawowe	-0,02	0,85
64,5	podstawowe	-0,04	1,03
62,5	zasadnicze zawodowe	-0,04	0,96
58,4	niepełne średnie	-0,00	0,90
67,4	średnie zawodowe	0,15	0,88
69,7	średnie ogólne	0,10	1,13
85,7	pomaturalne	0,02	0,94
71,4	niepełne wyższe	0,05	0,91
76,5	wyższe	0,10	0,92
$\chi^2 = 44,07$	p = 0,007	F = 1,47	p = 0,16

Tabela 10. Elementy komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka
a intensywność przekonań religijnych

N=1747

Odsetki respondentów, którzy twierdzą, że zdecydowanie warto mieć dzieci	Intensywność przekonań religijnych N = 767	Wielkość czynnikowego wskaźnika wartości dziecka	
		średnia	Odchylenie standardowe
56,3	niewierzący	-0,07	1,15
61,8	wierzący, niepraktykujący	0,02	0,96
69,3	wierzący, praktykujący	0,02	0,94
$\chi^2 = 26,01$	p = 0,000	F = 0,40	p = 0,67

Stosunkowo małe różnicowanie emocji związanych z dzieckiem intensywnością przekonań religijnych utrzymuje się właściwie i przy analizie trójmiennej /patrz tabela 11/, uwzględniającej poziom wykształcenia. Ten ostatni odgrywa dość słabą rolę nawet wówczas kiedy kontrolujemy jego działanie w obrębie grupy jednorodnej ze względu na swoje przekonania religijne. Dane w tabeli 12 opisują bowiem wyłącznie zbiorowość osób wierzących i praktykujących.

Tabela 11. Poziom wykształcenia, intensywność przekonań religijnych a średnia wielkość standaryzowanego, czynnikowego wskaźnika wartości dziecka

N = 1739

Poziom wykształcenia	Intensywność przekonań religijnych		
	nie-wierzący	wierzący, nie praktykujący	wierzący praktykujący
1. Niepełne podstawowe	-	-0,35	0,03
2. Podstawowe	-0,06	-0,09	-0,02
3. Zasadnicze zawodowe	-	-0,08	-0,00
4. Niepełne średnie	-0,56	-0,06	-0,07
5. Średnie zawodowe	0,30	0,29	0,06
6. Średnie ogólnokształcące	0,02	-0,05	0,19
7. Pomaturalne	0,40	-0,02	-0,06
8. Niepełne wyższe	-0,11	0,05	0,16
9. Wyższe	-0,61	0,15	0,26
Średnie standaryzowanego, czynnikowego wskaźnika wartości dziecka	-0,07	0,02	0,02

Tabela 12. Poziom wykształcenia a komponenty emocjonalne postawy wobec dziecka^{x/}

N = 1135

Poziom wykształcenia	Średnia standaryzowanego, czynnikowego wskaźnika wartości dziecka	Czy warto mieć dzieci			
		zdecydowanie nie	raczej nie	raczej tak	zdecydowanie tak
1. Niepełne podstawowe	-0,02	-	-	-0,38	0,21
2. Podstawowe	-0,04	-1,03	-1,26	-0,33	0,17
3. Zasadnicze zawodowe	-0,04	-0,91	-	-0,06	0,15
4. Niepełne średnie	-0,00	-1,91	-	-0,32	0,26
5. Średnie zawodowe	0,15	-	-	-0,26	0,25
6. Średnie ogólnokształcące	0,10	-	-1,91	0,18	0,47
7. Pomaturalne	-0,02	-	-	0,59	0,07
8. Niepełne wyższe	0,05	-	-0,77	0,05	0,17
9. Wyższe	0,10	-	-	-0,01	0,31

^x W poszczególnych kategoriach podano średnią wysokość standaryzowanego, czynnikowego wskaźnika wartości dziecka.

Jak dotąd, nie stwierdziliśmy właściwie istnienia wyraźnych korelatów wartości dziecka mierzonej przy pomocy testu postaw, jakim jest dyferencjał semantyczny. Liczyliśmy tu szczególnie na rolę charakteru przekonań religijnych i poziomu wykształcenia. W tej sytuacji wykorzystamy informacje o współzależności wskaźników komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka ze wspomnianym wyżej wskaźnikiem komponentu emocjonalnego.

Tabela 13. Stosunek do zapobiegania ciąży a wartość dziecka

Czy słuszne jest zapobieganie ciąży	% N=1787	Wielkość standaryzowanego czynnikowego wskaźnika wartości dziecka średnia	Odchylenie standardowe
1. Niesłuszne	11,2	0,03	1,05
2. Słuszne	59,5	0,05	0,96
3. Trudno powiedzieć	29,3	-0,06	1,00

F = 2,6; p = 0,07

Tabela 14. Stosunek do przerywania ciąży a wartość dziecka

Czy dopuszczalne jest przerywanie niepożądaną ciążą	% N=1787	Wielkość standaryzowanego czynnikowego wskaźnika wartości dziecka średnia	Odchylenie standardowe
1. Nie, pod żadnym pozorem	21,0	-0,02	0,95
2. Tak, ale tylko w niektórych okolicznościach	44,5	0,16	0,86
3. Tak, zawsze, gdy jest ona niepożądana	23,5	-0,11	1,10
4. Trudno powiedzieć	11,0	-0,19	1,17

F = 11,13; p = 0,000

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami stosunek do zapobiegania nieplanowanym ciążom /stosunek do antykoncepcji/ oraz stosunek do przerywania niepożądanych ciąż traktujemy jako elementy komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka. Treść tabeli 13 i 14 wskazuje, że aprobacie kontrolowanego rodzicielstwa nie towarzyszy spadek pozytywnych emocji związanych z dzieckiem. Wręcz przeciwnie - osoby aprobujące stosowanie antykoncepcji, deklarują silniejsze, pozytywne emocje wobec "dziecka" niż osoby, które traktują antykoncepcję jako zachowanie nieskuszone. Różnice są wprawdzie niewielkie i nieistotne, ale w zestawieniu z informacją z tabeli 14 mówiącą, że najwyższe wskaźniki "wartości" dziecka uzyskują ci respondenci, którzy uważają, że dopuszczalne jest przerywanie ciąży w niektórych okolicznościach, pozwalają postawić optymistyczną, zdaniem autorki, tezę. Mówi ona, że przez około 60% naszego społeczeństwa "dziecko" postrzegane jest jako wartość, która winna być realizowana w sposób kontrolowany, niebezpieczny oraz, że właśnie w tej grupie dostrzegamy wyższe /w porównaniu z resztą/ emocje i oceny związane z "dzieckiem". Chciałam podkreślić, że moim zdaniem nie tyle jest tu ważny fakt, iż ponad połowa naszego społeczeństwa aprobuje planowanie rodziny, ale ważna jest sytuacja, w której takiej właśnie postawie towarzyszą pozytywne emocje i przekonanie wiążące się z dzieckiem.

Można się zastanowić, dlaczego stwierdzeniu "tak, zawsze jest dopuszczalne przerywanie ciąży, gdy jest ona niepożądana" towarzyszą ujemne wskaźniki czynnikowe wartości dziecka, podczas gdy stwierdzeniu "tak, ale tylko w niektórych okolicznościach" - towarzyszy wskaźnik dodatni. Sądzę, że wyjaśnienie może odwołać się do rozłożenia akcentów w obu stwierdzeniach. Być może to drugie wydało się wielu osobom zbyt lekkomyślne, nieodpowiedzialne, ze względu na zawarte w nim słowo "zawsze". W gruncie rzeczy, w sensie operacyjnym te dwa stwierdzenia znaczą to samo.

Jednostki, którym trudno było udzielić jednoznacznej odpowiedzi na omawiane tu pytanie wymagają odrębnej analizy tym bardziej, że w zebranym materiale stwierdziliśmy i inne, bardzo wysokie odsetki odpowiedzi

wymijających, a udzielanych na pytania związane z życiem seksualnym.

Stosunek do macierzyństwa kobiet samotnych jest trzecim elementem emocjonalnego komponentu postawy wobec dziecka. Wcześniej uzasadniałam wybór takiego właśnie wskaźnika. Teraz chciałam dodać, że jego prezentacja może spełnić dodatkową funkcję, która polegałaby na przybliżeniu treści - relatywnie wysokich lub niskich - wskaźników opisujących wartość "dziecka". Jak pamiętamy, wskaźnik ten był budowany na podstawie natężenia poszczególnych określeń związanych z tym pojęciem. Jego wysokości mało mówi jednak na ile dziecko jest postrzegane jako wartość absolutna, realizowana bez względu na okoliczności, a na ile jest wartością, będącą "tylko" obiektem atrakcyjnym, co zakłada pewien relatywizm zachowań. Część tego typu wyjaśnień już uzyskaliśmy badając korelację powyższego wskaźnika ze zmiennymi opisującymi postawę wobec kontrolowanego rodzicielstwa.

W przypadku "dziecka" w naszej kulturze istnieje dość jednoznaczny wskaźnik bycia wartością absolutną, bądź pożądaną. Jest nim po prostu zakres okoliczności, w jakich dziecko może się urodzić lub nie /tab. 15/.

Moglibyśmy zatem powiedzieć, na podstawie wyników tabeli 15, że dla około 50% naszego społeczeństwa "dziecko" funkcjonuje w sposób jednoznaczny w kategoriach powinności /pomijam tu zwolenników rodzenia dzieci i oddawania ich następnie do adopcji jako radykalnych zwolenników dogmatów Ideologii katolickiej/. Co więcej, to właśnie te 50%, czyli osoby, które uważają, że młoda, samotna kobieta powinna rodzić dziecko bez względu na okoliczności i starać się sprostać obowiązkowi matki prezentują najwyższe współczynniki wskaźnika opisującego wartość dziecka. Czy znaczy to tyle, że wysoka wartość dziecka jest przypisana do samego faktu życia? Inaczej mówiąc, czy jest równoznaczna, czy spełnia się wraz z daniem mu życia bez względu na to, jakie ono będzie w przyszłości oraz bez względu na szeroko rozumiane koszty, jakie może ponieść kobieta.

Tabela 15. Postawa wobec macierzyństwa kobiet samotnych
a wartość dziecka

Co należy doradzić młodej, samotnej kobiecie, która zaszła w ciążę	% N=1786	Wielkość standaryzowa- nego czynnikowego wska- znika wartości dziecka Średnia	Odczylenie standar- dowe średnie=1
1. Rodzić dziecko bez względu na okolicz- ności i starać się sprostać obowią- zkom matki	49,2	0,14	0,90
2. Rodzić, ale tylko w pewnych okolicz- nościach	18,9	0,00	1,02
3. Urodzić dziecko i oddać do adop- cji	2,6	-0,33	1,12
4. Usunąć ciążę	11,6	-0,25	1,12
5. Trudno powie- dzieć	17,5	-0,07	0,99

F = 9,39; p = 0,000

Konfrontacja powyższej interpretacji z wynikami zawartymi w tabelach 13 i 14 nie pozwala jednak na jej przyjęcie i wymaga komentarza. W tej chwili dysponujemy trzema, pozornie chyba sprzecznymi informacjami. W poszczególnych pytaniach najwyższe współczynniki "wartości" dziecka osiągają kolejno osoby, które twierdzą, że: "słuszne jest zapobieganie niepożądanym ciążom", "że przerywanie ciąży jest dopuszczalne w niektórych okolicznościach" oraz, że "młoda, samotna kobieta powinna rodzić dziecko bez względu na okoliczności i starać się sprostać obowiązkom matki". Czyżbyśmy stwierdzili jeszcze jedną ambiwalencję postaw w tej sferze, jeszcze jedną niespójność komponentu emocjonalnego? Spróbujmy ją zatem rozważyć. Po pierwsze, pozytywny związek między aprobatą planowanego rodzicielstwa a wartością dziecka jest zależnością

o charakterze względnie ogólnym. Po drugie, jak się zdaje, pytania o planowane rodzicielstwo, pytania o dyspozycje do zachowań w większym stopniu uruchamiają myślenie w kategoriach "wzorów", podczas gdy pytania o macierzyństwo kobiety samotnej prowokują myślenie w kategoriach norm postępowania ²³. Dzieje się tak z powodu różnych "ideologii" tkwiących w świadomości, uruchomionych przez zadanie pytania o macierzyństwo kobiety samotnej. Osobie zapytanej może się wtedy przypomnieć koncepcja "instynktu macierzyńskiego", wedle której każda kobieta pragnie mieć dziecko, propaganda medyczna szermująca straszakdem negatywnych skutków przerywania ciąży lub nakazy Kościoła, przeciwnego nie tylko kontroli urodzeń, ale potępiającego przedmażeńskie stosunki seksualne, a nawet biografie kobiet, które padły "ofiara tych stosunków". Na marginesie, dodajmy, iż należy się cieszyć, że tylko 2,6% populacji badanej uważa, że należy rodzić dziecko po to tylko, żeby oddać je następnie do adopcji.

Na scharakteryzowany wyżej rys ambiwalencji w emocjach związanych z "dzieckiem" można spojrzeć optymistycznie. Traktowałabym go jako wskaźnik przemian obyczajowych zmierzających w kierunku świadomego rodzicielstwa.

Popatrzmy teraz na argumenty przemawiające na rzecz wspomnianego optymizmu. Jak zwykle, największe nadzieje możemy wiązać ze spodziewanym wzrostem poziomu wykształcenia naszego społeczeństwa /tab. 16, 17, 18/.

W tabeli 17 nie znajdujemy faktów niezgodnych z potoczną intuicją i wiedzą na temat przetrwałego działania przekonań religijnych. Tabela prezentująca związki z poziomem wykształcenia nie pozwala mówić o jakimś systematycznym trendzie. Wskazuje jednak, że generalnie relatywizm i w tej sferze życia jest korelatem wyższego poziomu wykształcenia. Zależność ta jest jednak korygowana wiekiem w ten sposób, że osoby najstarsze i najmłodsze w najmniejszym stopniu preferują tenże relatywizm, przedkładając rozwiązanie radykalne /starsi rodzenie bez względu na okoliczności, młodzi -

²³ Por. I. Krzemieński: Społeczeństwo norm i społeczeństwo wzorów. "Wies" 1977, nr 5.

Tabela 16. Postawa wobec macierzyństwa kobiety samotnej
a wykształcenie /w %/

Poziom wykształcenia	Co doradzić samotnej kobiecie w ciąży			
	rodzić i sprostać obowiązkom matki	rodzić ale w określo- nych oko- licznościach	rodzić i oddać do adopcji	usunąć ciążę
	N=947	N=365	N=51	N=221
1. Niepełne podstawowe	73,0	16,2	2,7	8,1
2. Podstawowe	62,1	19,5	4,1	14,3
3. Zasadnicze zawodowe	59,7	18,0	1,4	20,9
4. Niepełne średnie	54,8	20,2	4,8	20,2
5. Średnie zawodowe	59,0	27,0	1,2	12,9
6. Średnie ogólnokształ- cące	50,9	33,3	3,7	11,1
7. Pomaturalne	40,9	38,6	4,5	15,9
8. Niepełne wyższe	59,0	17,9	2,6	20,5
9. Wyższe	51,5	42,6	2,9	2,9
Razem	59,8	23,0	3,2	14,0

$$\chi^2 = 67,01; \quad p = 0,000$$

usuwanie ciąży/. Łączne działanie tych dwu zmiennych niezależnych kieruje więc orientacje rodzicielskie bądź w stronę rygoryzmu, bądź w stronę rozwiązań alternatywnych. Bardziej jednoznaczna rola poziomu wykształcenia uwidacznia się wówczas, kiedy odpowiedzi analizowanego teraz pytania sprowadzi się do dwu wymiarów: orientacji rygorystycznej i orientacji relatywistycznej. Pierwszy tworzą odpowiedzi: "rodzić dziecko bez względu na okoliczności i sprostać roli matki" oraz "urodzić dziecko i oddać je do adopcji". Na drugi z wymienionych wymiarów składały się stwierdzenia: "rodzić, ale tylko w pewnych okolicznościach" oraz "trudno powiedzieć". Ponieważ odpowiedź "usunąć ciążę" może mieć motywację zabarwioną bądź rygoryzmem bądź relatywizmem, dlatego też nie włączyłam jej do powyższego wskaźnika.

Tabela 17. Postawa wobec macierzyństwa kobiety samotnej
a intensywność przekonań religijnych /w %/

Co doradzić samotnej kobiecie w ciąży	Niewierzący	Wierzący, niepraktykujący	Wierzący praktykujący	Razem
Rodzić	27,3	42,1	68,3	943 60,1
Rodzić, ale	40,9	34,4	17,8	359 22,9
Rodzić i oddać do adopcji	3,0	1,3	3,6	47 3,0
Usunąć ciążę	28,8	22,2	10,2	219 14,0
Razem	66 4,2	387 24,7	1115 71,1	1568 100,0

$$\chi^2 = 134,72; \quad p = 0,000$$

Tabela 18. Postawa wobec macierzyństwa kobiety samotnej a wiek
/w %/

Wiek	Co doradzić kobiecie samotnej			
	rodzić i sprostać obowiązkom matki	rodzić, ale tylko w pewnych okolicznościach	rodzić, oddać do adopcji	usunąć ciężę
1. 16-19 lat N= 43	44,2	16,3	9,3	30,2
2. 20-24 lat N=301	55,5	22,6	3,0	18,9
3. 25-29 lat N=176	59,7	23,9	0,6	15,9
4. 30-34 lat N=134	56,7	29,1	2,2	11,9
5. 35-39 lat N=138	55,8	28,3	3,6	12,3
6. 40-44 lat N=135	62,2	20,7	1,5	15,6
7. 45-49 lat N=182	55,5	25,3	4,4	14,8
8. 50-59 lat N=374	66,3	20,9	4,0	8,8
9. 60 i więcej N= 87	70,1	18,4	4,6	6,9
Razem	59,7	23,1	3,2	13,9

$$\chi^2 = 52,90; \quad p = 0,000$$

Tabela 19. Rygoryzm wobec macierzyństwa kobiety samotnej a poziom wykształcenia /w %/

Wykształcenie	Postawa wobec macierzyństwa kobiety samotnej	
	postawa rygorystyczna	postawa relatywistyczna
1. Niepełne podstawowe	62,7	37,3
2. Podstawowe	61,9	38,1
3. Zasadnicze zawodowe	64,4	35,6
4. Niepełne średnie	58,8	41,2
5. Średnie zawodowe	56,2	43,8
6. Średnie ogólnokształcące	52,4	47,6
7. Pomaturalne	43,5	56,5
8. Niepełne wyższe	53,3	46,7
9. Wyższe	45,1	54,9
Razem	58,7	41,3

$$\chi^2 = 19,9; p = 0,01$$

Tabela 20. Współzależność elementów komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka /w %/

Postawa wobec macierzyństwa kobiet samotnych	%	Czy warto mieć dzieci			
		zdecydowanie nie, raczej nie	raczej tak	zdecydowanie tak	trudno powiedzieć
	N=1699				
1. Rygorystyczna	58,8	1,0	21,8	72,5	4,7
2. Relatywistyczna	41,2	1,4	34,7	52,1	11,8

$$\chi^2 = 80,89; p = 0,000$$

Postawa relatywistyczna jest znacznie bardziej niż postawa rygorystyczna zróżnicowana odpowiedziami na pytanie o to, czy warto mieć dzieci. Świadczy to o pewnej spójności komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka. "Rygoryści" mają mniej wątpliwości.

Raport nie jest odpowiednim miejscem do prezentacji subiektywnych opinii, ale mimo to chciałam podzielić się jedną z nich. Na powyższe ustalenia można spojrzeć z następującego punktu widzenia. Mimo, iż nie dysponujemy ścisłymi kryteriami tego co dobre dla dzieci i ich rodziców, ani kryteriami tego, jaka proporcja osób o alternatywnym podejściu do spraw prokreacji jest wystarczająca, aby mówić o nowoczesnym społeczeństwie - odnoszę wrażenie, że jesteśmy na dobrej drodze do osiągnięcia takiego wymiaru nowoczesności. Ma to o tyle duże znaczenie, ponieważ mówimy o społeczeństwie, którego 71% stanowią osoby wierzące i praktykujące w obrządku kościoła katolickiego, którego dyrektywy wobec planowania rodziny są niezmiennie od lat i powszechnie znane.

Warto też chyba podkreślić, że refleksyjna postawa wobec dziecka i pochodne od niej świadome rodzicielstwo, na którym najbardziej powinno nam zależeć, nie jest wystarczającym elementem sprawczym spadku przyrostu naturalnego. Jest natomiast pożądanym elementem towarzyszącym, nieodwracalnego chyba procesu demograficznego²⁴. Może jeszcze dodajmy, iż nie martwiłabym się, że ta "awangarda" nowoczesnego rodzicielstwa ma niższe od "rygorystów" wskaźniki informujące o odczuwanej przez nią wartości dziecka, ponieważ oscylują one koło średniej. Ponadto chciałam powtórzyć wcześniej zaprezentowaną opinię /opartą na otrzymanych wynikach/, że mamy do czynienia z etapem kryształizowania się - odmiennych nieco od poprzednich - układów motywów związanych ze sferą prokreacji i rodzicielstwa.

²⁴ Patrz rozdz. IV, którego dane wskazują, że w latach 1970-1979 działania polityki społecznej na rzecz rodziny nie były w stanie zmodyfikować trendów demograficznych. Autorka raportu nie powdziela powszechnej opinii, że taka polityka społeczna w naszym kraju istnieje. Dała temu wyraz w opracowaniu "Polityka społeczna a niektóre elementy modelu rodziny", wykonanym w ramach zlecenia 11.2.2.

Wróćmy jednak do dalszej prezentacji danych. Respondenci, którzy treść porady udzielanej kobiecie niezamężnej, samotnej będącej w ciąży uzależniali od okoliczności, w odpowiedzi na pytanie otwarte wymieniali sytuacje, które ich zdaniem były czynnikami sprzyjającymi podjęciu decyzji o urodzeniu dziecka. Oto one:

zapewnione podstawy bytowe	- 73,0%	N = 359
zapewniona pomoc rodziny	- 16,2%	
świadome pragnienie kobiety	- 15,9%	
względy zdrowotne	- 13,6%	
akceptacja środowiska	- 7,0%	

Respondenci wymieniali powyższe uzasadnienia w sposób nie zróżnicowany zajmowaną pozycją społeczno-zawodową, pochodzeniem społecznym, intensywnością przekonań religijnych. Z jednym jednak wyjątkiem, a jest nim: "świadome pragnienie kobiety". Korelatem wyboru tego uzasadnienia jest pochodzenie społeczne respondentów /wymieniło go 7,9% respondentów mających ojców rolników i 37,5% respondentów, których ojcowie są pracownikami z wyższym wykształceniem/. Ta proporcja utrzymuje się przy zróżnicowaniu pozycji społeczno-zawodowej zajmowanej przez samych badanych /9,6% i 34,4%/. Wymienia ten argument 34,6% osób niewierzących i 12,9% osób wierzących. Okazuje się natomiast, że wykształcenie niepełne średnie jest tym problemem, po osiągnięciu którego, jednostki zróżnicowane nadal poziomem posiadanego wykształcenia podobnie często /ok. 24%/ wymieniają czynnik odwołujący się do potrzeb emocjonalnych samej kobiety.

Przypomnijmy, że z podobnym "problemem" edukacyjnym zetknęliśmy się w przypadku analizy współzależności między poziomem wykształcenia a wystąpieniem rygoryzmu bądź relatywizmu w postawie wobec macierzyństwa kobiet samotnych.

Ponieważ przechodzę teraz do prezentacji komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka użyteczna będzie krótka synteza dotychczasowych ustaleń.

Sądzę, iż po dotychczasowej prezentacji, wbrew oczekiwaniom nie możemy, cytując fragment jednej z hipotez, mówić o istnieniu w naszym

społeczeństwie "wysokich wartości komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka". Stan faktyczny w tej dziedzinie życia społecznego - sytuacja, w której zakreślenie dużej przestrzeni emocjonalnej nie towarzyszą treści, będące w stanie ją wypełnić. Popularne jest przekonanie, że warto mieć dzieci - to ono zakreśla tę przestrzeń /92% populacji twierdzi, że raczej lub zdecydowanie warto mieć dzieci/. Jednak wypowiedzi uzasadniające to przekonanie nie układają się w syndromy i w sumie sprawiają wrażenie, że społeczeństwo jest w trakcie kształtowania swoich poglądów w tej sferze, a właściwie w trakcie przechodzenia od uzasadnień tradycyjnych do nowoczesnych. Aktualne zaplecze motywacyjne, nie charakteryzuje się szczególną mocą oddziaływania. Okazało się bowiem, że wyborowi czynnika uzasadniającego, dlaczego warto mieć dzieci, nie towarzyszy zróżnicowanie dzietności planowanej, zrealizowanej, pożądanej. Innymi słowy, ludzie, którzy mają relatywnie mniej dzieci podają takie same motywacje, jak te osoby, które mają ich znacznie więcej.

Wspomnianej przestrzeni emocjonalnej nie wypełniają również wysokie wskaźniki czynnikowe, mówiące o wartości przypisywanej "dziecku". Być może ten fakt wiąże się z przemieszczaniem się emocji naszego społeczeństwa ze sfery powinności w sferę wyborów. Dodajmy, że wspomniane wskaźniki nie tworzą wysokich korelacji ze wskaźnikami zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej.

Komponent behawioralny postawy wobec dziecka. Sądzę, że materiał zaprezentowany w niniejszym podrozdziale rozwinięty zasygnalizowany wcześniej wątek dwóch orientacji wobec "dziecka": powinnościowej, w której dziecko, fakt jego fizycznego istnienia jest wartością bezwzględnie obowiązującą oraz alternatywnej, tj. takiej, w której dziecko jest /bywa/ przedmiotem potrzeby, obiektem godnym pożądania. Stać się to może głównie dzięki zbadaniu współzależności między dwoma komponentami postawy wobec dziecka: emocjonalnej i behawioralnej oraz wskaźnikowymi dla nich liczbami dzieci posiadanych i planowanych. W ten sposób, może choć częściowo, uda nam się odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakiej skali określone przyrostowi naturalnemu Polaków towarzyszy dysonans przekonania i emocji.

W założeniach badania przyjąłem, że liczba posiadanych dzieci jest wskaźnikiem empirycznym strukturalistycznie rozumianej postawy wobec dziecka. Decyzja ta jest w dalszym ciągu obowiązująca, choć nie zawsze forma prezentacji będzie to szczególnie uwypuklać.

Oto główne zmienne, przy pomocy których będę opisywać dyspozycje behawioralne postawy wobec dziecka:

a/ *dzielnosc idealna* - opisują ją odpowiedzi na pytanie:

"Ile Pana/i/ zdaniem powinno być dzieci w rodzinie - jaka jest najlepsza ich liczba?";

b/ *dzielnosc planowana* - opisują ją odpowiedzi na pytanie skierowane do osób w stanie wolnym, będących w wieku do 34 lat, o treści następującej: "Czy chciał/a/ by Pan/i/ w przyszłości mieć dzieci, a jeśli tak, to ile?";

c/ *stosunek do planowania rodziny* mierzony postawą wobec stosowania środków zapobiegających niechcianym ciążom i postawą wobec przerwania ciąży.

Stereotyp obyczajowy charakteryzujący cechy mające wpływ na realizację prezentowanego badania nie pozwolił zadać bezpośrednich pytań o sposoby antykoncepcji stosowane przez samych respondentów. Mimo to sądząc, że z odpowiedzi na pytanie 18, 22, 23 załączonej ankiety można ekstrapolować informacje o programach zachowań w tej właśnie sferze życia.

Wskaźnikami empirycznymi postawy wobec dziecka będą następujące zmienne:

a/ *liczba posiadanych dzieci*,

b/ *pożądana liczba dzieci w grupie osób pozostających w związku małżeńskim nie dłużej niż 15 lat*. Ten ostatni wskaźnik został utworzony przez dodanie do liczby posiadanych już dzieci, liczby dzieci jeszcze pożądanych. Wskaźnik ten wydaje nam się szczególnie godny uwagi, ponieważ dotyczy tej grupy demograficznej, która jest podmiotem postaw prokreacyjnych naszego społeczeństwa.

Ta część opracowania zawiera określenie żargonowe: *dzielnosc idealna*, *planowana*, *realizowana*, *pożądana*. Są one mimo swej szpetoty stylistycznej

szczególnie użyteczne przy prezentowaniu tabel. Zmienne stanowiące przedmiot tego fragmentu są najczęściej wyrażane przez średnie. Stąd też będą występować np. takie wskaźniki, jak: "1,6 dziecka", które mogą być drażniące dla niektórych czytelników. W miarę możliwości będę się starała je omijać.

Dwie zmienne, obie pełniące funkcje wskaźników empirycznych, ze względu na swą wagę będą prezentowane w dwu wariantach: "tabelkowym" i opartym na analizie wariancji. Wariant "tabelkowy" stanowi wprowadzenie i zarazem uzupełnienie obrazu uzyskanego przy pomocy analizy opartej na "średnich" /tab. 21, 22, 23, 24, 25, 26/.

Komentując sześć powyższych tabel chciałam zwrócić szczególną uwagę na porównanie tabel 24 i 25 z tabelami 21 i 22. Szczególnie intrygujący jest spadek wpływu charakteru przekonań religijnych na sferę prokreacji. Stwierdzony przy pomocy tego porównania proces unifikacji zachowań prokreacyjnych znalazł potwierdzenie w dalszych wynikach prezentowanych tutaj badania.

Nasza analiza będzie koncentrować się głównie na porównaniu podgrupy osób będących aktualnie w prokreacyjnym cyklu życia z całą badaną zbiorowością. Myślę, że takie porównanie jest potrzebne.

Przedstawię teraz tabele prezentujące, jak dalece zmienne społeczne są w stanie wyjaśniać zróżnicowanie dyspozycji prokreacyjnych i wskaźników dzietności naszego społeczeństwa /tab. 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33/.

Średnie dla poszczególnych wskaźników postaw i zachowań prokreacyjnych są następujące:

Średnia dla całej zbiorowości dzietność uważana za idealną	2,6
Średnia dla całej zbiorowości liczba dzieci posiadana przez jednego respondenta i jego małżonkę	1,7
Średnia dla grupy osób pozostających w stanie wolnym, w wieku do 34 lat, pożądana liczba dzieci	2,1
Średnia w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie dzietność pożądana /już zrealizowana + jeszcze planowana/	2,4

Tabela 21. Liczba posiadanych dzieci a poziom wykształcenia

/w %/

Liczba posiadanych dzieci	Niepełne podstawowe	Podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Pomaturalne	Niepełne wyższe	Wyższe	Razem
Nie ma, nie miał	20,3	24,8	29,2	37,3	31,9	36,1	34,0	30,3	23,8	637 27,9
Jedno	5,6	14,8	21,7	20,6	20,8	20,9	18,9	20,8	26,2	332 17,3
Dwoje	19,6	26,9	30,4	27,5	32,9	28,5	32,1	35,8	35,7	541 26,1
Troje	19,2	19,5	13,7	11,8	11,7	10,1	11,3	7,5	10,7	299 15,6
Czworo	21,7	8,8	3,1	2,0	1,6	1,9	3,6	1,9	3,6	138 6,7
Pięćoro	9,1	3,8	1,2	1,0	1,0	1,3	0	0	0	54 2,8
Sześcioro i więcej	5,6	2,2	0,6	0	0	1,3	0	3,8	0	32 1,7
Razem	143 7,4	862 44,8	161 8,4	102 5,3	307 16,0	156 8,2	53 2,8	53 2,8	84 4,4	1923 100,0

 $\chi^2 = 216,51; p = 0,000$

gamma = 0,54

Tabela 22. Liczba posiadanych dzieci a intensywność przekonań religijnych /w %/

Liczba posiadanych dzieci	Niewierzący	Wierzący niepraktykujący	Wierzący praktykujący	Razem
Nie ma, nie miał	38,4	29,6	26,3	523 27,7
Jedno	23,3	22,4	15,0	325 17,2
Dwoje	26,7	32,9	26,4	529 28,0
Troje	7,0	10,7	17,9	296 15,7
Czworo	1,2	2,4	8,8	130 6,9
Pięcioro	0	1,1	3,6	54 2,9
Sześcioro i więcej	3,5	0,9	1,9	32 1,7
Razem	86 4,6	459 24,3	1344 71,1	1889 100,0

$$\chi^2 = 77,56; \quad p = 0,000$$

Tabela 23. Liczba posiadanych dzieci a wiek /w %/

Liczba posiadanych dzieci	16 do 19 lat	20 do 24 lat	25 do 29 lat	30 do 34 lat	35 do 39 lat	40 do 44 lat	45 do 49 lat	50 do 59 lat	60 i więcej lat	Razem
Nie ma, nie miał	98,4	52,9	43,8	27,7	9,6	13,2	13,9	12,8	15,3	538 28,2
Jedno	1,6	30,1	30,8	25,6	15,9	11,9	6,5	9,6	7,2	330 17,3
Dwoje	0	15,4	20,2	29,0	54,8	39,6	37,0	29,1	22,5	534 28,0
Troje	0	1,0	5,3	14,2	14,6	23,9	28,7	25,4	18,9	298 15,6
Czworo	0	0,5	0	1,9	3,8	9,4	8,8	13,0	18,0	125 6,5
Pięćoro	0	0	0	0,6	0,8	0,6	3,2	7,2	8,1	52 2,7
Sześcioro i więcej	0	0	0	0,6	0,8	1,3	1,9	2,8	9,9	32 1,7
Razem	61 3,2	382 20,0	208 10,9	155 8,1	167 8,2	159 8,3	216 11,3	480 24,1	111 5,8	1909 100,0

$\chi^2 = 881,21$; $p = 0$
gamma = 0,54

Tabela 24. Poziom wykształcenia a pożądana liczba dzieci w grupie
małżeństw do 15 lat po ślubie /w %/

Poziom wy- kształcenia	Pożądana liczba dzieci							Razem
	0	1	2	3	4	5	6	
Niepełne podstawowe	14,3	14,3	14,3	42,9	14,3	0	0	7 1,2
Podstawowe	3,4	7,7	46,8	28,3	9,0	3,0	1,3	233 40,2
Zasadnicze zawodowe	0	6,6	52,5	29,5	11,5	0	0	61 10,5
Niepełne średnie	3,7	0	63,0	22,2	7,4	3,7	0	27 4,7
Średnie zawodowe	0	5,3	61,7	24,4	7,6	1,5	0	131 22,6
Średnie ogólnokształ- cące	2,1	6,4	61,7	29,8	0	0	0	47 8,1
Pomaturalne	0	22,2	44,4	22,2	5,6	5,6	0	18 3,1
Niepełne wyższe	0	5,9	70,6	17,6	5,9	0	0	17 2,9
Wyższe	0	7,7	59,0	30,8	0	2,6	0	39 6,7
Razem	11 1,9	41 7,1	311 53,6	158 27,2	43 7,4	12 2,1	4 0,6	580 100,0

$$\chi^2 = 53,94; \quad \text{nieistotny}$$

Tabela 25. Intensywność przekonań religijnych a pożądana liczba dzieci w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie

/w %/

Intensywność przekonań religijnych	Pożądana liczba dzieci							Razem
	0	1	2	3	4	5	6	
Niewierzący	3,4	10,3	44,8	37,9	3,4	0	0	29 5,1
Wierzący, niepraktykujący	1,2	8,7	60,1	26,0	2,9	0,6	0,6	173 30,5
Wierzący, praktykujący	2,2	5,7	51,1	27,6	10,1	2,7	0,5	366 64,4
Razem	11 1,9	39 6,9	304 53,5	157 27,6	43 7,6	11 1,9	3 0,5	568 100,0

$\chi^2 = 18,85$; **nieistotny**

Tabela 26. Miejsce zamieszkania a pożądana liczba dzieci w grupie
małżeństw do 15-tu lat po ślubie /w %/

Miejsce zamieszkania	Pożądana liczba dzieci							Razem
	0	1	2	3	4	5	6	
Wieś	2,7	4,9	43,5	34,5	10,8	2,7	0,9	223 38,1
Miasto do 10 tys.	0	6,1	51,5	30,3	9,1	0	3,0	33 5,6
Miasto 10-20 tys.	0	4,3	61,7	27,7	4,3	2,1	0	47 8,0
Miasto 20-50 tys.	0	2,8	68,1	18,1	11,1	0	0	72 12,3
Miasto 50-100 tys.	0	7,1	50,0	26,2	7,1	9,5	0	42 7,2
Miasto po- nad 100 tys.	3,0	12,5	60,1	21,4	1,8	0,6	0,6	168 28,7
Razem	11 1,9	41 7,0	314 53,7	160 27,4	43 7,4	12 2,1	3 0,5	585 100,0

$$\chi^2 = 71,72; \quad p = 0,000$$

Po przeczytaniu siedmiu kolejnych tabel nie zaskakują istotne zróżnicowania wskaźników dzietności uznawanej za idealną i dzietności faktycznie zrealizowanej takimi zmiennymi, jak: miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne ojca, aktualne miejsce zamieszkania, własna grupa społeczno-zawodowa, wiek, intensywność przekonań religijnych, poziom wykształcenia. Nie zaskakują również kierunki, w jakich te zróżnicowania zmierzają. Są one następujące: wysokość średnich opisujących liczbę dzieci, która zdaniem respondentów powinna być w każdej rodzinie, średnia dzietność idealna oraz wysokość średnich opisujących liczbę realnie posiadanych dzieci /dzietność realizowana/ spadają wraz ze wzrostem wielkości miejscowości aktualnie zamieszkiwanej, intensywności przekonań religijnych, poziomu wykształcenia. Odpowiednio wzrastają one wraz z wiekiem. Średnie są wyższe u osób urodzonych na wsi, mających ojców rolników, będących również rolnikami. Odpowiednio niższe ich wartości charakteryzują osoby urodzone w mieście, mające ojców pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, będące przedstawicielami tejże samej grupy społecznej. Są natomiast bardzo zbliżone u kobiet i mężczyzn oraz osób, które odmiennie postrzegają swoją sytuację materialną.

Sytuacja zmienia się dość znacznie, kiedy przyjrzymy się kolumnom III i IV siedmiu ostatnio prezentowanych tabel. Jak pamiętamy kolumny te dotyczą grupy osób w wieku do 34 lat, pozostających jeszcze w stanie wolnym /a więc potencjalnych rodziców/ oraz osób pozostających w związku małżeńskim nie dłużej niż 15 lat /a więc będących generalnie w wieku prokreacyjnym/. Najplastyczniej to widać przy badaniu możliwości wyjaśniania zmienności wskaźników pożądanej dzietności w grupie młodych małżeństw. Jest to dzietność już częściowo zrealizowana a częściowo dzietność projektowana. Oczywiście nie mamy pewności, czy badanym jednostkom uda się zrealizować w pełni swoje potrzeby. Ponieważ nie stawiamy w tym badaniu diagnozy demograficznej, tylko poszukujemy kierunków zmian obyczajowych i ich korelatów, operowanie wskaźnikiem o mieszanym charakterze obyczajowo-behawioralnym wydaje się uprawnione. W przyszłości, opracowując dalej zebrany materiał postaramy się

bardziej precyzyjnie z tej zmiennej "wyzolować" dietność już zrealizowaną i szanse na zrealizowanie potrzeb w tej sferze.

Tak więc, patrząc na zachowanie się tego "mieszanego" wskaźnika stwierdzamy dość znaczne ujednolicenie preferencji i zachowań. Najbardziej przekonująco wygląda to przy kontroli wpływu poziomu wykształcenia i zawodu respondentów skategoryzowanego w 22 jednostkach²⁵ /tabeli tej nie prezentujemy - nie stwierdzono bowiem, aby przynależność zawodowa była w stanie istotnie różnicować pożądaną dietność/. Innymi słowy, w naszym społeczeństwie młode małżeństwa należące do grup zajmujących zróżnicowaną pozycję społeczno-zawodową manifestują podobne plany prokreacyjne i mają podobną liczbę dzieci. Zachowują się odmiennie niż całość badanej zbiorowości. Jest to ważne ustalenie, tym bardziej, że wsparte stwierdzeniem słabszego różnicowania zachowań tej grupy pochodzeniem, przekonaniami religijnymi, miejscem zamieszkania.

Wydaje się, że prawdopodobnie nie można już traktować wsi jako zabezpieczenia wysokiego przyrostu naturalnego. Nie miejsce tu na komentarze, czy to dobrze, czy źle. Za tym, że jest to fakt społeczny przemawia analiza wskaźników komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka w grupach zróżnicowanych intensywnością przekonań i praktyk religijnych /patrz szczególnie kolumna IV tabeli 30/. Jak wiadomo, intensywne przekonania religijne są najbardziej popularne na terenie wsi. Ten sygnał przemian obyczajowych może świadczyć o tym, że współcześnie, intensywna religijność nie jest wystarczającym czynnikiem sprawczym wysokiej dietności. Być może muszą jej towarzyszyć - miejmy nadzieję, że będzie się to zdarzać coraz rzadziej - ubóstwo i niski poziom wykształcenia.

Popatrzmy teraz na zasięg upodabniania się dyspozycji prokreacyjnych. Policzono następujące wskaźniki: w grupie osób przebywających w związku małżeńskim nie dłużej niż 15 lat różnice między dietnością zrealizowaną

²⁵ Patrz: K. Słomczyński, G. Kacprowicz: Skale zawodów. Warszawa: IPI PAN 1979.

Tabela 27. Miejsce zamieszkania do 14-go roku życia a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Miejsce zamieszkania do 14-go roku życia	Dzietność idealna / średnia dla całej zbiorowości / N=1769		Liczba pozostałych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/ N=1892		Średnia pożądana liczba dzieci przez osoby nieżamężne N=248		Średnia pożądana liczba dzieci przez małżeństwa do 15 lat po ślubie N=585	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
Wieś	2,8	0,8	1,9	1,6	2,3	0,8	2,5	0,9
Miasto	2,4	0,8	1,3	1,3	2,1	0,7	2,3	0,9

F=79,29 p=0,000 F=88,06 p=0,000 F=2,4 p=0,12 F=7,4 p=0,006

Tabela 28. Pochodzenie społeczne a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Grupa społeczno-zawodowa ojca Respond.	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posiadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana na liczbę dzieci przez osoby zamężne		Średnia pożądana liczba dzieci przez małżeństwa do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Rolnik Indywidualny	2,9	0,9	2,0	1,6	2,3	0,8	2,5	0,9
2. Robotnik niewykwalifikowany	2,6	0,8	1,8	1,6	2,5	0,7	2,2	0,8
3. Kupiec lub rzemieślnik	2,6	0,8	1,7	1,3	2,2	0,6	2,2	0,6
4. Robotnik wykwalifikowany	2,5	0,8	1,3	1,3	2,0	0,7	2,4	0,9
5. Pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia	2,4	0,7	1,2	1,1	2,1	0,8	2,3	0,8
6. Pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem	2,4	0,6	1,0	1,2	2,0	0,6	2,2	0,7
7. Inny	2,0	0,6	0,5	0,7	-	-	-	-

F=14,87 p=0,000 F=19,58 p=0,000 F=2,15 p=0,05 F=2,3 p=0,04

Tabela 29. Aktualne miejsce zamieszkania a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Aktualne miejsce zamieszkania	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posiadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana liczba dzieci przez osoby zamężne		Średnia pożądana liczba dzieci przez małżeństwa do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Wieś	2,9	0,9	2,0	1,7	2,3	0,7	2,5	1,0
2. Miasto do 10 tys.	2,7	0,8	2,0	1,3	2,4	0,7	2,5	0,9
3. Miasto 12-20 tys.	2,6	0,7	1,7	1,4	2,2	0,4	2,4	0,7
4. Miasto 20-50 tys.	2,5	0,7	1,5	1,3	2,3	0,7	2,4	0,7
5. Miasto 50-100 tys.	2,5	0,8	1,4	1,6	2,0	0,7	2,6	1,0
6. Miasto liczące ponad 100 tys. mieszkańców	2,4	0,7	1,3	1,3	2,0	0,8	2,1	0,8

F=21,09 p=0,000

F=15,76 p=0,000

F=2,35 p=0,04

F=5,63

p=0,000

Tabela 30. Intensywność przekonań religijnych a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Intensywność przekonań religijnych	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba postadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana liczba dzieci przez osoby niezamężne		Średnia pożądana liczba dzieci przez małżeństwa do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Niewierzący	2,3	0,6	1,3	1,5	2,0	0,6	2,3	0,8
2. Wierzący, niepraktykujący	2,4	0,7	1,4	1,2	2,0	0,5	2,2	0,7
3. Wierzący i praktykujący	2,8	0,9	1,8	1,5	2,3	0,8	2,4	0,9

F=44,17 p=0,000 F=21,18 p=0,000 F=3,25 p=0,04 F=4,16 p=0,01

Tabela 31. Wiek a dyspozycje prokreacyjne i liczba posiadanych dzieci

Wiek /lat/	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posta- danych dzieci /średnia dla całej zbioro- wości/		Różnica mię- dzy dzietnością idealną a zreali- zowaną	
	średnia	odchy- lenie stan- dar- dowe	średnia	odchy- lenie stan- dar- dowe	średnia	odchy- lenie stan- dar- dowe
1. 16-19	2,3	0,8	0,0	0,1	-2,3	0,8
2. 20-24	2,4	0,7	0,6	0,8	-1,2	1,0
3. 25-29	2,5	0,7	0,8	0,9	-1,6	1,0
4. 30-34	2,6	0,8	1,4	1,1	-1,2	1,2
5. 35-39	2,5	0,9	1,9	1,0	-0,6	1,1
6. 40-44	2,7	0,7	2,1	1,2	-0,6	1,2
7. 45-49	2,7	0,8	2,3	1,4	-0,4	1,4
8. 50-59	2,9	0,9	2,4	1,5	-0,4	1,5
9. 60 i więcej	2,9	0,7	2,8	1,9	-0,4	1,8

F = 9,83

p = 0,000

F = 103,7

p = 0,000

F = 7,41

p = 0,000

Tabela 32. Poziom wykształcenia a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Poziom wykształcenia	Dzietność idealna / średnia dla całej zbiorowości /		Liczba posiadanych dzieci / średnia dla całej zbiorowości /		Średnia pożądana liczba dzieci w grupie osób zamężnych		Średnia pożądana liczba dzieci w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Niepełne podstawowe	3,0	0,9	2,6	1,8	2,2	0,5	2,3	1,4
2. Podstawowe	2,7	0,8	1,9	1,6	2,2	0,7	2,5	1,0
3. Zasadnicze zawodowe	2,6	0,8	1,4	1,2	2,3	0,7	2,4	0,7
4. Niepełne średnie	2,7	0,8	1,2	1,2	1,2	1,2	2,4	0,9
5. Średnie zawodowe	2,5	0,7	1,3	1,1	2,2	0,7	2,4	0,7
6. Średnie ogólnokształcące	2,5	0,6	1,3	1,3	2,1	0,6	2,2	0,6
7. Szkoły pomaturalne	2,7	1,0	1,3	1,2	2,2	0,4	2,2	1,0
8. Niepełne wyższe	2,4	0,6	1,4	1,4	1,7	0,7	2,2	0,6
9. Wyższe	2,5	0,7	1,4	1,0	1,6	1,0	2,3	0,7

F = 8,22 F = 17,93 F = 1,27 F = 0,7

p = 0,000 p = 0,000 p = 0,26 p = 0,68

Tabela 33. Grupa społeczno-zawodowa a dyspozycje prokreacyjne i wskaźnik dzietności

Grupa społeczno-zawodowa	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posiadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana liczba dzieci przez osoby niezamężne		Średnia pożądana liczba dzieci przez małżeństwa do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Rolnik indywidualny	3,0	0,9	2,2	1,7	2,3	0,7	2,6	1,0
2. Robotnik niewykwalifikowany	2,7	0,8	1,8	1,7	2,2	0,7	2,4	1,3
3. Robotnik wykwalifikowany	2,6	0,8	1,6	1,4	2,1	0,8	2,5	0,9
4. Pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia	2,5	0,7	1,4	1,2	2,2	0,7	2,3	0,7
5. Pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem	2,4	0,7	1,2	1,2	2,0	0,8	2,3	0,7
6. Inne	2,7	0,6	2,5	1,6	2,0	1,0	-	-
	F = 20,05		F = 20,53		F = 0,79		F = 3,85	
	p = 0,000		p = 0,000		p = 0,55		p = 0,004	

i jeszcze pożądaną a dzietnością uznaną za idealną, następnie w grupie osób niezamężnych /do 34 lat/ - różnice między dzietnością pożądaną a uznawaną za idealną oraz dla całej badanej zbiorowości różnice między dzietnością zrealizowaną a uważaną za idealną²⁶. Różnice odpowiednio wynosiły:

- w grupie małżeństw - różnice między dzietnością pożądaną a postrzeganą jako idealna średnio: -0,1
- odpowiednio w grupie osób niezamężnych średnio: -0,3
- w całej zbiorowości, różnica między dzietnością uważaną za idealną a liczbą posiadanych dzieci wynosi średnio: -0,9
- w całej zbiorowości różnice między liczbą posiadanych dzieci w liczbą rodzeństwa respondentów wynosi średnio: -2,4

Okazało się, że w przypadku osób niezamężnych, spójność dyspozycji behawioralnych o większym natężeniu /własne plany prokreacyjne/ z dyspozycjami o natężeniu słabszym /wyobrażenia o idealnej liczbie dzieci w rodzinie/ oraz w przypadku osób zamężnych nie dłużej niż 15 lat - spójność dyspozycji prokreacyjnych /wyobrażenia o idealnej liczbie dzieci w rodzinie/ z ich realizacją nie podlega różnicowaniu takimi zmiennymi, jak: pochodzenie społeczne, miejsce urodzenia, aktualne miejsce zamieszkania, intensywność przekonań religijnych, subiektywnie postrzegana sytuacja materialna, poziom wykształcenia, zajmowana pozycja społeczno-zawodowa /również według kategorii prestiżu/. W grupie osób w wieku 20-34 lat praktycznie nie ma rozbieżności między liczbą dzieci, które "chciałoby się mieć", a liczbą dzieci, które "powinno się mieć" /bo tak można rozumieć dzietność idealną/.

Zestawienie treści tabeli 34 z wynikami kolumny III tabeli 31, pozwala postawić hipotezę o unifikującym działaniu czynników sytuacyjno-kulturowych. Takim czynnikiem jest dla mnie fakt bycia względnie "młodym" małżeństwem, żyjącym w określonej epoce. Jak się okazało, jest to czynnik osłabiający działanie tak postawotwórczej zmiennej, jaką jest wiek.

²⁶ Powyższe wskaźniki potraktowaliśmy jako wskaźniki spójności dyspozycji i zachowań.

Tabela 34. Spójność dyspozycji prokreacyjnych i wskaźników dzietności a wiek osób pozostających w małżeństwie do 15 lat

N=549

Wiek /lat/	Różnica między dzietnością pożądaną a idealną . Średnia	Odchylenie standardowe
16-19	0	-
20-24	-0,0	0,8
25-29	-0,1	0,8
30-34	0,0	0,7
35-39	-0,2	0,8
40-44	-0,2	0,8
45-49	-0,7	1,2
50-59	-0,3	1,3
Ogółem	-0,1	

$F = 2,09; p = 0,04$

Ponieważ różnice między dzietnością pożądaną /częściowo już realizowaną/ a idealną są małe, możemy mówić o znacznej spójności dyspozycji i zachowań prokreacyjnych. Przypominam o braku zróżnicowania tych wskaźników zmiennymi opisującymi zajmowaną pozycję społeczno-zawodową, pochodzenie itd.

Tak więc, co najmniej dwie przesłanki skłaniają mnie do postawienia tezy o powszechnym /niezróżnicowanym korelatami społecznymi/ trendzie przechodzenia w sferze prokreacji od modelu "powinnościowego" do modelu "alternatywnego", rozumianego jako realizowanie własnych potrzeb w tej sferze życia. Inaczej mówiąc, postawy prokreacyjne znajdują w miarę pełny wyraz w liczbie posiadanych dzieci.

Popatrzmy w takim razie, czy i w jakim stopniu kolejny element komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka - stosunek do kontroli urodzenia - różnicuje dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności /tab. 35 i 36/.

Żywiołowe rodzicielstwo wyrażone zarówno brakiem akceptacji kontrolowania urodzeń /zapobiegania niechcianym ciążom/,jak i brakiem

Tabela 36. Stosunek do przerywania ciąży a dyspozycje prokreacyjne i wskaźnik dzietności^x

Czy dopuszczalne jest przerywanie ciąży	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posiadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana liczba dzieci w grupie osób niezamężnych			Średnia pożądana liczba dzieci w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie		
	%	średnia	%	średnia	%	średnia	odchylenie	%	średnia	odchylenie
1. Nie, pod żadnym pozorem	24,5	3,0	23,6	2,0	20,5	2,4	0,9	12,1	2,6	1,0
2. Tak, ale w niektórych okolicznościach	50,1	2,6	50,0	1,8	45,4	2,2	0,7	56,0	2,4	0,9
3. Tak, zawsze jest ona niepożądana	25,4	2,4	27,4	1,4	35,1	1,9	0,8	31,9	2,3	0,9

F=69,72
p=0,000F=22,12
p=0,000F=5,60
p=0,000F=4,56
p=0,01^x Liczebności jak w tab.35

Tabela 37. Komponent emocjonalny a komponent behawioralny postawy wobec dziecka^x

Czy warto mieć dzieci	Dzietność idealna /średnia dla całej zbiorowości/		Liczba posiadanych dzieci /średnia dla całej zbiorowości/		Średnia pożądana liczba dzieci w grupie osób niezamężnych		Średnia, pożądana liczba dzieci w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie	
	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe	średnia	odchylenie standardowe
1. Zdecydowanie nie	2,0	0,8	1,2	1,8	0	0	1,5	2,1
2. Raczej nie	2,0	0,9	0,9	1,0	1,5	1,9	1,0	1,1
3. Raczej tak	2,5	0,7	1,4	1,4	2,0	0,6	2,1	0,8
4. Zdecydowanie tak	2,8	0,8	2,0	1,5	2,4	0,6	2,6	0,9

F = 25,31

F = 31,07

F = 16,87

F = 17,45

p = 0,000

p = 0,000

p = 0,000

p = 0,000

^x Liczebność jak w tab. 35

akceptacji dla przerywania ciąży niepożądanych, sprzyja wzrostowi planów prokreacyjnych i ich realizacji. Ale to nie jest najważniejsza informacja zawarta w powyższych tabelach. Ważniejszy jest fakt, że wspomniana "żywiłość rodzicielstwa" w najmniejszym stopniu dotyczy podgrupy "młodych" małżeństw /kolumny IV tabel 35 i 36/ oraz osób jeszcze niezamężnych /kolumny III tabel 35 i 36/. I właśnie w obrębie tych dwu grup zróżnicowane postawy wobec kontroli urodzeń, inaczej mówiąc, akceptacje rodzicielstwa żywiołowego lub planowania rodziny w sposób najmniej znaczący różnicują dyspozycje prokreacyjne i ich realizację. Tak więc te ostatnie wydają się być rzeczywiście dość zunifikowane i podporządkowane raczej jakiejś "modzie" niż uświadomionemu systemowi przekonań. Podejmiemy ten problem w rozdziale III. Na razie zobaczymy jaką rolę odgrywa komponent emocjonalny postawy wobec dziecka w stosunku do jej komponentu behawioralnego. Liczebności osób, zdaniem których nie warto mieć dzieci są małe i wprawdzie mają wpływ na charakter wariacji ale zwróćmy przede wszystkim uwagę na kategorie odpowiedzi: "raczej" i "zdecydowanie warto mieć dzieci". Mimo, iż rozrzut odpowiedzi w poszczególnych kategoriach komponentu emocjonalnego jest dość znaczny, kategorie te są w stanie wyjaśnić w sposób istotny pewną część zróżnicowania komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka. Analiza zależności między pożądaną /docelową/ liczbą dzieci w grupie małżeństw /do 15 lat po ślubie/ a deklaracją emocji wobec dziecka przy uwzględnieniu poziomu wykształcenia jednego z małżonków /respondenta/ wskazuje na bardziej systematyczne działanie natężenia emocji niż poziomu wykształcenia. Podobnie, średnie wysokości wskaźnika tolerancji wobec przerywania ciąży analizowane w identycznym układzie zmiennych bardziej są podporządkowane i zróżnicowane przekonaniami "raczej" i "zdecydowanie" warto mieć dzieci niż poziomem wykształcenia.

Tabela 38. Pożądana liczba dzieci w grupie małżeństw do 15 lat po ślubie [a poziom wykształcenia i emocje wobec dziecka

Poziom wykształcenia	Czy warto mieć dzieci			
	raczej tak		zdecydowanie tak	
	średnia, po- żądana liczb a dzieci	odchyle- nie stan- dardowe	średnia, po- żądana liczb a dzieci	odchyle- nie stan- dardowe
1. Niepełne podstawowe	2,5	2,1	2,5	0,7
2. Podstawowe	2,2	1,0	2,7	1,0
3. Zasadnicze zawodowe	2,0	0,0	2,7	0,8
4. Niepełne średnie	2,7	1,5	3,0	0,7
5. Średnie zawodowe	2,1	2,7	2,5	0,7
6. Średnie ogólnokształcące	2,1	0,6	2,3	0,5
7. Pomaturalne	2,0	1,0	2,6	0,8
8. Niepełne wyższe	1,0	0,0	2,2	0,6
9. Wyższe	2,0	0,0	2,6	0,9

Załączona tabela współczynników korelacji r Pearsona /tab. 39/ sumuje dotychczasowe ustalenia. Wzbogaca je również o nowe punkty widzenia na problem korelatów dyspozycji prokreacyjnych i ich realizacji w naszym społeczeństwie. Potwierdzając słabszą, w porównaniu z całą badaną zbiorowością, podatność członków "młodych" małżeństw na modelowanie postaw i zachowań prokreacyjnych elementami zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej pokazuje dalsze konsekwencje takiej sytuacji. W tej grupie "naszego szczególnego zainteresowania" interesujące nas postawy i zachowania wiążą się ze wskaźnikami warunków bytowych słabo lub prawie

wcale; chodzi tu o korelacje z czasem oczekiwania na mieszkanie, zagęszczeniem aktualnego mieszkania, przeciętnym dochodem. Grupa ta jest też słabiej uzależniona od własnych "korzeni" - liczby rodzeństwa własnego i współmałżonka, wzorów związanych z miejscem urodzenia i miejscem pobytu do cztertnastego roku życia.

Teraz przechodzimy do sytuacji, w której dyspozycje prokreacyjne jednego z członków par nie będących dłużej niż piętnaście lat małżeństwa oraz średnie liczby dzieci posiadanych przez te małżeństwa współtworzą szczególnie interesującą zależność. Okazało się, że przedstawiciele "młodych małżeństw" prezentują największą spójność komponentu emocjonalnego i behawioralnego; mówi o tym wysokość współczynnika korelacji pożądaney liczby dzieci ze standaryzowanym wskaźnikiem wartości dziecka. Wprawdzie większym współczynnikiem korelacji mogą się pochwalić osoby niezamężne, ale pamiętajmy, że po stronie "prokreacji" składają się nań wyłącznie dyspozycje. Jest on więc ważny raczej ze względów futurologicznych niż diagnostycznych.

Tym podwyższonym /umiarkowanie oczywiście/ emocjom wobec "dziecka" jedynie w grupie młodych małżeństw towarzyszą wyższe wskaźniki ogólnego zadowolenia z życia²⁷. Wskaźnik ten jest wypadkową oszacowania zadowolenia z poszczególnych dziedzin własnego życia. Możemy powiedzieć, że spójnym postawom wobec dziecka towarzyszy raczej pewien typ komfortu psychicznego opartego na względnym zadowoleniu z własnego życia niż określone zmiany wartości poszczególnych cech opisujących położenie społeczne. Musimy podkreślić, że jest to kolejne potwierdzenie faktu, iż wspomniane opcje na rzecz refleksyjnego rodzicielstwa nie są specyficzne dla określonych kategorii społeczno-zawodowych.

Treść tego rozdziału zakończymy prezentacją wyników korelacji wielokrotnej. Ramy czasowe, w jakich przeprowadzano poniższe badania nie pozwoliły na analizy pogłębione i podjęcie kolejnych prób dobierania takich

²⁷ Ogólny wskaźnik zadowolenia jest to suma wartości poszczególnych kategorii pytania 2 ankiety, podzielona przez 9.

Tabela 39. Tabela współczynników korelacji r Pearsona
/na poziomie istotności $p = < 0,05/$

Wyszczególnienie	Dziet- ność ideal- na	Liczba posia- danych dzieci	Liczba pożą- danych dzie- ci przez oso- by niezam- ężne	Liczba pożądan- ych dzieci przez mał- żeństwa w wieku prokreacyjnym
1. Czas trwania małżeństwa	0,24	0,53	n. d.	-
2. Miejsce zamieszkania	-0,23	-0,19	-0,1	-0,18
3. Czas oczeki- wania na mieszkanie	-	-0,17	-	-
4. Wiek	0,20	0,54	-	-0,06
5. Miejsce zamieszkania do 14 roku życia	-0,20	-0,20	-	-0,11
6. Liczba rodzeństwa	0,27	0,31	0,26	0,14
7. Wiek współmałżonka	0,21	0,45	n. d.	-0,07
8. Liczba rodzeństwa współmałżonka	0,22	0,25	n. d.	0,17
9. Zagęszczenie mieszkania	0,09	0,16	0,21	0,12
10. Przeciętny dochód	-0,13	-0,27	-0,25	-0,17
11. Zawód do prestiżu	-0,07	-0,05	-	-0,08
12. Wykształcenie respondenta ^x	-0,16 /-0,12/	-0,22 /-0,12/	-0,11 /-0,10/	-0,06 /-0,06/
13. Wykształcenie współmałżonka	-0,17	-0,26	n. d.	-
14. Zadowolenie z życia	-	-	-	0,11
15. Standaryzowany wskaźnik wartości dziecka	-	-	0,21	0,10

^xW nawiasach podano wartości współczynnika korelacji cząstkowej przy kontroli wpływu wieku.

czynników, które wyjaśniałyby największy procent zróżnicowania badanego komponentu behawioralnego. Tak więc do korelacji wielokrotnej wybrałam te zmienne, które przewijały się w trakcie prezentacji i które "sygnalizują" różne płaszczyzny wyjaśniania zmienności interesujących nas zmiennych.

Oto wybrane zmienne:

- 1/ wiek respondenta,
- 2/ miejsce zamieszkania respondenta,
- 3/ liczba rodzeństwa respondenta,
- 4/ tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem²⁸,
- 5/ wskaźnik wartości dziecka.

Wyniki tej analizy sumują to wszystko, co mówiliśmy do tej pory o procesie ujednolicania dyspozycji prokreacyjnych i wskaźników dzietności współczesnych Polaków. Korelacja wielokrotna liczona z uwzględnieniem powyższych pięciu zmiennych wynosi kolejno:

- dla dzietności idealnej	0,14
- dla liczby posiadanych dzieci w całej badanej zbiorowości:	0,37
- dla liczby dzieci pożądaných przez osoby młode, niezamężne:	0,14
- dla liczby dzieci pożądaných przez małżeństwa będące nie dłużej niż 15 lat po ślubie:	0,05

Porównanie 37% wyjaśnionego zróżnicowania liczby posiadanych dzieci w całej zbiorowości z 5% wyjaśnionego zróżnicowania pożądaných dzietności w grupie osób z "młodych małżeństw" nie tylko sprawia satysfakcję potwierdzeniem dotychczasowych stwierdzeń, ale prowokuje pytanie o to, czy istnieją takie czynniki, które byłyby w stanie wyjaśnić interesujące nas zróżnicowanie wskaźników dzietności zrealizowanej. Częściowo będziemy mogli odpowiedzieć na to pytanie przy pomocy wyników III, kolejnego rozdziału.

Ponieważ jednak wiemy skądinąd, że zróżnicowania te są mało znaczące, problem kolejnego rozdziału winno się sformułować jako poszukiwanie

²⁸ Patrz przypis 21.

w świecie wartości, korelatów opisaną tutaj postawą wobec dziecka.

Podsumowanie. Winno ono zawierać charakterystykę - będącą przedmiotem tego rozdziału - postawy wobec dziecka. Przez postawę rozumieliśmy kompozycję dwu elementów: emocjonalnego i behawioralnego. Zgodnie z założeniami badania charakterystykę taką stanowić będzie porównanie uzyskanych wyników z hipotezami wyjściowymi. Przy-
pomnę i omówię je kolejno.

Hipoteza I. W badanej zbiorowości postawa wobec dziecka nie jest spójna: wysokiej walencji komponentu emocjonalnego nie towarzyszą równie wysokie wartości komponentu behawioralnego.

Hipoteza nie potwierdziła się dla paru powodów. Po pierwsze, komponent emocjonalny nie charakteryzuje się wysoką walencją, a jego treść pozwala postawić hipotezę, że społeczeństwo jest w trakcie przebudowywania sfery emocji związanych z dzieckiem /por. podsumowanie pierwszej części rozdziału/. Po drugie, w badanej zbiorowości tym niewykrytym emocjom towarzyszą raczej dość silne potrzeby /i ich realizacja/ posiadania dzieci. Potrzebom towarzyszy przemyślany program. I tak w grupie, która nas najbardziej interesuje, a więc w grupie osób będących przedstawicielami młodych małżeństw nie stwierdzono sprzeczności między planowaną a realizowaną dzietnością, czyli między "dyspozycjami" a "zachowaniami prokreacyjnymi". A wszystkim tym faktom towarzyszy trend, w którym rodzicielstwo jest odbierane raczej jako jedna z alternatyw oferowanych przez życie, niż jako obowiązująca powinność. Może właśnie to jest przyczyną przejściowego spadku emocji związanych z rodzicielstwem.

Hipoteza II. Wymienione w hipotezie I rozbieżności maleją wraz ze wzrostem zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej.

Wiemy już, że w ten sposób widzianych rozbieżności nie stwierdzono. Porównując jednak grupę osób w fazie prokreacyjnej, a więc grupę ludzi młodszych, posiadających relatywnie wyższy poziom wykształcenia niż całość "rodziców" znajdujących się w badanej zbiorowości możemy stwierdzić, że ta pierwsza grupa wykazuje większą spójność komponentu emocjonalnego i behawioralnego postawy wobec dziecka /patrz tab. 39/.

Hipoteza III. Wraz ze wzrostem zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej, "dziecko" częściej jest postrzegane w kategoriach pragnienia, rzadziej zaś w kategoriach powinności.

Hipoteza ta potwierdziła się szczególnie na przykładzie zbadanych postaw wobec macierzyństwa kobiety samotnej.

Hipoteza IV. Postawy i zachowania prokreacyjne współczesnych małżeństw nie są różnicowane zajmowaną przez nie pozycją społeczno-zawodową, miejscem zamieszkania, intensywnością przekonań religijnych.

Potwierdzenie się tej hipotezy /trochę słabsze w przypadku miejsca zamieszkania/ jest interesującym wskaźnikiem upodobniania się stylu życia różnych grup społecznych. Wskaźnik ten nabiera pełnego wyrazu poprzez jego prezentację na tle innych wartości ważnych dla objętych badaniem przedstawicieli społeczeństwa.

Rozdział III. MIEJSCE DZIECKA W SYSTEMIE WARTOŚCI

Wartości ogólne, modele życia, cele małżeństwa.

Komponenty postawy wobec dziecka a wartości wybierane

We wstępie wspomniałam, że zakres uwzględnionego przeze mnie układu odczuć i przekonań współistniejących z przekonaniem, odczuciami i zachowaniami związanymi z "dzieckiem", jest niewyczerpujący. Sytuacja ta, aczkolwiek niekomfortowa, jest wynikiem świadomej decyzji i oszacowania możliwości realizacyjnych. Wyjaśniając pierwszą z dwu wspomnianych przesłanek winnam powiedzieć, iż układ odczuć i przekonań zwany potocznie systemem wartości obejmuje szerszy zakres elementów. Jednakże wiedza o naszym społeczeństwie, którą dysponowaliśmy w momencie przygotowywania kwestionariusza, czyli na przełomie lat 1978/79 sugerowała, iż niektóre elementy tego systemu należy z góry pominąć, ponieważ są tak mało popularne, że nie odegrają żadnej roli w projektowanych analizach. Dotyczyło to przede wszystkim szeroko rozumianych form aktywności społecznej, władzy. Z kolei, ogólnopolski charakter próby nie pozwalał na konstruowanie na tyle obszernego kwestionariusza, by zawierał on różne warianty pomiaru uwzględnionego zestawu wartości.

Określając miejsce dziecka na tle innych wartości, innych sfer życia odpowiadamy tym samym na pytanie, co jest bardziej, a co mniej ważne dla badanych reprezentantów naszego społeczeństwa. Sposób tego określania może być mniej lub bardziej bezpośredni. Rozdział niniejszy, opiera się na sposobie bardziej bezpośrednim. Rozdział następny, opisując miejsce dziecka w konstelacji innych, pożądanych obiektów czy obszarów rzeczywistości wykorzysta tę bardziej okrężną drogę.

Wspomniany już pierwszy sposób sprowadza się do określenia preferencji w obrębie trzech płaszczyzn:

- a/ wartości ogólnych, które w badaniu i w ankiecie operacjonalizowane są jako sprawy ważne dla dobrego, udanego życia,
- b/ różnych aspektów instytucji małżeństwa,
- c/ alternatywnych modeli życia, stojących przed młodymi małżeństwami.

Wymienione płaszczyzny, w każdym przypadku zawierają "dziecko" i to co się z nim wiąże bądź jako jedną ze sfer życia, którą się wybiera jako mniej lub bardziej ważną /a/, bądź jako jeden z aspektów instytucji małżeństwa, przemawiający na jego korzyść lub nie /b/ i wreszcie jako element jednego z czterech różnych programów życiowych stojących przed młodymi małżeństwami /c/. Po określeniu miejsca dziecka w tych trzech układach zastanawiamy się, czy uzyskana tam pozycja wpływa, a mówiąc ostrożniej współwystępuje z określonymi odmianami opisanej wcześniej postawy wobec dziecka. Nie muszę dodawać, że ten tok analizy dodatkowo wzbogaci naszą wiedzę o strukturze postawy wobec dziecka, a dokładniej mówiąc o różnych odcieniach walencji tej postawy.

"Dziecko" na tle wartości ogólnych. Materiał, który posłużył nam w tej części opracowania uzyskano w odpowiedzi na następujące pytanie: "Każdemu człowiekowi na czymś innym w życiu zależy i to, o co jedni ludzie bardzo zabiegają, dla innych nie jest warte zachodu. Przedstawiamy Panu/1/ teraz listę różnych spraw, na których może ludziem zależeć i prosimy o wybranie z tej listy 3 spraw, które osobiście uznał/aby Pan/1/ za ważne dla dobrego, udanego życia".

Załączone tabele pokazują, że na plan pierwszy wybija się zdecydowanie: "szczęśliwe, udane życie małżeńskie i osobiste"²⁹. Ta wartość nie podlega żadnym zróżnicowaniom /stwierdzenie to dotyczy nie tylko zmiennych zawartych w kolejnych tabelach/. Jest ważna średnia dla 65% badanej zbiorowości bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, pochodzenie itd. Taka sytuacja wskazuje, iż największe szanse na popularność mają obiekty ułatwiające realizację powyższej wartości priorytetowej. Tak się dzieje rzeczywiście. Potrzebie udanego życia osobistego, rodzinnego towarzyszy trochę mniej popularna potrzeba dostatku i dobrych warunków materialnych i trzecia na skali popularności potrzeba posiadania i wychowywania dzieci. Dodajmy, że "dzieci" i "życie osobiste" są najpowszechniejszym źródłem zdecydowanego zadowolenia, podczas gdy nie można tego powiedzieć o materialnym poziomie życia, z którego w 1979 r. tylko mała część naszego społeczeństwa była zdecydowanie zadowolona /8,8%/. Te trzy najbardziej popularne wartości kojarzą nam się z pojęciem "małej stabilizacji", ideałami mieszczańskimi. Grupę wartości mniej popularnych tworzą wartości nie dające bezpośrednio poczucie bezpieczeństwa, nie organizujące życia, a wymagające niekiedy wchodzenia w relacje z ludźmi spoza wąskiego grona najbliższej rodziny, bądź podjęcia szeroko rozumianego wysiłku. Tymi mniej popularnymi wartościami są: ciekawa, dająca zadowolenie praca, niezależność poglądów, wybicie się, praca dla innych, ku ich pożytkowi, wykształcenie, wiedza. Ciekawe, iż korzystanie z przyjemności życia jest bardziej popularne niż np. wybicie się. Jak sądzę do grupy wartości podnoszących poczucie bezpieczeństwa, można zaliczyć potrzebę "posiadanie przyjaciół, naprawdę życiowych ludzi". Jest to potrzeba dość popularna /deklaruje ją prawie 40% populacji badanej/ i uniwersalna, odczuwana silniej jedynie przez osoby bardziej zaangażowane w religię katolicką /tab. 40, 41, 42, 43/.

Naszkirowany obraz nie jest w swych szczegółach tak dalece monolityczny. Wczytanie się w powyższe tabele pozwala stwierdzić, iż

²⁹ Por. S. Nowak: Przekonania i odczucia współczesnych. W: Polaków partii własny. Kraków: Wydawnictwo Literackie 1979.

Tabela 40. Miejsce dziecka na tle wartości ogólnych w poszczególnych kategoriach wykształcenia
/ w % / x

Preferowane wartości ogólne	Poziom wykształcenia										nie-istotny χ^2
	niepełne stawowe	podstawowe	zasadnicze zawodowe	niepełne średnie	średnie zawodowe	średnie ogólnokształcące	po-maturalne	niepełne wyższe	wyższe		
1. Udane życie osobiste	67,8	64,4	68,9	66,7	64,1	61,4	77,4	73,6	67,0	nie-istotny $\chi^2=42,35$ $p=0,000$	
2. Dostatek	74,1	65,0	60,2	57,8	56,5	51,9	52,8	52,8	40,5	$\chi^2=17,20$ $p=0,02$	
3. Wychowanie dzieci	61,5	46,5	41,0	40,2	44,8	46,8	43,4	45,3	46,4	nie-istotny	
4. Postadanie przyjaciół	39,9	37,9	36,0	41,2	40,2	44,9	37,7	28,3	32,1	$\chi^2=22,77$ $p=0,003$	
5. Ciekawe zajęcie zawodowe-praca	17,5	27,6	30,4	38,2	34,0	28,5	34,0	28,3	39,3	$\chi^2=14,54$ $p=0,06$	
6. Korzystanie z życia	11,2	17,8	21,7	19,6	14,4	19,0	11,3	17,0	8,3	$\chi^2=21,89$ $p=0,005$	
7. Niezależność poglądów	6,3	10,8	11,8	16,7	12,7	17,1	18,9	18,9	21,4	nieistotny	
8. Wycieczki	7,0	11,0	14,3	8,8	9,8	8,2	11,3	9,4	13,1	nieistotny	
9. Praca dla innych	8,4	10,7	8,7	5,9	8,2	13,9	3,8	11,3	13,1	$\chi^2=33,36$ $p=0,000$	
10. Wykształcenie, wiedza	5,6	7,6	6,2	4,9	15,4	7,6	9,4	15,1	17,9		

x W poszczególnych kategoriach wykształcenia podano odsetki respondentów, którzy wybrali daną wartość.

Tabela 41. Miejsce "dziecka" na tle wartości ogólnych w grupach
zróznicowanych intensywnością przekonań religijnych

/w %/^x

N=1932

Preferowane wartości ogólne	%	Intensywność przekonań religijnych			χ^2
		nie-wie-rzący	wierzący niepraktykujący	wierzący praktykujący	
1. Udanażycie osobiste	65,6	60,5	65,5	66,0	nie-istotny
2. Dostatek	60,7	53,5	63,3	60,2	nie-istotny
3. Wychowanie dzieci	46,5	34,9	37,8	50,4	$\chi^2=27,05$ p = 0,000
4. Posiadanie przyjaciół	38,6	30,2	35,4	40,5	$\chi^2=6,62$ p = 0,08
5. Ciekawa, dająca zadowolenie praca	29,5	38,4	32,3	27,8	$\chi^2=6,87$ p = 0,03
6. Korzystanie z życia	16,7	27,9	18,3	15,1	$\chi^2=11,31$ p = 0,003
7. Niezależność poglądów	12,6	17,4	14,4	11,7	nie-istotny
8. Wybicie się	10,5	10,5	10,7	10,0	nie-istotny
9. Praca dla innych	9,8	12,8	9,4	10,0	nie-istotny
10. Wykształcenie, wiedza	9,1	14,0	12,7	7,7	$\chi^2=12,67$ p = 0,000

^x W poszczególnych kategoriach zróznicowanych intensywnością przekonań religijnych podano odsetki respondentów, którzy wybrali daną wartość.

Tabela 42. Miejsce dziecka na tle wartości ogólnych w poszczególnych kategoriach wieku
/w %/ x

N=1932

Preferowane wartości ogólne	Kategorie wieku										60-1 więcej	χ^2
	16-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-59				
1. Udane życie osobiste	49,2	62,7	67,3	68,4	71,3	68,6	63,4	66,0	66,4	66,4	66,4	nie-istotny
2. Dostatek	60,7	59,8	55,8	61,3	61,8	51,6	63,9	65,3	63,6	63,6	63,6	nie-istotny
3. Wychowanie dzieci	27,9	39,1	39,4	43,9	57,3	52,2	50,0	48,4	61,8	61,8	61,8	$\chi^2=43,04$ p = 0,000
4. Postądanie przyjaźni	24,6	35,2	39,4	36,8	35,7	45,3	42,1	39,2	40,0	40,0	40,0	nie-istotny
5. Ciekawa, dająca zadowolenie praca	45,9	32,3	36,5	34,8	27,4	29,6	22,2	26,8	18,2	18,2	18,2	$\chi^2=30,62$ p = 0,000
6. Korzystanie z życia	29,5	23,4	17,8	21,3	13,4	16,4	13,0	12,4	8,2	8,2	8,2	$\chi^2=37,10$ p = 0,000
7. Niezależność poglądów	23,0	12,3	15,9	14,2	9,6	10,1	11,6	12,0	11,8	11,8	11,8	nie-istotny
8. Wybitne się	21,3	13,1	8,7	7,1	8,3	10,1	12,0	9,8	8,2	8,2	8,2	$\chi^2=15,24$ p = 0,05
9. Praca dla innych	3,3	6,8	10,6	6,5	10,8	9,4	11,6	12,2	14,5	14,5	14,5	$\chi^2=15,44$ p = 0,05
10. Wykształcenie, wiedza	13,1	14,2	8,7	5,8	4,5	6,9	9,7	8,5	6,4	6,4	6,4	$\chi^2=21,36$ p = 0,006

x W poszczególnych kategoriach wieku podano odsetki respondentów, którzy wybrali daną wartość.

Tabela 43. Miejsce dziecka na tle wartości ogólnych a grupa społeczno-zawodowa ojca respondenta
/w %/ x

N=1932

Preferowane wartości ogólne	%	Grupa społeczno-zawodowa ojca						2 x
		robotnik	robot. niewykwalif.	rzemieślnik, kupiec	robot. wykwalif.	prac. umysł. bez wyzszoego wyksz.	prac. umysł. z wyższym wyksz.	
1. Udane życie osobiste	65,6	65,1	63,7	67,9	64,3	69,3	70,8	nieistotny $\chi^2=17,00$ p = 0,04
2. Dostatek	60,7	65,1	59,8	60,0	57,8	57,8	46,1	$\chi^2=11,33$ p = 0,04
3. Wychowanie dzieci	46,5	49,2	50,3	48,6	42,9	41,8	37,1	nieistotny
4. Posiadanie przyjaźni	38,6	37,6	39,7	38,6	37,8	38,2	30,3	nieistotny
5. Ciekawa, dająca zadowolenie praca	29,5	25,9	33,0	28,6	32,3	31,6	36,0	$\chi^2=19,55$ p = 0,001
6. Korzystanie z życia	16,7	14,5	15,6	14,3	23,5	16,0	12,4	$\chi^2=39,93$ p = 0,000
7. Niezależność poglądów	12,6	10,2	8,4	14,3	12,7	16,9	31,5	nieistotny
8. Wybitcie się	10,5	12,3	9,5	6,4	9,4	9,8	5,6	nieistotny
9. Praca dla innych	9,8	10,1	11,7	14,3	9,4	6,2	7,9	$\chi^2=24,30$ p = 0,002
10. Wykształcenie, wiedza	9,1	7,2	7,8	7,1	9,9	12,4	21,3	nieistotny

x. W poszczególnych kategoriach grupy społeczno-zawodowej ojca podano odsetki respondentów, którzy wybrali daną wartość.

najpopularniejszy syndrom "małej stabilizacji w kręgu rodziny" jest najbardziej powszechny wśród osób charakteryzujących się relatywnie niższym wykształceniem /w przypadku "posiadania dzieci" granica spadku popularności tej wartości jako jednej z trzech ważnych przebiega już po wykształceniu niepełnym podstawowym/ większą religijnością, bardziej zaawansowanym wiekiem /bądź wiekiem tzw. największej prokreacji/, niższą pozycją społeczno-zawodową zajmowaną przez ojca respondenta. Odpowiednio, bardziej aktywnemu stosunkowi do życia towarzyszą: wyższy poziom wykształcenia, niższa religijność, młodszy wiek, wyższa pozycja społeczna zajmowana przez ojca respondenta. Poprawnie, czyli z uwzględnieniem kierunku zależności przyczynowych winniśmy powiedzieć, że wspomnianym cechom społecznym towarzyszy bardziej aktywny stosunek do życia. W syndromie aktywnego stosunku do życia nie znaleźliśmy potrzeby wybić się, uzyskania możliwie wysokiego stanowiska; potrzeba ta jest pozytywnie skorelowana jedynie z młodszym wiekiem. Okazało się natomiast, że właśnie potrzeba wyciąć się, uzyskania wysokiego stanowiska jest korelatem pochodzenia ze wsi i subiektywnie postrzeganej złej sytuacji materialnej.

Kolejne dwie tabele zawierające współczynniki korelacji r Pearsona istotne na poziomie $p = 0,001$ pokazują, że zarówno powiązania wewnątrz wyróżnionych syndromów: "małej stabilizacji w kręgu rodziny" i "aktywnego stosunku do życia", jak również powiązania wartości będących przedmiotem wyboru ze zmiennymi określającymi zajmowaną pozycję społeczną są dość słabe³⁰.

Treść macierzy współczynników korelacji pokazuje, iż hipoteza o tendencji do układania się wybranych wartości w dwa syndromy znalazła pewne potwierdzenie. Drugi z wyróżnionych charakteryzuje się przy tym większą spójnością. Syndrom, w którym w pierwszej wersji definiowano udane życie przez powodzenie w życiu osobistym, posiadanie dzieci i dostatek opiera się głównie na powiązanych wyborach "szczęśliwego życia osobistego" i "posiadania dzieci". Cechuje on 46,5% badanej zbiorowości.

³⁰ Ibidem.

Tabela 44. Współczynniki korelacji r Pearsona między preferowanymi wartościami a zajmowaną pozycją społeczno-zawodową
/p = 0,001/

Preferowane wartości ogólne	Cechy zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej			
	Wykształcenie wg liczby klas	Zawód wg prestiżu	Przeciętny dochód	Grupa społeczno-zawodowa ojca R.
1. Udane życie osobiste				
2. Dostatek	-0,14	-0,11	-0,07	-0,05
3. Wychowanie dzieci				-0,05
4. Posiadanie przyjaciół				
5. Ciekawa praca	0,08			
6. Korzystanie z życia		-0,09		
7. Niezależność poglądów	0,09			0,12
8. Wybitcie się				
9. Praca dla innych				
10. Wykształcenie, wiedza	0,09	0,10	0,07	0,09

Tabela 45. Współczynniki korelacji r Pearsona między preferowanymi wartościami ogólnymi
/p = 0,001/

Preferowane wartości ogólne	Życie osobiste	Dostatek	Dzietci	Przyjaciele	Praca	Korzystanie z życia	Niezależność poglądów	Wybicie się	Praca dla innych	Wiedza wykształcenie
1. Udane życie osobiste	-0,11									
2. Dostatek	0	-0,14								
3. Dzietci	-0,15	-0,30	-0,12							
4. Przyjaciele	-0,14	-0,14	-0,22	-0,13						
5. Ciekawa praca	-0,16	0	-0,25	-0,17	-0,12					
6. Korzystanie z życia	-0,17	-0,16	-0,15	0	-0,06	-0,06				
7. Niezależność poglądów	-0,18	0	-0,14	-0,18	-0,08	0	-0,05			
8. Wybicie się	-0,13	-0,19	-0,08	-0,12	-0,11	-0,07	0	-0,07		
9. Praca dla innych	-0,13	-0,13	-0,15	-0,06	0	0	0	0	0	
10. Wiedza, wykształcenie										

Zobaczmy teraz, czy coś nowego wniesie do naszych ustaleń analiza czynnikowa przeprowadzona na zmiennych określających sprawy, które w opinii respondentów muszą zaistnieć, aby można było życie nazwać udanym. Wyniki tej analizy pozwoliły wyodrębnić trzy czynniki, trzy "programy na życie": orientację prospołeczną, orientację na spektakularny sukces, orientację na samorealizację poprzez wiedzę i pracę. Tak wyglądają elementy składowe tych czynników³¹ :

<u>Orientacja</u> <u>prospołeczna</u>	<u>Orientacja na</u> <u>spektakularny sukces</u>	<u>Orientacja</u> <u>samorealizacja</u>
posiadanie przyjaciół, /0,62/	wybitcie się, uzyskanie stanowiska, /0,55/	wiedza i wykształcenie, /0,32/
praca dla innych, /0,42/	korzystanie z rozrywek i przyjemności, /0,61/	ciekawa praca, /0,78/
niezależność poglądów, /0,49		
- udane życie osobiste /-0,42/	- udane życie osobiste /-0,56/	- posiadanie dzieci /-0,66/
- dostatek /-0,62/	- posiadanie dzieci /-0,33/	

Należy podkreślić, że z drugim i trzecim czynnikiem najsilniej negatywnie związana jest potrzeba posiadania i wychowywania dzieci. Wyniki zawarte w tabeli 45 i wyniki analizy czynnikowej zmuszają do rewizji poglądu na miejsce "przyjaciół" w układzie rzeczy ważnych w życiu. Posiadanie przyjaciół jest jedynym z elementów postawy nazwanej przez mnie prospołeczną. Zaistnieniu tej postawy nie przeszkadza potrzeba posiadania i wychowywania dzieci. Dzieci nie mieszczą się natomiast w postawie zorientowanej na spektakularny sukces i w postawie samorealizacyjnej.

W przypadku kobiet i mężczyzn struktura omawianych tu czynników jest identyczna. Nie znaczy to jednak, że kobiety i mężczyźni nie różnią się w wyborze niektórych wartości. Kobiety w sposób istotny są bardziej zorientowane na wybór: "udanego życia osobistego" oraz "posiadania dzieci".

³¹ W nawiasach podano wysokość ładunków czynników.

Mężczyźni natomiast częściej niż kobiety postrzegają: "wybicie się", "dostatek", "ciekawą, dającą zadowolenie pracę" jako niezbędne atrybuty udanego życia.

Zobaczmy teraz, na ile zarysowany układ preferencji znajdzie potwierdzenie w dalszym materiale.

"Dziecko" jako atrybut instytucji małżeństwa. W naszej kulturze, realizacja potrzeb pokrewnych ethosowi "małej stabilizacji" odbywa się głównie przy pomocy instytucji małżeństwa. Jak pokazują dane, dla większości Polaków małżeństwo jest generalnie temu celowi podporządkowane, a fakt posiadania i wychowywanie dzieci odgrywa zasadniczą rolę w jego osignięciu. Co towarzyszy tak kluczowej funkcji dziecka dowiedzieliśmy się z odpowiedzi na pytanie o najważniejsze dobre strony małżeństwa. Pytanie brzmiało następująco: "Jakie są Pana/i/ zdaniem najważniejsze dobre strony małżeństwa?" /respondenci mogli wybrać 3 odpowiedzi/. Oto jak wyglądają proporcje dokonanych wyborów:

1. Umożliwia posiadanie i wychowanie dzieci	58,1%
2. Ułatwia dorobienie się	55,9%
3. Daje oparcie i opiekę w potrzebie	48,5%
4. Zaspokaja potrzebę miłości	36,0%
5. Ułatwia rozwiązywanie codziennych kłopotów	34,9%
6. Umożliwia regularne pożycie między mężczyzną i kobietą	29,2%
7. Pozwala dzielić zainteresowania	28,7%

W grupie wartości możliwych do realizowania w ramach małżeństwa podobną popularność, jak "posiadanie dzieci" osiąga "dorabianie się". Jak zobaczymy w analizie korelacyjnej obie wartości dość słabo się wykluczają. Tak, czy inaczej wysoka popularność "dziecka" nie podlega zmianom w grupach zróżnicowanych poziomem wykształcenia, wiekiem, miejscem zamieszkania, pochodzeniem społecznym. Jedyne grupy osób głęboko zaangażowanych w praktyki religijne /60% tej grupy przy 45,2% grupy osób niewierzących/ częściej w sposób znaczący upatruje^w możliwości posiadania i chowania dzieci podstawową zaletę instytucji małżeństwa.

Podobną charakterystykę możemy zacytować mówiąc o wartości "dorabiania się". Jest ona również często pożądana przez osoby aktualnie zajmujące odmienną pozycję społeczno-zawodową, zamieszkujące miasta i wsie, przez osoby stare i młode. Na "dorabianie się" bardziej nieodporne są osoby silniej wierzące /57,6% przy 32,1% u niewierzących/ i osoby, których rodzice byli rolnikami /60,8% przy 46% w grupie ojców - pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem/.

Te natomiast strony małżeństwa, które możemy określić jako interakcyjne są znacznie mniej popularne. Chodzi tu o dzielenie wspólnych zainteresowań, sferę życia seksualnego, zaspokajanie potrzeby miłości. Trudno rozstrzygnąć, czy oznacza to, że mamy słabo rozwinięte potrzeby afiliacyjne, a szerzej mówiąc potrzeby emocjonalne. W każdym razie, w tym układzie, posiadanie dzieci jawi się jako jeden z trzech elementów "ubezpieczających na życie".

Wyborowi afiliacyjnych stron małżeństwa jako cech poświadczanych towarzyszą pewne korelaty: możliwości "zaspokajania potrzeby miłości" towarzyszy wyższy poziom wykształcenia, młodszy wiek, wyższa pozycja społeczna ojca respondenta. Podobnie upatrywane w małżeństwie "możliwości dzielenia wspólnych zainteresowań" jest cechą młodego wieku. Te ustalenia mają właściwie optymistyczny wydźwięk. Rysuje się pewna szansa, aby w obrębie małżeństwa wysokiej pozycji dziecka zaczął towarzyszyć mniej tradycyjny syndrom cech.

Stwierdziliśmy bardzo lekki sygnał wyłamywania się sfery życia seksualnego spod protektoratu instytucji małżeństwa. Tak interpretujemy fakt, iż dla osób o relatywnie najwyższym poziomie wykształcenia i osób pochodzących z rodzin o wysokiej pozycji społecznej "umożliwienie regularnego pożycia fizycznego między mężczyzną i kobietą" rzadko staje się strakcyjnym argumentem przemawiającym na korzyść małżeństwa. Odmienną interpretację, oczywiście uzupełniającą do poprzedniej, sugeruje wynik, w którym życie seksualne gwarantowane ramami małżeństwa jest mniej ważne dla osób wierzących i praktykujących /25,8%/ niż dla osób niewierzących /47,6%/. Wygląda na to, że droga do wspomnianego wcześniej

uwolnienia sfery życia seksualnego z ram małżeństwa jest dość długa. Jak się zdaje trzeba poczekać, aż ta sfera życia stanie się obiektem mniej spychanym do podświadomości.

Zawarta w tabeli 46 macierz współczynników korelacji wskazuje, iż niektóre z cech małżeństwa /będących przedmiotem wyboru respondentów/ zdecydowanie się wykluczają. Są to: "oparcie w potrzebie" z "dorabianiem się", "dzielenie zainteresowań" z "wychowywaniem dzieci", "zaspokojenie potrzeby miłości" z "ułatwianiem rozwiązywania codziennych kłopotów". Najbardziej zsynchronizowane są natomiast: "dorabianie się" z "ułatwianiem rozwiązywania kłopotów dnia codziennego". Dodajmy, że taki sposób spojrzenia na małżeństwo jest specyficzny dla 35% naszego społeczeństwa /w 1979 r./.

Tabela 46. Macierz współczynników korelacji r Pearsona między poszczególnymi aspektami instytucji małżeństwa

Dobre strony małżeństwa	Dorabianie się	Oparcie w potrzebie	Regularne pożycie	Wychowanie dzieci	Dzielenie zainteresowań	Zaspokojenie potrzeby miłości	Pomoc przy rozwiązywaniu codziennych kłopotów
	1	2	3	4	5	6	7
1. Dorabianie się	-						
2. Oparcie w potrzebie	$\approx 0,31$	-					
3. Regularne pożycie	-0,12	-0,26	-				
4. Wychowanie dzieci	-0,12	-0,05	-0,16	-			
5. Dzielenie zainteresowań	-0,13	-0,07	-0,12	-0,32	-		
6. Zaspokojenie potrzeby miłości	-0,25	-0,08	-0,09	-0,06	-0,12	-	
7. Pomoc przy rozwiązywaniu codziennych kłopotów	-0,01	$\approx 0,19$	-0,09	-0,20	-0,10	-0,32	-

Powyższa charakterystyka znalazła potwierdzenie w przeprowadzonej analizie czynnikowej, która pozwoliła wyodrębnić dwa spojrzenia na małżeństwo, dwa czynniki: pragmatyczny i interakcyjny. Oto ich treść:

Czynnik pragmatyczny³²

w małżeństwie łatwiej się dorobić /0,65/,
małżeństwo rozwiązuje wiele kłopotów codziennych /0,55/

Czynnik interakcyjny

małżeństwo pozwala dzielić wspólne zainteresowania /0,79/

- małżeństwo jest źródłem oparcia, opieki /-0,62/,
- małżeństwo zaspokaja potrzebę miłości /-0,53/

- umożliwia posiadanie dzieci /-0,78/

Dwie sprawy wydają się tutaj interesujące. Pierwsza to fakt, że "dziecko" w przypadku I czynnika funkcjonuje jakby poza nim, nie towarzysząc np. elementowi "zaspokajania potrzeby miłości". Druga sprawa, ściśle związana ze swoją poprzedniczką, to postrzeganie dziecka poza sferą interakcji małżeńskich. Tak rozumiem stwierdzone w II czynniku przeciwstawne funkcjonowanie jego dwu elementów.

Do przedstawionych w tej części ustaleń analiza korelatów wyboru najważniejszej, dodatniej cechy małżeństwa nie wnosi nic nowego. Przedstawiamy tabelę 47 głównie po to, aby pokazać, że hierarchia wybranych wartości jest identyczna z tą, kiedy respondenci wybierali trzy, najważniejsze ich zdaniem, pozytywne cechy małżeństwa.

Alternatywne modele życia polecane młodym małżeństwom. Określenie preferencji w zakresie modeli życia jest, jak sądzę, wypadkową poglądu, które wartości są mniej lub bardziej ważne w życiu /część I tego rozdziału/ i przekonań, które z nich można zaspokoić w ramach instytucji małżeństwa /część II tego rozdziału/. Jest również opowiedzeniem się za sposobem realizacji powyższych potrzeb i pragnień.

³²W nawiasach podano wysokość ładunków czynnikowych.

Tabela 47. Najważniejsza, pozytywna strona małżeństwa a grupa społeczno-zawodowa /w %/

Najważniejsza pozytywna strona małżeństwa	Grupa społeczno-zawodowa					
	rolnik	robotnik nie wykwalifikowany	robotnik wykwalifikowany	pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia	pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem	N=1883
1. Umożliwia posiadanie dzieci	27,0	22,3	27,6	33,5	26,2	28,8
2. Daje oparcie w potrzebie	18,1	18,7	19,9	19,3	26,2	19,5
3. Pozwala łatwiej się dorobić	23,3	28,5	20,1	15,8	7,5	19,5
4. Zaspokaja potrzebę miłości	11,6	10,4	13,4	13,3	23,4	13,2
5. Ułatwia rozwiązywanie kłopotów	11,2	9,8	7,7	8,6	5,6	8,9
6. Umożliwia regularne pożyczki	3,7	4,1	6,5	5,1	5,6	5,1
7. Pozwala dzielić zainteresowania	5,1	6,2	4,7	4,0	5,6	4,8

Wszystkim badanym respondentom zadaliśmy następujące pytanie:
 "Przedstawiamy Państwu cztery młode małżeństwa i ich plany rodzinne .
 Wszystkie pary żyją jeszcze w trudnych warunkach mieszkaniowych; wszyscy stosunkowo niedawno podjęli pracę i zarobki ich są skromne. Prosimy o wybranie tej pary, która Pana/i/ zdaniem postępuje najszlachetniej:

1. María i Andrzej chcą najpierw dorobić się przyzwoitych warunków materialnych i mieszkaniowych, a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko /model zwany w opracowaniu "racjonalnym"/.
2. Anka i Roman chcą w pierwszych latach małżeństwa nacieszyć się sobą, zażyć trochę rozrywek i przyjemności - a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko /model "ludyczny"/.
3. Ewa i Zygmunt mają ciekawą pracę i lubią swój zawód, chcą więc przede wszystkim mieć jakieś osiągnięcia zawodowe, a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko /model "samorealizacyjny"/.
4. Barbara i Michał uważają posiadanie i wychowanie dzieci za jeden z najważniejszych celów małżeństwa, toteż są zdecydowani mieć dziecko od razu /model "tradycyjny"/.

Respondenci mogli wybrać jedną parę, która ich zdaniem postępuje najszlachetniej. Jakiego dokonali wyboru i jakimi cechami społeczno-demograficznymi charakteryzowali się zwolennicy poszczególnych rozwiązań pokazą wybrane tabele /tab. 48, 49, 51/ i poniższy komentarz.

Modele zawierają elementy sprzyjające, bądź konkurencyjne z posiadaniem dziecka. Elementy konkurencyjne zawierają trzy modele wśród czterech uwzględnionych. Zwraca uwagę zdecydowana popularność wzoru "racjonalnego", nakazującego osiągnięcie przyzwoitych warunków materialnych i mieszkaniowych jako etapu poprzedzającego posiadanie dziecka. Jest on bardziej popularny niż model "tradycyjny", zgodnie z którym młodzi małżonkowie winni decydować się na dziecko jak najszybciej, niezależnie od swoich warunków. Zwracam na ten fakt szczególną uwagę, ponieważ dzieje się to w zbiorowości, w której 96% badanych osób określa się jako wierzący katolicy, tj. ludzie obligowani dość ostrymi przepisami w sferze regulacji urodzeń. Z punktu widzenia zasięgu zjawiska wz "ludyczny" i "samorealizacyjny" nie są groźnymi konkurentami dwu

Tabela 48. Preferowane modele postępowania a poziom wykształcenia

Modele postępowania	% N=1928	Średnia liczba klas	Odchylenie standardowe
1. Racjonalny	45,9	8,9	2,8
2. Ludyczny	16,4	9,3	2,8
3. Samorealizacyjny	7,5	9,0	3,3
4. Tradycyjny	30,2	8,5	2,9
		F = 6,41	p = 0,000

Tabela 49. Preferowane modele postępowania a dochód na osobę

Modele postępowania	% N=1928	Przeciętny dochód na osobę /w zł/	Odchylenie standardowe
1. Racjonalny	45,9	2377,5	1163,0
2. Ludyczny	16,4	2577,0	1263,4
3. Samorealizacyjny	7,5	2465,0	1416,8
4. Tradycyjny	30,2	2265,9	1073,2
		F = 3,52	p = 0,01

Tabela 50. Preferowane modele postępowania a wiek respondenta

/w %/

Kategorie wieku	Modele postępowania			
	racjonalny	ludyczny	samorealizacyjny	tradycyjny
od 16-19	47,5	31,1	8,2	13,1
od 20-24	46,9	23,0	7,1	23,0
od 25-29	53,8	19,7	5,3	21,2
od 30-34	51,6	13,1	3,3	32,0
od 35-39	44,6	13,4	6,4	35,7
od 40-44	45,5	12,2	10,3	32,1
od 45-49	46,8	12,0	8,3	32,9
od 50-59	41,0	14,6	9,2	35,2
od 60 i więcej	39,6	9,0	7,2	44,1

$$\chi^2 = 78,13; \quad p = 0,000$$

wspomnianych wcześniej. Zwróćmy uwagę, że te dwa modele zawierają wyraźnie określone elementy konkurencyjne wobec posiadania dziecka.

Zwolennicy modelu "ludycznego" to najczęściej ludzie o najwyższym poziomie wykształcenia w badanej zbiorowości, relatywnie najwyższych dochodach, pochodzący z większych miejscowości, z rodzin pracowników umysłowych, w wieku 20-30 lat, stosunkowo najczęściej są niewierzący.

Osoby, aprobujące u młodych małżeństw realizowanie się przez pracę, czy nawet przez karierę zawodową mają niższy poziom wykształcenia, niższy dochód niż członkowie poprzedniej grupy, są raczej pracownikami umysłowymi, częściej urodzonymi na wsi i aktualnie równie często zamieszkałymi na wsi i w miastach o ponad 100 000 mieszkańców.

Wybór "tradycyjnego" sposobu postępowania jako dyrektywy dla młodych małżeństw jest korelatem relatywnie najniższego poziomu wykształcenia, najniższego dochodu, silnych przekonań religijnych, pochodzenia

z grup o niższej pozycji społecznej, zamieszkiwani raczej w małych miejscowościach, przede wszystkim na wsi, wieku od 35 lat w górę. Osoby identyfikujące się z takim spojrzeniem na życie częściej niż w innych grupach preferencyjnych są rolnikami lub robotnikami niewykwalifikowanymi.

Okazuje się, że akceptacja "racjonalnego" sposobu postępowania młodych małżeństw jest korelatem średnich wartości wszystkich zmiennych niezależnych wykorzystanych podobnie, jak w trzech poprzednich przypadkach. Potwierdzenie tego faktu znaleźliśmy nieoczekiwanie po wykonaniu macierzy współczynników korelacji r Pearsońa dla "pozytywnych cech małżeństwa", w obrębie każdego z czterech modeli postępowania oddzielnie. Okazało się, że w obrębie modelu racjonalnego macierz ta przybiera kształt identyczny z macierzą przygotowaną dla całej badanej zbiorowości.

Model racjonalnego postępowania zalecany młodym małżeństwom zawiera receptę, jak osiągnąć wartości najbardziej pożądane przez Polaków: udane życie osobiste, dostatek /względny rzecz jasna/, dzieci. Trzy pozostałe modele nie są w stanie zagwarantować spełnienia tych najbardziej popularnych potrzeb /por., tab. 51/.

Zobaczymy zatem, na ile ta recepta jest powszechna w grupach osób będących w trakcie podejmowania takich właśnie decyzji życiowych, bądź mających je jeszcze przed sobą. W tym celu porównamy proporcje poszczególnych "życiowych modeli" w całej badanej zbiorowości z podobnymi proporcjami w grupie osób będących w związku małżeńskim do 15 lat i w grupie osób młodych, niezamężnych.

Okazuje się, że akceptacja i realizacja ideału "małej stabilizacji" przy pomocy racjonalnego postępowania będzie miała swoich kontynuatorów w przyszłości. Będą oni liczniej reprezentowani niż dotychczas.

Komponenty postawy wobec dziecka a wartości wybierane. Można się zastanawiać na ile określone wybory i decyzje o tym, które wartości są ważne, a które mniej ważne współwystępują, czy są nawet w stanie różnicować postawę wobec dziecka tak rozumianą, jak prezentowaliśmy to w rozdziale I. Takie powiązania mogą dotyczyć obu komponentów tej postawy: emocjonalnego i behawioralnego.

Tabela 51. Preferowane wartości ogólne a preferowane modele postępowania /w %/ x

Preferowane wartości ogólne	Preferowane modele postępowania				
	racjonalny 45,9	ludyczny 16,4	samorealizacyjny 7,5	tradycyjny 30,2	χ^2
1. Udana życie osobiste	68,8	63,3	44,4	67,1	$\chi^2=33,84$ p = 0,000
2. Dostatek	64,1	62,3	51,4	56,6	$\chi^2=14,00$ p = 0,000
3. Wychowanie dzieci	43,2	31,0	33,3	63,3	$\chi^2=110,54$ p = 0,000
4. Posiadanie przyjaciół	37,9	38,6	35,4	40,4	nieistotny
5. Ciekawe, dające zadowolenie z pracy	30,1	30,7	42,4	24,4	$\chi^2=18,99$ p = 0,000
6. Korzystanie z życia	15,8	29,7	18,8	10,7	$\chi^2=54,53$ p = 0,000
7. Niezależność poglądów	11,9	13,6	15,3	12,6	nieistotny
8. Wybicie się	11,2	12,0	20,1	6,0	$\chi^2=27,99$ p = 0,000
9. Prace dla innych	7,7	7,0	19,1	12,4	$\chi^2=26,71$ p = 0,000
10. Wykształcenie, wiedza	9,0	11,1	18,8	5,7	$\chi^2=25,94$ p = 0,000

x W poszczególnych kategoriach preferowanych modeli postępowania podano odsetki respondentów, którzy wybrali daną wartość.

Tabela 52. Porównanie popularności modeli postępowania w poszczególnych kategoriach demograficznych /w %/

Modele postępowania	Cała zbiorowość	Osoby do 15 lat po ślubie	Osoby do 34 lat niezamężne
Racjonalny	45,9	47,7	51,5
Ludyczny	16,4	17,1	23,8
Samorealizacyjny	7,5	5,6	7,6
Tradycyjny	30,2	28,8	15,7

Trudno jest tu przesądzać kierunek zależności przyczynowej. Równie zasadnie moglibyśmy powiedzieć, że zróżnicowana walencja postawy wobec dziecka powoduje, że wybieramy np. taki a nie inny sposób na życie, w którym "dziecko" odgrywa taką a nie inną rolę. Popatrzmy najpierw na powiązanie między wartościami a komponentem behawioralnym postawy wobec dziecka.

Tabela 53. Najważniejsze cechy instytucji małżeństwa a dyspozycje prokreacyjne i liczba posiadanych dzieci

Cechy małżeństwa	Dzietność uznawana za idealną /Średnia/	Liczba posiadanych dzieci /Średnia/
1. Dorabianie się	2,5	1,6
2. Oparcie w potrzebie	2,6	1,7
3. Regularne pożycie	2,5	1,3
4. Wychowanie dzieci	2,8	2,0
5. Dzielenie zainteresowań	2,5	1,4
6. Zaspokojenie potrzeby miłości	2,5	1,3
7. Pomoc przy rozwiązywaniu kłopotów	2,6	1,9

Ciekawe są dla nas wyniki zawarte w tabeli 54. Pozwalają one bowiem stwierdzić, iż za hasłowymi określeniami różnych koncepcji stylu życia kryją się rzeczywiste dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności. Okazało się, że właśnie takiemu syntetycznemu wyborowi w zbiorze wartości związanych z życiem małżeńskim towarzyszy największe różnicowanie komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka.

Wybór poszczególnych wartości ogólnych /pyt. 6 ankiety/ nie jest w stanie spektakularnie różnicować tego komponentu. Wręcz przeciwnie, funkcjonowanie tych wartości w badanej populacji sygnalizuje zaawansowany proces homogenizacji małżeństw będących w prokreacyjnej fazie życia /por. rozdz. 1/.

Tabela 54. Preferowane modele postępowania a dyspozycje prokreacyjne i wskaźniki dzietności

Preferowane modele postępowania	Dzietność idealna /średnia liczba dzieci/	Średnia liczba posiadanych dzieci	Średnia, pożądana liczba dzieci przez osoby niezamężne, do 34 lat	Średnia pożądana liczba dzieci przez osoby będące w małżeństwie do 15 lat
1. Racjonalny	2,6	1,6	2,2	2,3
2. Ludyczny	2,4	1,3	2,0	2,2
3. Samorealizacyjny	2,6	1,5	1,8	2,1
4. Tradycyjny	2,9	2,1	2,5	2,6

F = 35,14 F = 27,73 F = 3,65 F = 7,98
 p = 0,000 p = 0,000 p = 0,01 p = 0,000

Istnieją wartości, których mniejsza lub większa ważność nie ma wpływu, nie współwystępuje z silniejszymi lub słabszymi dyspozycjami prokreacyjnymi. Tymi wartościami są: wykształcenie, dostatek, posiadanie przyjaciół, praca ku pożytkowi innych. Istnieją wartości, których wybór współwystępuje z liczbą posiadanych dzieci wówczas, kiedy analizę prowadzimy na poziomie całej zbiorowości badanej. Wówczas większej liczbie

posiadanych dzieci sprzyja opowiedzenie się za "udanym życiem osobistym i "posiadaniem i wychowywaniem dzieci" jako elementami koniecznymi do spełnienia udanego życia. Nie sprzyja temu wskaźnikowi dziecięcości potrzeba ciekawej pracy, wybicia się, posiadania poglądów niezależnych. Te ostatnie wartości towarzyszą większym rozbieżnościom między dziecięcością postrzeganą jako idealna a liczbą posiadanych dzieci. Istnieją dwie wartości, które osłabiają wskaźniki dziecięcości uważanej za idealną; są nimi ciekawa praca i potrzeba korzystania z przyjemności i rozrywek. Ale wśród rozważanych wartości ogólnych nie ma takich, o których można by powiedzieć, że współwystępują ze słabszymi lub silniejszymi dyspozycjami prokreacyjnymi młodych małżeństw. Dodajmy, że powyższa charakterystyka jest prawdziwa również w przypadku osób niezamężnych i młodych /do 34 lat/.

Wróćmy zatem do tej artykulacji światła wartości, która rokuje pewne szanse znalezienia korelatów postawy wobec dziecka. Zajmiemy się teraz komponentem emocjonalnym tej postawy, wyrażonym wskaźnikiem czynnikowym, opisującym stopień walencji, w jakim postrzegane jest dziecko. Nim przejdziemy do tej analizy odnotujmy, iż 83% zwolenników tradycyjnego modelu życia uważa, że zdecydowanie warto mieć dzieci, podobny pogląd wyznaje 62% "racjonalistów", 56% grupy preferującej realizację przez pracę i 51% grupy "ludzi zabawy".

Tabela 55. Preferowane modele postępowania a wartość dziecka

Preferowane modele postępowania	Wskaźnik czynnikowy wartości dziecka Średnia	Odchylenia standardowe
1. Racjonalny	0,04	0,99
2. Ludyczny	-0,11	1,00
3. Samorealizacyjny	-0,26	1,00
4. Tradycyjny	0,10	0,89

F = 7,23

p = 0,000

Tabela 56. Preferowane modele postępowania a komponenty emocjonalne postawy wobec dziecka

Czy warto mieć dzieci	Preferowane wzory postępowania			
	racjonalny	ludzyczny	samorealizacyjny	tradycyjny
1. Zdecydowani mieć	-2,2	-2,3	-1,96	1,19
2. Raczej nie	-1,6	-1,0	-0,84	-
3. Raczej tak	-0,15	-0,12	-0,37	-0,34
4. Zdecydowanie tak	0,31	0,13	-0,06	0,21
Średnia	0,04	-0,11	-0,26	0,10

^xW tab. 56, 57, 58 w poszczególnych kategoriach podano średnią wysokość standaryzowanego wskaźnika czynnikowego wartości dziecka.

Tabela 57. Preferowane modele postępowania, poziom wykształcenia a wartość dziecka

Poziom wykształcenia	Średnia	Preferowane wzory postępowania			
		racjonalny	ludzyczny	samorealizacyjny	tradycyjny
1. Niepełne podstawowe	-0,02	0,12	-0,31	-0,18	-0,2
2. Podstawowe	-0,04	0,01	-0,23	-0,34	0,02
3. Zasadnicze zawodowe	-0,04	-0,04	-0,14	-0,32	0,04
4. Niepełne średnie	-0,00	-0,04	-0,13	-0,10	0,1
5. Średnie zawodowe	0,15	0,11	0,03	0,01	0,36
6. Średnie ogólnokształcące	0,10	0,12	0,15	-0,61	0,21
7. Pomaturalne	0,02	-0,06	-0,07	0,28	0,27
8. Niepełne wyższe	0,06	0,19	-0,04	-0,27	0,09
9. Wyższe	0,10	0,24	-0,03	-0,36	0,21

Tabela 58. Modele życia, intensywność przekonań religijnych
a wartość dziecka

Preferowane wzory postępowania		Intensywność przekonań religijnych		
		niewierzący	wierzący niepraktykujący	wierzący praktykujący
	<u>Średnia</u>			
Racjonalny	0,04	-0,00	0,06	0,05
Ludyczny	-0,11	-0,12	-0,15	-0,07
Samorealizacyjny	-0,26	-1,19	-0,14	-0,26
Tradycyjny	0,10	0,30	0,18	0,07
Średnia		-0,07	0,02	0,02

Trzy ostatnie tabele wskazują, że tzw. generalne postawy czy poglądy na życie - bo tak chyba można traktować opcje na rzecz kogoś z czterech uwzględnionych modeli - potrafią nieco korygować prezentowane wcześniej współzależności. Nawet w grupie osób, według których zdecydowanie warto mieć dzieci pojawienie się potrzeb samo-realizacyjnych obniża "wartość" dziecka /tab. 56/.

Pamiętamy, że poziom wykształcenia miał niewiele do powiedzenia jako element kształtujący komponent emocjonalny postawy wobec dziecka. Uwzględnienie w analizie trójziennej wskaźników akceptowanego stylu życia prowadzi jednak - wprawdzie tylko w przypadku modelu ludycznego - do względnego uporządkowania występujących tam współzależności zgodnie z zasadą, że wzrostowi poziomu wykształcenia towarzyszy wzrost wartości dziecka /patrz tab. 57/. Ostatni przykład przemawiający na rzecz hipotezy o interwenującej roli wskaźników stylu życia znajdujemy w danych tabeli 58, gdzie osoby niewierzące, ale optujące na rzecz tradycyjnego sposobu życia podporządkowanego idei posiadania dzieci, posiadają najwyższy wskaźnik czynnika wartości dziecka.

Podsumowanie. Zgodnie z tradycją tego opracowania podsumowaniem będzie odpowiedź na pytanie, czy potwierdziły się wstępne hipotezy. Hipotezy związane z tym rozdziałem brzmiały następująco:

Hipoteza V. "Dziecko" zajmuje najwyższą pozycję wśród preferowanych wartości ogólnych, celów życiowych, celów małżeństwa.

Hipoteza VI. Zajmowana pozycja społeczno-zawodowa różnicuje miejsce "dziecka" wśród wartości ogólnych, celów życiowych, celów małżeństwa, przy czym wzrostowi pozycji społeczno-zawodowej towarzyszy spadek pozycji dziecka w hierarchii pożądaných wartości ogólnych.

Miejsce dziecka wśród innych wartości określaliśmy przy pomocy trzech rodzajów wskaźników /patrz str. 84 /. Przypomnijmy, że przy wyborze elementów najważniejszych dla udanego życia, "udane życie osobiste" oraz "dostatek" są wartościami bardziej preferowanymi niż "dziecko". Z kolei, najpopularniejszy wzorzec programu życiowego dla młodych małżeństw opiera się na zapewnieniu przyzwoitego standardu warunków materialno-mieszkaniowych jako etapu poprzedzającego posiadanie dzieci. W uzupełnieniu winniśmy powiedzieć, że możliwość posiadania i wychowywania dzieci jest najczęściej postrzegana jako najważniejsza, pozytywna cecha instytucji małżeństwa.

Informacje oparte na tych wskaźnikach układają się w spójną całość, która skłania nas raczej do odrzucenia hipotezy V. Nie przeszkodzi temu odrzuceniu nawet fakt postrzegania "dzieci" jako najważniejszej strony małżeństwa, ponieważ następną ze względu na popularność wymienianą cechą są większe w ramach małżeństwa szanse na dorobienie się. Tak więc dziecko jawi się jako jeden z elementów życia ubezpieczonego i organizowanego przy pomocy instytucji małżeństwa pozwalającej osiągnąć pożądaný standard warunków życiowych. W tym modelu dziecko powinno pojawić się w określonym momencie, po spełnieniu powyższych warunków. Jak sądzę, dla około 50% badanej zbiorowości jest to teza zdecydowanie uzasadniona. Ponieważ omawianemu zjawisku towarzyszy dość słaba orientacja na "innych" - np. mało popularne są wartości, które realizuje się

w interakcjach z innymi ludźmi, bądź dzięki nim - zarysowujący się wzorzec racjonalnego postępowania w sferze życia emocjonalnego nie jest w stanie wywołać akceptacji u autorki opracowania. Zanim jest on "dobrokwiecowski" i zachowawczy. Jest to być może "świadome rodzicielstwo", ale możemy przypuszczać, że zaplecze jego stanowi raczej świat powinności i norm niż świat emocji, które nie muszą przecież być tożsame z decyzjami nieprzemysłanymi, np. w sferze planowania rodziny /por. tab.14/.

Stwierdzona powyżej tendencja uzupełnia zarysowany w rozdziale II obraz postawy wobec dziecka, którego cechą zaskakującą była dość słaba "temperatura" komponentu emocjonalnego. Postawmy zatem hipotezę interpretacyjną łączącą oba te fakty. Brzmiałaby ona następująco: moda na "małą stabilizację" jako program życiowy i stosunkowo niska walencja postawy wobec dziecka funkcjonują na zasadzie sprzężenia zwrotnego, przy czym zjawisko to może ulec ograniczeniu w momencie większego wykrywania się komponentu emocjonalnego postawy.

Jak dotąd, wspomniane sprzężenie ma dość dużą siłę sprawczą; jak się zdaje jest jednym z czynników ograniczających przyrost naturalny w naszym kraju. Postawy "ludyczna" i "samorealizacyjna", słabiej uwikłane w potrzeby konsumpcyjne wydają się mniej - wbrew oczekiwaniom i stereotypom - zagrażać pożądanym postawom prokreacyjnym³³.

Hipoteza VI, dość oczywista, potwierdziła się w swej warstwie "dowodowej". Do możliwości interpretacyjnych wrócimy w zakończeniu raportu.

³³ Minimalistyczny wariant pożądanego przyrostu jest taki, w którym proporcja dzieci w wieku 0-14 w całej populacji nie spada poniżej 20%. W roku 1980 wynosiła ona 22,8%. Przewiduje się tendencje spadkowe. Por. przypis 6.

Rozdział IV. KORELATY POSTAWY WOBEC DZIECKA

Rygoryzm w sferze życia seksualnego. Aktywizacja zawodowa kobiet.
Działania polityki społecznej

W rozdziale tym zajmiemy się trzema zjawiskami, które w różnorodny sposób mogą być powiązane z przedmiotem naszego zainteresowania - postawą wobec dziecka. Są nimi:

- a/ rygoryzm w sferze życia seksualnego,
- b/ aktywizacja zawodowa kobiet,
- c/ działania polityki społecznej.

Na gruncie wiedzy potocznej i systematycznej właśnie te zjawiska wydały nam się istotnym elementem opisu miejsca dziecka w układzie innych wartości. Dwa pierwsze zjawiska można potraktować jako kolejne elementy tego układu. Opisany w rozdziale III zestaw wartości uzupełniamy w ten sposób o sferę życia seksualnego /w tym planowanie rodziny/ oraz o pracę zawodową kobiet. Działania polityki społecznej są oczywiście czynnikiem zewnętrznym wobec układu wartości. Na mocy swojej definicji winny być czynnikiem skutecznym i wpływającym na kształt modelu rodziny.

Stopień rygorystyki w sferze życia seksualnego. Planowanie rodziny.
W świetle uzyskanych do tej pory danych moglibyśmy się spodziewać, że

"umiarkowanej" emocjonalnie postawie wobec dziecka, przy znacznej aprobacie kontrolowanego rodzicielstwa winna towarzyszyć powszechna i dość wysoka tolerancja w sferze życia seksualnego. Otrzymane wyniki nie potwierdziły powyższych oczekiwań. Według - rzecz jasna arbitralnych ocen autorki - rygoryzm związany ze sferą życia seksualnego jest w naszym społeczeństwie popularny i ma różne uzupełniające się oblicze. Z jednej strony np. tylko 60% polskiego społeczeństwa akceptuje kontrolę urodzeń /stosowanie środków antykoncepcyjnych/, z drugiej tylko 23,5% badanej zbiorowości postrzega współżycie seksualne dziewcząt przed ślubem jako zupełnie naturalne /u chłopców odpowiednio 33,7%/. Wspomniany rygoryzm jest popularny i różnicowany bardzo wyraźnie cechami i korelatami położenia społecznego, intensywnością przekonań religijnych, jak i preferowanymi wzorami życia. Pewną ciekawostkę stanowi fakt, że w tej sferze życia mężczyźni są większymi rygorystami.

Swobodę seksualną badanej zbiorowości możemy opisać przy pomocy trzech wskaźników: deklarowanej tolerancji wobec życia seksualnego dziewcząt i chłopców przed ślubem, deklarowanej akceptacji kontroli urodzeń oraz deklarowanej akceptacji zabiegu przerywania ciąży wówczas, kiedy jest ona niepożądana. Pierwszy i trzeci wskaźnik będą występować w dwojakiej postaci, tzn. w charakterze zmiennej jakościowej i zmiennej ilościowej. Przypomnijmy, że z drugim i trzecim wskaźnikiem zetknęliśmy się już we wcześniejszych partiach opracowania. Prezentowany poniżej materiał empiryczny ma spełnić funkcje bądź dowodu tezy wygłoszonej na początku tego rozdziału, bądź materiału dla odmiennych interpretacji czytelnika.

Respondentom zadaliśmy pytanie, co sądzą o rozpoczynaniu pożycia fizycznego przed ślubem w przypadku dziewcząt i chłopców. Ponieważ tolerancja w tej sferze życia jest cechą zmieniającą się wraz z upływem czasu, dlatego też dwie kolejne tabele /60 i 61/ pokazują współzależność tej tolerancji z wiekiem respondentów. Zestawienie wyników tych dwu tabel jest dość szokujące ze względu na odmienną uprawnienia przypisywanych dziewczętom i chłopcom w tej właśnie sferze życia.

Tabela 59. Tolerancja wobec życia seksualnego dziewcząt przed ślubem
a wiek respondenta /w %/ .

N=1752

Wiek respondenta	Współżycie seksualne przed ślubem dziewcząt		
	stanowczo nie powinno mieć miejsca	jest dopuszczal- ne w pewnych okolicznościach	jest zu- pełnie na- turalne
1. 16-19 lat	17,0	41,5	41,5
2. 20-24 lat	23,4	43,1	33,4
3. 25-29 lat	22,9	39,4	37,8
4. 30-34 lat	26,8	38,4	34,8
5. 35-39 lat	34,0	46,1	19,9
6. 40-44 lat	46,9	31,3	21,8
7. 45-49 lat	43,9	37,2	18,9
8. 50-59 lat	58,5	21,0	20,5
9. 60 i więcej	72,8	18,4	8,7
Razem	39,9	34,1	26,0

$$\chi^2 = 24,28; \quad p = 0,000$$

Dzieje się tak nawet w kręgu ludzi młodych. Interesujący jest również nagły w obu przypadkach spadek tolerancji po przekroczeniu przez respondentów 34 lat. Innymi słowy, pokolenie urodzone po II wojnie światowej jest zdecydowanie bardziej skłonne traktować seks autonomicznie, tj. niezależnie od instytucji małżeństwa. Mimo, iż na gruncie norm akceptowanych przez naszych respondentów raczej nie istnieje równouprawnienie między dziewczętami i chłopcami zbudowaliśmy wskaźnik ilościowy tolerancji wobec przedmałżeńskiego pożycia fizycznego³⁴.

³⁴ Patrz przypis 21.

Tabela 60. Tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem chłopców
a wiek respondentów /w %/

N=1706

Wiek respondenta	Współżycie seksualne przed ślubem chłopców		
	stanowczo nie powinno mieć miejsca	jest dopuszczal- ne w pewnych okolicznościach	jest zu- pełnie naturalne
1. 16-19 lat	11,3	37,7	50,9
2. 20-24 lat	16,8	38,2	45,0
3. 25-29 lat	15,1	33,5	51,4
4. 30-34 lat	20,6	34,0	45,4
5. 35-39 lat	22,0	40,9	37,1
6. 40-44 lat	35,2	30,3	34,5
7. 45-49 lat	30,3	35,9	33,8
8. 50-59 lat	42,1	28,1	29,8
9. 60 i więcej	51,0	23,5	25,5
Razem	28,4	33,3	38,4

$$\chi^2 = 126,59; \quad p = 0,000$$

Zobaczymy, na ile kategorie zróżnicowane preferowanymi modelami postępowania /patrz rozdział III/ oraz intensywnością przekonań religijnych są jednorodne ze względu na wysokość powyższego wskaźnika /tab. 61, 62/. Nawet w grupie osób o nastawieniu ludycznym i w grupie osób niewierzących wskaźnik ten nie osiągnął swojej maksymalnej wartości, Zwróćmy uwagę, że w tabeli 61 zasadniczo odmienni od pozostałych kategorii, są ludzie, których określamy jako zwolenników tradycyjnego sposobu postępowania młodych małżeństw, czyli takiego, w którym młodzi małżonkowie decydują się na posiadanie dzieci, jak najszybciej po ślubie. Te osoby, jak pamiętamy, stanowią 30% całej badanej zbiorowości.

Tabela 61. Wskaźnik tolerancji seksualnej a preferowane modele postępowania /max. wartości = 6,0/

Preferowany model postępowania	Średnia wartość wskaźnika	Odchylenie standardowe
1. Racjonalny	4,0	1,5
2. Ludyczny	4,5	1,3
3. Samorealizacyjny	4,1	1,6
4. Tradycyjny	3,6	1,5

$$F = 20,62; \quad p = 0,000$$

Tabela 62. Wskaźnik tolerancji seksualnej a intensywność przekonań religijnych /max. wartości = 6,0/

Stosunek do religii	Średnia wartość wskaźnika	Odchylenie standardowe
1. Niewierzący	5,1	1,2
2. Wierzący, niepraktykujący	4,5	1,3
3. Wierzący i praktykujący	3,7	1,5

$$F = 71,39; \quad p = 0,000$$

Wielkość tego wskaźnika wzrasta - co było do przewidzenia - wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia badanych osób. Nie możemy natomiast twierdzić, że mieszkańcy miejscowości zróżnicowanych wielkością są odmiennie tolerancyjni w dziedzinie seksu.

Nie stwierdziliśmy zatem istnienia na tyle znacznej akceptacji dla swobody seksualnej, aby tę ostatnią można było uznać za jedną z przyczyn osłabienia dyspozycji prokreacyjnych i pozytywnej postawy wobec dziecka. Tym bardziej, że dane wskazują, iż tej akceptacji nie musi towarzyszyć znaczne osłabienie emocji skierowanych pod adresem "dziecka".

/tab.63/

Tabela 63. Tolerancja seksualna a wartość dziecka^x

Współżycie seksualne przed ślubem	Dziewcząt	Chłopców
	Srednia	Srednia
1. Stanowczo nie powinno mieć miejsca	0,00	0,04
2. Jest dopuszczalne w pewnych okolicznościach	0,02	0,04
3. Jest zupełnie naturalne	0,01	-0,05
4. Trudno powiedzieć	0,03	0,07

różnice są istotne statystycznie

^xW poszczególnych rubrykach podana jest wysokość standaryzowanego wskaźnika wymiaru wartości dziecka.

Innymi słowy, przemiany w sferze życia seksualnego idą odrębnym torem przemian obyczajowych, nie kolidując specjalnie z dyspozycjami prokreacyjnymi.

Teraz poświęćmy trochę uwagi temu wymiarowi sfery życia seksualnego, który jest bardzo ściśle związany ze sferą prokreacji. Pamiętamy, że około 70% naszego społeczeństwa, można imputować potrzebę stosowania środków antykoncepcyjnych, czy innych metod zapobiegających niepożądanym ciążom. Wskazują na to wybory preferowanych dla młodych małżeństw modeli życiowych /patrz pyt.3 załączonej ankiety/. Na pytanie, czy słuszne jest, zdaniem respondenta, zapobieganie niechcianym ciążom pozytywną odpowiedź uzyskaliśmy od 59,5% badanych osób /różnica między tymi dwiema proporcjami wynosi zatem około 10%; że jest to działanie niesłuszne stwierdziło 11,2% i aż 29,2% trudno było zająć stanowisko w tej sprawie. Po bliższym przyjrzeniu się tej ostatniej grupie stwierdziliśmy, że są to w większości osoby głęboko religijne, o niższym poziomie wykształcenia. Być może w przyszłości ich postawy ewoluują w kierunku akceptacji kontroli urodzeń.

Tabela 64. Postawa wobec zapobiegania ciąży a poziom wykształcenia
respondenta /w %/

N=1923

Poziom wykształcenia	Zapobieganie ciąży jest niesłuszne	Zapobieganie ciąży jest słuszne
1. Niepełne podstawowe	36,6	63,4
2. Podstawowe	18,5	81,5
3. Zasadnicze zawodowe	12,6	87,4
4. Niepełne średnie	14,1	85,9
5. Średnie zawodowe	10,5	89,5
6. Średnie ogólnokształcące	12,4	87,6
7. Pomaturalne	11,1	88,9
8. Niepełne wyższe	11,9	88,1
9. Wyższe	4,5	95,5

$$\chi^2 = 44,14; \quad p = 0,000$$

Postawa wobec kontroli urodzeń, podobnie jak tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem, jest korelatem wielu zmiennych. Akceptacji tej kontroli towarzyszy wyższa pozycja społeczno-zawodowa, młodszy wiek, zamieszkanie w większej miejscowości, urodzenie się w mieście /tab. 65/.

Wysoki odsetek osób wierzących i praktykujących, które twierdzą, że zapobieganie ciąży jest niesłuszne trochę dziwi, ponieważ kościół katolicki zezwala na zapobieganie niepożądanym ciążom przy pomocy tzw. kalendarza małżeńskiego. Podejrzewamy, że respondentom zapobieganie ciąży kojarzy się ze stosowaniem sposobów nienaturalnych, a więc zabronionych.

Tabela 65. Postawa wobec zapobiegania ciąży a intensywność przekonań religijnych /w %/

Intensywność przekonań religijnych	Zapobieganie ciąży jest niesłuszne	Zapobieganie ciąży jest słuszne
1. Niewierzący N = 69	0	100,0
2. Wierzący, niepraktykujący N = 357	9,5	90,5
3. Wierzący, praktykujący N = 916	19,7	80,3

$$\chi^2 = 33,45; \quad p = 0,000$$

Znamy również uzasadnienia aprobaty dla kontroli urodzin. Wśród 1111 respondentów, którzy mieli prawo podać powyższe uzasadnienie /w miarę możliwości wieloargumentowe/ kolejno podano:

Warunki materialne	- 25,2%
Możliwość planowania życia rodziny	- 17,0%
Świadome macierzyństwo	- 15,1%
Zdrowie kobiety	- 7,8%
Higienę psychiczną	- 5,4%
Przeludnienie świata	- 2,6%

Wspomniałam już, że w trakcie realizacji badania nie zaistniały możliwości spytania wprost o sposoby zapobiegania ciąży stosowane przez samych respondentów. Pytaliśmy zatem o to, który spośród załączonych w kafeterii sposobów respondent uznaje za najlepszy. Odpowiedzi były następujące:

1. Kalendarzyk małżeński	- 49,2%
2. Prezerwatywa	- 20,0%
3. Inne środki naturalne	- 18,6%
4. Pigułkę antykoncepcyjną	- 9,0%

5. Kobiece środki chemiczne - 8,8%
 6. Inne - 2,5%

Jest to pewne przybliżenie rzeczywistości, chociaż możemy dodać, że bardzo bliskie tym wynikom, które uzyskał Z. Smoliński przeprowadzając tzw. "Ankieta Rodzinną", przy pomocy pytania bezpośrednio odnoszącego się do rzeczywistych zachowań kobiet³⁵.

Uzyskane wyniki wskazują na bardzo silną ingerencję kościoła katolickiego w sferę prokreacji. Kiedy szukaliśmy w zmiennych społeczno-demograficznych korelatów preferencji takiego a nie innego sposobu antykoncepcji znaleźliśmy wyłącznie intensywność przekonań religijnych.

Tabela 66. Intensywność przekonań religijnych a aprobatą sposobu kontroli urodzeń /w %/

Sposób antykoncepcji	Intensywność przekonań religijnych			χ^2
	niewierzący	wierzący, niepraktykujący	wierzący, praktykujący	
1. Prezerwatywa	20,0	20,0	20,0	nietotny $\chi^2=14,55$
2. Kalendarzyk	34,5	42,8	53,8	$p=0,007$ $\chi^2=16,21$
3. Pigułki	19,0	12,5	6,4	$p=0,000$
4. Chemiczny środek kobiecy	19,0	9,2	7,3	$\chi^2=9,55$ $p=0,008$

Przy wszystkich zastrzeżeniach wobec wiarygodności ekstrapolacji rzeczywistych zachowań na podstawie pośrednich informacji, przedstawiona ostatnia partia wyników prowokuje pytanie o to, w jaki sposób Polacy utrzymują przyrost naturalny ocierający się jedynie o reprodukcję prostą ludności. O tym, że arsenał dostępnych środków antykoncepcyjnych jest niesłychanie ubogi i że wspiera go pronatalistyczna ideologia Kościoła /dotycząca 70% badanej populacji/ wiadomo bardzo dobrze także

³⁵ Por. przypis 5. Wyjątkiem jest pigułka antykoncepcyjna, którą wg danych Smolińskiego stosuje 1% mężatek, a w prezentowanym tu badaniu aż 9% osób uznało ją za najlepszy środek antykoncepcyjny. Na wysokość tego odsetka wpłynęło raczej tzw. pobożne życzenie niż osobiste doświadczenie, bo pigułka jest trudno dostępna.

z obserwacji potocznej. Może w takim razie nasze społeczeństwo osiąga pożądany przez siebie przyrost naturalny przez skrzyżowanie metody "zaniechania" z metodą "przerywania" /ciąży/. Pewne sugestie na temat pierwszej metody zawierał akapit o tolerancji seksualnej. Stosunkiem do przerywania ciąży zajmiemy się poniżej.

Zadano respondentom pytanie, czy w ogóle uważają przerywanie ciąży za dopuszczalne.

Tabela 67. Stosunek do przerywania ciąży a Intensywność przekonań religijnych /w %/

Stosunek do przerywania ciąży	%	Intensywność przekonań religijnych		
		niewierzący N = 80	wierzący, niepraktykujący N = 419	wierzący, praktykujący N = 1184
1. Nie jest dopuszczalna pod żadnym pozorem	23,9	2,5	7,8	31,0
2. Jest dopuszczalna, ale tylko w niektórych okolicznościach	47,5	54,4	54,4	48,7
3. Zawsze jest dopuszczalna, kiedy ciąża jest niepożądana	26,0	50,0	37,7	20,3

$$\chi^2 = 142,16; \quad p = 0,000$$

Przedstawimy ten problem w powiązaniu z przekonaniami religijnymi - zmienną, która ma zapewne największy wpływ na interesującą nas postawę /tab. 67/. Będziemy kontynuować analizę w obrębie osób, które stwierdziły, że przerywanie ciąży jest możliwe w określonych okolicznościach. Jakże to były okoliczności pokazuje tabela 68.

Przypuszczaliśmy, że stwierdzenie: "przerwanie ciąży jest dopuszczalne w pewnych okolicznościach" jest raczej tylko unikiem przed

radykałnym stwierdzeniem, "że zawsze jest to dopuszczalne". Oczekiwania się nie spełniły; tylko w przypadku zagrożenia życia i zdrowia matki lub dziecka ponad 80% tej grupy dopuszcza możliwość dokonania takiego zabiegu. Umiarkowanie tolerancyjnymi są respondenci w przypadkach trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się rodzina. Rzadko natomiast tolerują przerywanie ciąży wówczas, kiedy zabieg ten rozwiąże skomplikowaną sytuację życiową samej kobiecie.

Tabela 68. Okoliczności w jakich można przerywać ciążę a intensywność przekonań religijnych /w %/ ^x

Okoliczności w jakich można przerwać ciążę	Intensywność przekonań religijnych			χ^2
	niewierzący	wierzący, niepraktykujący	wierzący, praktykujący	
1. Ciąża zagraża życiu, zdrowiu kobiety	100,0	99,1	98,4	nieistotny
2. Dziecko może urodzić się z wadą wrodzoną	86,8	89,8	82,6	nieistotny
3. Trudne warunki życia rodziny	52,6	60,9	40,7	$\chi^2=34,54$ P = 0,000
4. Rodzina jest wielodzietna	57,9	46,9	33,7	$\chi^2=26,66$ p = 0,000
5. Ciąża komplikuje życie kobiecie, która pracuje lub uczy się	31,6	30,5	19,9	$\chi^2=16,81$ p = 0,002
6. Kobieta jest niezamężna	37,8	21,3	18,4	$\chi^2=20,56$ p = 0,004

^x W poszczególnych kategoriach intensywności przekonań religijnych podano odsetki respondentów, którzy wymienili daną okoliczność.

Popatrzmy na te wyniki z dwu punktów widzenia. Po pierwsze, ten werbalny rygoryzm funkcjonuje równolegle z powszechnym korzystaniem z tego zabiegu. Wiadomo, że w Polsce, przeciętnie zabiegowi przerwania ciąży poddaje się około 300 tys. kobiet rocznie. Według naszych szacunków tylko około 44% badanej zbiorowości ma szansę nie doznawać dysonansu między ewentualną potrzebą tego zabiegu a poczuciem naruszania bardzo istotnych norm w momencie jego przeprowadzenia.

Drugi punkt widzenia jest związany z problemem "dziecka jako wartości". Na podstawie powyższych wyników możemy postawić hipotezę o "biologicznych" korzeniach wartości dziecka w naszym społeczeństwie. Walencja postawy wobec dziecka jest w pewnym stopniu efektem oddziaływania norm ideologii katolickiej. Czasy współczesne wzbogacają ją o nowy wymiar emocji, będących wynikiem refleksji, a nie powinności /patrz rozdz. II/.

W uzupełnieniu informacji o warunkach, w jakich dopuszcza się możliwość przeprowadzenia zabiegu usunięcia niepożądanego ciąży dodajmy, że warunki te /patrz tab. 68/ są identycznie popularne w grupach zróżnicowanych poziomem wykształcenia, wiekiem, pochodzeniem społecznym, wykonywanym zawodem, miejscem zamieszkania.

Dysponujemy wskaźnikiem ilościowym postawy wobec przerywania ciąży³⁶. Tabela 69 pokazuje jego wysokość w grupach preferujących odmienne style życia, a tabela 70 w grupach o odmiennym poziomie wykształcenia. Podobnie, jak postawa wobec kontroli urodzeń, postawa wobec przerywania ciąży ma szereg korelatów. Silniejszej akceptacji sprzyja młodszy wiek, wyższa pozycja społeczno-zawodowa, urodzenie się w mieście, bycie mężczyzną, większa tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem.

³⁶Patrz przypis 21.

Tabela 69. Tolerancja wobec przerywania ciąży a preferowane wzory postępowania /max. wartości wskaźn. = 8,0/

Preferowane wzory postępowania	Średnia wartość wskaźnika	Odczylenie standardowe
1. Racjonalny	4,7	3,3
2. Ludyczny	5,8	3,0
3. Samorealizacyjny	4,6	3,5
4. Tradycyjny	2,7	3,2

$$F = 48,105; \quad p = 0,000$$

Tabela 70. Tolerancja wobec przerywania ciąży a poziom wykształcenia /max. wartości wskaźn. = 8,0/

Poziom wykształcenia	Średnia wartość wskaźnika	Odczylenie standardowe
1. Niepełne podstawowe	2,5	3,2
2. Podstawowe	3,0	3,5
3. Zasadnicze zawodowe	4,5	3,4
4. Niepełne średnie	4,9	3,4
5. Średnie ogólne	5,0	3,2
6. Średnie zawodowe	4,9	3,4
7. Pomaturalne	5,1	3,1
8. Niepełne wyższe	4,6	3,1
9. Wyższe	4,7	3,4

$$F = 6,55; \quad p = 0,000$$

Funkcjonowanie tego wskaźnika ma jednak pewne zaskakujące momenty. Te zawarte w tabeli 69 są czywiste i nie wymagają komentarzy; kolejny raz "odstającą" grupę tworzą zwolennicy tradycyjnego sposobu życia. Natomiast spadek tolerancji wobec przerywania ciąży w grupie osób najwyższej wykształconych może świadczyć o modyfikowaniu tolerancji elementami

poznawczymi; w tym przypadku wiedzą o ewentualnej szkodliwości tego zabiegu. Do cech specyficznych wskaźnika tolerancji wobec usuwania ciąży należy na pewno fakt, iż charakteryzuje się on niskimi wartościami. O konfliktogennym charakterze tej cechy mówiłam wcześniej.

Wszystkie wskaźniki opisujące zakres rygoryzmu w sferze życia seksualnego są wzajemnie dość silnie skorelowane. Dla przykładu, wartość współczynników korelacji r Pearsona między wskaźnikiem tolerancji seksualnej wobec życia seksualnego przed ślubem i wskaźnikiem tolerancji wobec zabiegu przerywania ciąży wynosi 0,37 na poziomie istotności równym 0,001.

Na zakończenie tego podrozdziału przyjrzymy się związkom rygoryzmu w sferze życia seksualnego z poszczególnymi komponentami postawy wobec dziecka. Okazało się, że między wskaźnikiem czynnikowym opisującym wartość dziecka a wskaźnikiem tolerancji seksualnej i wskaźnikiem tolerancji wobec przerywania ciąży nie występują żadne korelacje. Chciałabym abyśmy popatrzyli na ten wynik jako na kolejny już wskaźnik braku zagrożenia wartości dziecka ze strony tzw. swobody seksualnej /por. tab. 63/.

Układ powiązań z elementami komponentu behawioralnego: dietnością zrealizowaną i dietnością pożądaną jest bardziej złożony. Współczynniki korelacji r Pearsona między wskaźnikiem tolerancji seksualnej i wskaźnikiem tolerancji wobec przerywania ciąży a liczbą posiadanych dzieci i liczbą poświadczonych dzieci /posiadanych + jeszcze planowanych/ przez młode małżeństwa przybierają następujące wartości:

	<u>Liczba posiadanych dzieci /dla całej zbiorowości</u>	<u>Liczba dzieci poświadczonych przez młode małżeństwa</u>
Tolerancja seksualne	-0,26	0,00
Tolerancja wobec przerywania ciąży	-0,18	-0,17

wszystkie współczynniki są istotne
na poziomie $p = 0,001$

Znajdujemy tutaj potwierdzenie poprzedniego ustalenia o niezagrażaniu tolerancji seksualnej "interesom" przyrostu naturalnego. Tak bowiem interpretujemy brak korelacji między liczbą pożądaných dzieci przez młode małżeństwa a ich tolerancją seksualną. Natomiast fakt, iż tolerancja wobec przerywania ciąży nie sprzyja nasilaniu się dyspozycji prokreacyjnych nie jest specjalnym zaskoczeniem.

Aktywizacja zawodowa kobiet. Przyjrzyjmy się temu zjawisku z dwu punktów widzenia: postaw całej badanej zbiorowości i postaw samych kobiet. Wprowadzeniem do problemu niech będzie rozkład odpowiedzi uzyskanych na otwarte pytanie o przyczyny obecnego spadku przyrostu naturalnego. Oto uzyskane odpowiedzi:

Złe warunki materialne	48,4%
Wygodnictwo małżeństw	39,6%
Warunki mieszkaniowe	35,5%
Braki w opiece socjalnej	11,1%
Przeciążenie ludzi	9,4%
Inny model małżeństwa	9,2%
Praca zawodowa kobiet	8,2%
Problemy z wychowaniem dzieci	7,7%

Praca zawodowa kobiet jest w małym stopniu "obwiniana" o zmniejszenie przyrostu naturalnego. To ważne, ponieważ jest ona jedynym z istotnych elementów naszego życia społecznego: kobiety stanowią 43,2% ogółu osób zatrudnionych w gospodarce państwowej, a w badanej zbiorowości 75% ogółu mężatek mających dzieci pracowało zawodowo. Dysponujemy już zatem pierwszym wskaźnikiem akceptacji zawodowej roli kobiety. Zobaczymy teraz, w jakich sytuacjach życiowych ta rola jest częściej lub rzadziej aprobowana. Respondenci odpowiadali na pytanie, czy według nich kobieta powinna pracować zawodowo w wymienionych w tabeli 71 sytuacjach, jeśli nie zmuszają jej do tego warunki materialne.

Formuła powyższego pytania była bardzo łagodna; wyrażona raczej w języku życzeń niż postulatów, czy obowiązku. I właśnie dlatego sądzę, że proporcje zawarte w tabeli 71 są dosyć wysokie. Do prezentacji tego problemu wybraliśmy taką zmienną niezależną, która w największym

Tabela 71. Postawa wobec pracy zawodowej kobiet a grupa społeczno-zawodowa respondenta /w. %/^x

Sytuacja życiowa, w jakich znajduje się kobieta	Grupy społeczno-zawodowe					
	rolnik indywidualny	robotnik niewykwalifikowany	robotnik wykwalifikowany	prac. umysł. bez wyższego wykształcenia	prac. myśl. z wyższym wykształceniem	χ^2
1. Panna 96,8%	96,4	96,4	96,0	97,6	98,1	nieistotny
2. Bezdzietna mężatka 90,7%	87,6	83,6	80,5	94,1	96,3	$\chi^2=28,69$ $p=0,000$
3. Matka dziecka w wieku do 3 lat 3,9%	4,8	3,2	4,3	3,2	4,6	nieistotny
4. Matka dziecka w wieku 4-6 lat 15,0%	12,6	14,2	13,5	16,3	25,5	$\chi^2=12,38$ $p=0,01$
5. Matka dziecka w wieku 7 i więcej lat 39,2%	36,6	33,9	35,7	43,8	48,0	$\chi^2=13,7$ $p=0,000$

^xW poszczególnych kategoriach podano odsetki odpowiedzi: /"lepiej żeby pracowała"/.

stopniu różnicuje postawy wobec pracy zawodowej kobiet. Pomimo tego, postawy wobec aktywności zawodowej pańien i matek dzieci do lat trzech. są identyczne w różnych grupach społeczno-zawodowych. Wspomniane postawy są również identyczne w grupach zróżnicowanych poziomem wykształcenia, wiekiem, pochodzeniem, przekonaniami religijnymi, w grupach mężczyzn i kobiet. Wymienione zmienne niezależne różnicują natomiast postawy wobec pracy mężatek bezdzietnych. Stwierdziliśmy, że

wraz ze wzrostem pozycji społeczno-zawodowej, obniżaniem się wieku, spadkiem intensywności przekonań religijnych wzrasta akceptacja dla ról zawodowych mężatek bezdzietnych. W każdym razie na temat pracy zawodowej tej właśnie kategorii kobiet opinie są najbardziej zróżnicowane /elementy tradycyjnych postaw są najbardziej widoczne/. Są zróżnicowane większą liczbą zmiennych niż np. stosunek do pracy zawodowej matek posiadających dzieci w wieku 4-6 lat. Wobec pracy matek dzieci w wieku czterech i więcej lat bardziej są tolerancyjni ludzie zajmujący wyższą pozycję społeczno-zawodową.

Jeżeli korzystamy z "ilościowego" wskaźnika postawy wobec pracy zawodowej kobiet³⁷ przekonujemy się, że istnieje szereg zmiennych, które nie różnicują intensywności akceptacji pracy zawodowej. Generalnie są to zmienne związane ze światem wartości reprezentujących pozytywne strony małżeństwa, preferowanych wzorów postępowania w życiu młodych małżeństw. Osoby dokonujące odmiennych wyborów między wymienionymi powyżej wartościami podobnie intensywnie akceptują pracę zawodową kobiet.

Zmierzamy w ten sposób do sformułowania tezy, że praca zawodowa kobiet, być może ze względu na swoją powszechność i związaną z tym oczywistość, jest zmianą obyczajową nie wymagającą głębszych przemian świadomościowych³⁸.

W każdym razie nasze wyniki wskazują, że intensywność akceptacji pracy zawodowej kobiet nie obniża walencji postawy wobec dziecka zarówno w jej wymiarze emocjonalnym, jak i behawioralnym. Odpowiednie współczynniki korelacji są niskie i nieistotne.

Przyjrzyjmy się teraz stosunkowi samych kobiet do pracy zawodowej. Wszystkim kobietom zadaliśmy pytanie, w jaki sposób widzą się one - lub widziały - w momencie wchodzenia w dorosłe życie. Przedmiotem opinii

³⁷Wskaźnik akceptacji pracy zawodowej kobiet jest sumą wartości uzyskanych w pyt. 5 załączonej ankiety.

³⁸Temu problemowi poświęcona będzie przygotowywana analiza psychospołecznych korelatów procesu aktywizacji zawodowej kobiet.

były obte podstawowe role społeczne: rola związana z domem i życiem rodzinnym oraz rola zawodowa /tab. 72/.

Stosunek kobiet do własnego miejsca w świecie pokazuje tabela 72. Pokazuje ona również, że postawom wyrażanym przez same kobiety współtowarzyszą pewne preferencje w świecie wartości. Pomijając 5,4% radykalistek, które widzą siebie wyłącznie jako kobiety pracujące zawodowo, kobiety, które optują za godzeniem ról zawodowych i rodzinnych w większym stopniu czują się związane z takimi wartościami, jak: niezależność poglądów, ciekawa praca, wykształcenie. Rzecz jasna, kobiety wybierające któreś z trzech rozwiązań różnią się poziomem wykształcenia /średnia liczba klas dla każdej z trzech kolumn tabeli 72 wynosi odpowiednio: 8,0, 9,7 oraz 9,3/. pochodzeniem, wiekiem /najczęściej godzenie ról zawodowych i rodzinnych jest deklarowane przez kobiety w wieku od 20 do 40 lat/. Ale to nie jest najważniejsza sprawa. Jest nią natomiast charakter związku postaw kobiet wobec dwóch najważniejszych ról życiowych z ich postawami wobec dziecka.

Treść tabeli 73 jest zaskakująca i znacząca zarazem. Można było bowiem przypuszczać, że większe natężenie komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka pojawi się u kobiet, które całkowicie identyfikują się z rolą matki i żony. Jeśli tak nie jest, jeśli to u kobiet, które widzą swoje życie wzbogacone o pracę zawodową znaleźliśmy silniejszą walencję postawy wobec dziecka, to znaleźliśmy tym samym gwarancję, że postawa wobec dziecka będzie coraz powszechniej oddalać się od swoich powinnościowych przesłanek i motywacji, przechodząc w stronę bogatszego, bardziej refleksyjnego rodzicielstwa. Jest to wniosek tym ważniejszy, że towarzyszy mu wynik analizy wariancji, który mówi, że kategorie kobiet zróżnicowanych swoimi orientacjami życiowymi są identyczne ze względu na docelową liczbę pożądanych dzieci. Wynik ten dotyczy oczywiście kobiet pochodzących z młodych małżeństw.

Okazuje się, że wszystko ma swoją cenę - korzystne zmiany kulturowe również. Sprawdziliśmy, jak wyglądają wysokości wskaźnika akceptacji pracy zawodowej kobiet w trzech, omawianych tu podgrupach. Moim zdaniem, ważne nie jest to, że średnie wynoszą odpowiednio "2,3", "2,7"

Tabela 72. Role życiowe preferowane przez kobiety a wartości ogólne
/w %/x

Wartości ogólne	Role życiowe preferowane przez kobiety			
	przede wszystkim żona i matka 53,3%	kobieta godząca rolę zawodową i rodzinną 41,3%	przede wszystkim kobieta pracująca 5,4%	χ^2
1. Wybicie się	6,1	4,4	24,0	$\chi^2=28,58$ p=0,000
2. Posiadanie przyjaciół	38,4	41,8	28,0	nie-istotny
3. Dostatek	61,6	54,0	46,0	$\chi^2=8,00$ p=0,000
4. Niezależność poglądów	7,9	14,1	22,0	$\chi^2=14,58$ p=0,000
5. Praca dla innych	9,7	10,4	12,0	nie-istotny
6. Ciekawa praca	15,4	30,3	38,0	$\chi^2=34,41$ p=0,000
7. Wychowanie dzieci	67,9	49,9	28,0	$\chi^2=48,76$ p=0,000
8. Udane życie osobiste	74,3	69,2	52,0	$\chi^2=12,06$ p=0,000
9. Wykształcenie	6,7	8,4	14,0	nieistotny
10. Korzystanie z życia	11,5	15,9	39,0	$\chi^2=13,98$ p=0,000

^xW poszczególnych kategoriach znajdują się odsetki respondentów wybierających poszczególne wartości.

Tabela 73. Wartość dziecka mierzona wskaźnikiem czynnikowym a role życiowe preferowane przez kobiety

Preferowane role życiowe	Srednia	Odchylenie standardowe
1. Żona i matka	0,04	0,94
2. Godząca role rodzinne i zawodowe	0,14	0,87
3. Wyłącznie zajmująca się pracą zawodową	-0,26	0,95

F = 4,12; p = 0,01

i "2,8" i że różnice są istotne statystycznie. Ważny jest natomiast fakt, że przy wartości maksymalnej tego wskaźnika wynoszącej "5", nawet w grupie kobiet zdeterminowanych całkowicie do pełnienia ról zawodowych, osiąga wartość "2,8". Może to być sygnałem dysonansu poznawczego między założonym modelem a treściami, które niosą doświadczenia dnia codziennego.

Do tej pory nie stwierdziliśmy, aby wartości związane ze sferą życia seksualnego i wartości związane ze sferą pracy zawodowej stanowiły zagrożenie dla pozycji dziecka. W kolejnej części zobaczymy, czy działania programowo nastawione na rzecz dziecka i rodziny spełniają swoje zadanie.

Działanie polityki społecznej. Wyodrębniłam trzy kategorie respondentów. Kryterium było podwójne: chodziło mi o to, aby wydzielić osoby, których wszystkie dzieci rodziły się w danym okresie specyficznym ze względu na określony program "polityki społecznej". I tak okres I, to lata 1947-1955, czyli lata wzmoczonej aktywizacji zawodowej kobiet, okres II, czyli lata 1956-1970 cechowały się umiarkowanym wzrostem zatrudnienia kobiet i wreszcie okres III, czyli lata 1971-1979 charakteryzowały się "sztandarową" polityką wobec rodziny i kobiety.

Zabieg taki określił częściowo charakter analizowanej podgrupy. Nie znalazły się w niej osoby posiadające rodziny wielodzietne. Na podstawie szacunków przeciętnego w badanej populacji momentu rodzenia się kolejnych dzieci wiemy, że tylko w II fazie - ze względu na jej długość - mogą się znaleźć osoby posiadające pięćoro dzieci, natomiast w fazie I i III maksymalna liczba dzieci nie powinna przekraczać trojga dzieci. Okres trzeci zwraca uwagę dwiema cechami: podobieństwem średniej liczby dzieci, podawanej przez respondentów przy równoczesnym spadku przeciętnej liczby posiadanych dzieci. Szczególnie zwróćmy uwagę na grupy o odmiennych przekonaniach religijnych.

Tabela 74. Średnia liczba posiadanych dzieci a poziom wykształcenia respondentów /w poszczególnych okresach/

Poziom wykształcenia	Okres urodzenia się dzieci		
	1947-1955	1956-1970	1971-1979
1. Niepełne podstawowe	2,6	2,2	1,0
2. Podstawowe	2,2	2,4	1,6
3. Zasadnicze zawodowe	2,0	2,2	1,4
4. Niepełne średnie	2,1	2,2	1,3
5. Średnie zawodowe	1,9	1,8	1,4
6. Średnie ogólnokształcące	1,8	2,0	1,3
7. Pomaturalne	3,0	2,0	1,5
8. Niepełne wyższe	2,0	1,8	1,3
9. Wyższe	1,5	1,5	1,5

Tabela 75. Średnia liczba posiadanych dzieci a grupa społeczno-zawodowa ojca respondenta /w poszczególnych okresach/

Grupa społeczno-zawodowa ojca respondenta	Okres urodzenia się dziecka		
	1947-1955	1956-1970	1971-1979
1. Rolnik indywidualny	2,4	2,4	1,6
2. Robotnik niewykwalifikowany	2,3	2,0	1,4
3. Kupiec	2,0	1,8	1,4
4. Robotnik wykwalifikowany	2,2	1,9	1,4
5. Pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia	1,6	1,9	1,4
6. Pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem	2,0	1,6	1,4

Tabela 76. Średnia liczba posiadanych dzieci a charakter przekonań religijnych respondentów /w poszczególnych okresach/

Charakter przekonań religijnych	Okres urodzenia się dzieci		
	1947-1955	1956-1970	1971-1979
1. Niewierzący	1,0	1,5	1,4
2. Wierzący, niepraktykujący	2,0	1,9	1,4
3. Wierzący, praktykujący	2,3	2,3	1,5

Stwierdziliśmy zatem ciekawą sytuację. W momencie najsilniejszych, skumulowanych działań "polityki społecznej" zdecydowanie spada dzietność realizowana. Jest jeszcze sprawa podobieństwa wskaźników dzietności w różnych warstwach społecznych. Mówiliśmy już o tym w rozdziale II. Tutaj chciałabym jeszcze raz podkreślić, że powyższego podobieństwa nie można postrzegać wyłącznie jako efektu aktywizacji zawodowej kobiet, ponieważ wiadomo, że kobiety charakteryzujące się różnym poziomem wykształcenia w różnym stopniu podejmują pracę zawodową. Z ustaleń A. Kurzynowskiego wynika, że wśród mężatek, które miały wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej pracowało około 64%, wśród tych, które miały wykształcenie zasadnicze zawodowe - 72%, wśród kobiet z wykształceniem średnim ogólnym pracowało 81%, średnim zawodowym - 86% i na koniec z wyższym również 86%³⁹.

Przedstawiony raport nie jest odpowiednim miejscem do prowadzenia rozważań na temat odmian lansowanej u nas polityki społecznej. Jest to temat oddzielnego opracowania, które zamierzamy podjąć. Na razie poprzestawimy na konkluzji, że na dotychczasowe działania polityki społecznej rodzina polska nie reaguje w zauważalny sposób.

³⁹ A. Kurzynowski: Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych w Polsce Ludowej. Warszawa: Książka i Wiedza 1979.

Podsumowanie. Hipotezy, których weryfikacja była przedmiotem powyższego rozdziału brzmiały następująco:

Hipoteza VII. Wysokim wartościom komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka towarzyszy: a/ słaba akceptacja pracy zawodowej kobiet, b/ wysoki stopień rygoryzmu związany ze sferą życia seksualnego, c/ akceptacja planowania rodziny.

Hipoteza VIII. Niskim wartościom komponentu behawioralnego postawy wobec dziecka, inaczej mówiąc niskim potrzebom prokreacyjnym towarzyszy: a/ silna akceptacja pracy zawodowej kobiet, b/ niski stopień rygoryzmu związany ze sferą życia seksualnego, c/ silna akceptacja planowania rodziny.

Powyższe dwie hipotezy sygnalizują hipotezę trzecią, ogólniejszą w swym charakterze. Jest nią hipotetyczny model postawy wobec dziecka, w którym wysokim wartościom komponentu emocjonalnego /hipoteza VII/ towarzyszą niskie /a właściwie nie za wysokie/ potrzeby prokreacyjne /hipoteza VIII/. Ponieważ jest to sprawa dość kluczowa dla opisywanego w tym raporcie problemu zajmiemy się nim w podsumowaniu całego raportu.

Obie hipotezy mówiły jednoznacznie o istnieniu pewnych związków między zmiennymi. Taka stylistyka zobowiązuje nas do przypomnienia pewnych ustaleń. Wiemy już na podstawie dotychczasowych analiz, że nie ma empirycznych uzasadnień, aby mówić o wysokich wartościach komponentu emocjonalnego postawy wobec dziecka i niskich potrzebach prokreacyjnych /te ostatnie utrzymują się na umiarkowanym poziomie we wszystkich grupach społecznych/. W tej sytuacji bardziej funkcjonalne będzie mówienie o istnieniu określonych tendencji we współwystępowaniu zmiennych. Ale nawet przy tym osłabieniu kryteriów trzeba stwierdzić, że obie hipotezy nie obroniły się. Okazało się bowiem, że wyższym wartościom komponentu emocjonalnego towarzyszą: silniejsza akceptacja pracy zawodowej kobiet /również w grupie samych kobiet/, słabszy rygoryzm związany ze sferą życia seksualnego, akceptacja planowania rodziny.

Odrzucenie hipotezy VIII jest jeszcze bardziej oczywiste, ponieważ potrzeby prokreacyjne małżeństw o stażu do 15 lat po ślubie /dokładniej

mówiąc: potrzeby wyrażone przez jednego z małżonków/ są bardzo zbliżone mimo odmienności wielu innych cech, np. położenia społecznego. W tej sytuacji możemy tylko powiedzieć, że wyższa tolerancja wobec życia seksualnego przed ślubem oraz wyższa akceptacja pracy zawodowej kobiet nie osłabia dyspozycji prokreacyjnych i wskaźników dzietności.

Reasumując możemy powiedzieć, że dwie istotne sfery życia społecznego, nabierając specyficznego dla nowoczesnych społeczeństw charakteru, nie stają się równocześnie korelatami osłabienia obu komponentów postawy wobec dziecka.

PODSUMOWANIE

Każdy z rozdziałów tego raportu kończy się podsumowaniem najważniejszych wyników. W tej sytuacji uwagi końcowe będą miały raczej charakter dyskusji niż kolejnego podsumowania.

Należy zacząć od wyjaśnienia nieco odmiennego niż sugeruje to tytuł raportu, rozłożenia akcentów i proporcji prezentowanego materiału. Podejmując opis miejsca dziecka na tle innych wartości wyszliśmy z założenia, że aby to miejsce określić trzeba najpierw zoperacjonalizować obiekt, którego pozycję będziemy określać. W ten sposób "dziecko" stało się dla nas "postawą wobec dziecka" składającą się z dwu komponentów: emocjonalnego i behawioralnego. Prowadzona analiza wskazywała, że struktura tej postawy jest na tyle niespójna, iż może w tym fakcie - a nie w wyższych czy niższych proporcjach wyborów określonych wartości - kryją się przesłanki ułatwiające zrozumienie spadku przyrostu naturalnego. Możliwe poznawanie treści tej postawy pozwoliło nam ustalić, że w naszym społeczeństwie /badanej zbiorowości/ zarysowana jest bardzo duża przestrzeń emocjonalna wiążąca się z dzieckiem, która przy tym jest dość umiarkowanie wypełniona treściami emocjonalnymi. W oparciu o dowody empiryczne interpretowaliśmy ten fakt jako wskaźnik procesu przemian koncepcji rodzicielstwa zmieniających od modelu powinnościowego w stronę modelu zawierającego wybór, refleksję, autentyczną potrzebę.

Zainteresowanie postawą wobec dziecka opłaciło się. Stwierdzenie dość wysokiego miejsca dziecka w hierarchii innych, pożądanych wartości, skonfrontowane z wiedzą o strukturze postawy wobec dziecka uchroniło nas od interpretacji, w której mówiłoby się, że Polacy muszą borykać się z dysonansem między przekonaniami o swoich wielkich emocjach i potrzebach związanych z posiadaniem dzieci a znacznie skromniejszymi możliwościami ich zaspokajania. Taka opinia panuje dość powszechnie. Śmiało twierdzić, że sytuacja wygląda nieco odmiennie.

Na płaszczyźnie deklaracji nie istnieje rozbieżność; wysokiemu miejscu dziecka w hierarchii wartości towarzyszy bardzo powszechna deklaracja, że "zdecydowanie warto mieć dzieci". Obu wskaźnikom nie towarzyszą jednak silne, uzasadnione emocje związane z samym "dzieckiem". W tej sytuacji, jeśli nasi rozmówcy chcą mieć /i mają/ relatywnie mniej dzieci niż ich generacyjni poprzednicy, nie dostrzegam specjalnych okoliczności sprzyjających funkcjonowaniu dysonansu. Tym bardziej, że funkcjonują co najmniej dwa czynniki zapobiegające temu przykreemu stanowi.

Pierwszy z nich to fakt, że z powiązań wartości ważnych dla Polaków jako najpopularniejszy wysunął się model nazywany w tekście "racjonalnym". Autorka badania odbiera go jako model w gruncie rzeczy dorobkiewiczowski, kojarzący się z ethosem małej stabilizacji. W jego ramach dziecko prezentuje się jako kolejny element "udanego" życia, w którym osiągnięto się najpierw określony standard życiowy. Jest to model specyficzny dla połowy badanej zbiorowości.

Drugim czynnikiem, którzy wbrew wszelkim oczekiwaniom zdaje się spełniać podobne funkcje jest słabe /relatywnie do tradycji i powszechności/ współuczestniczenie przekonań religijnych w kształtowaniu walencji postawy wobec dziecka. Ich udział zaznacza się tam, gdzie są zagrożone kanony doktryny katolickiej, tj. w postawach wobec planowania rodziny, przerywanie ciąży. Można jednak przypuszczać, że w kształtowaniu rzeczywistych zachowań jest znacznie słabszy niż w kreowaniu deklaracji zawartych w zebranych materiale ankietowym.

W ostatnim rozdziale wspominałam o hipotetycznym modelu postawy wobec dziecka, w którym wysokim emocjom towarzyszą umiarkowane

potrzeby prokreacyjne /rzecz jasna emocje nie są tu utożsamiane z sentymentalizmem/. Takie przeciwstawienie, przydatne przy porządkowaniu materiału empirycznego, może - jak sądzę - zastąpić po prostu określenie: świadome i zarazem emocjonalnie bogate rodzicielstwo.

I ostatnia sprawa. Możemy powiedzieć, że pozycja "dziecka" w układzie obiektów rzeczywistości i sfer życia ważnych dla Polaków jest dość niejasne, ponieważ właściwie nie bardzo wiadomo, dlaczego współcześni ich przedstawiciele chcą mieć mniej tych dzieci i to niezależnie od tego kim są. Przemiany obyczajowe uwzględnione w analizie, czyli zjawisko aktywizacji zawodowej oraz względny wzrost swobody w życiu seksualnym trudno obarczyć /z braku załączonych empirycznych dowodów/ ujemnym wpływem na wartość dziecka⁴⁰. Jak pokazują dane, dzieje się przecież wręcz przeciwnie.

W takim razie zastanówmy się, gdzie należy szukać mechanizmów kształtujących postawę wobec dziecka, a w tym potrzeby prokreacyjne. Treść i konotacje tzw. "racjonalnego" modelu życia młodych małżeństw sugerują, że ocieramy się tutaj o myślenie w kategoriach kosztów i zysków. A jeśli tak, to warto się dowiedzieć, jak wygląda w odczuciach Polaków totalna suma kosztów i zysków związanych z "dzieckiem"; kosztów i zysków: emocjonalnych, społecznych, ekonomicznych. Jest to propozycja badawcza, która jest równocześnie jednym z wniosków prezentowanego w tym raporcie badania.

Ze względu na dość krótki okres czasu który był przeznaczony na realizację i opracowanie badania nie wszystkie jego wątki zostały wyczerpująco zanalizowane i opisane. Prace w tym zakresie będą kontynuowane nadal.

⁴⁰ Np. w 1963 r. 8% społeczeństwo uważało pożyte fizyczne dziewcząt przed ślubem za naturalne, w 1979 uważało tak 23,5%. Pożyte fizyczne chłopców przed ślubem było i jest traktowane z większą tolerancją; w 1963 jako naturalne postrzegało je 19% społeczeństwa, w 1979 odpowiednio 34,5%.

Aneks I

Tabele charakteryzujące badaną zbiorowość

Tabela 1. Poziom wykształcenia a wiek / w %/

Wiek	Niepełne podstawowe	Podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Pomaturalne	Niepełne wyższe	Wyższe	Razem
16-19 lat	8,2	52,5	13,1	21,3	0	4,9	0	0	0	61 3,2
20-24 lat	0,3	38,1	13,1	5,2	23,4	11,8	2,1	2,9	3,1	381 20,0
25-29 lat	0	40,4	7,2	7,2	21,6	9,1	6,3	3,4	4,8	208 10,9
30-34 lat	1,3	41,3	9,0	2,6	20,0	9,0	5,2	3,9	7,7	155 8,1
35-39 lat	3,8	40,4	7,7	1,9	21,8	7,7	3,8	3,8	9,0	156 8,2
40-44 lat	3,1	40,9	9,4	7,5	21,4	6,9	4,4	1,9	4,4	159 8,3
45-49 lat	6,5	50,9	6,5	5,1	12,0	8,8	2,8	2,3	5,1	216 11,3
50-59 lat	15,0	53,9	5,2	4,1	9,3	5,9	1,1	2,6	2,8	460 24,1
60 i więcej lat	36,0	38,7	5,4	2,7	2,7	7,2	0	2,7	4,5	111 5,8
Razem	142 7,4	854 44,8	158 8,3	100 5,2	305 16,0	158 8,3	53 2,8	53 2,8	84 4,4	1907 100,0

X = 412,77; p = 0

Tabela 2. Miejsce zamieszkania a poziom wykształcenia / w %/

Miejsce zamieszkania	Niepełne podstawowe	Podstawowe	Zasadnicze zawowe	Niepełne średnie	Średnie zawowe	Średnie ogólnokształcące	Profesjonalne	Niepełne wyższe	Wyższe	Razem
Wieś	13,9	59,9	10,9	3,7	6,3	1,8	0,5	1,0	2,0	764 39,8
Miasto do 10 tys.	2,5	44,9	6,8	6,8	15,3	13,6	5,1	1,7	3,4	118 6,1
Miasto 10-20 tys.	6,3	36,4	7,7	3,5	25,9	12,6	4,2	1,4	2,1	143 7,4
Miasto 20-50 tys.	0,9	34,1	7,9	7,0	26,2	10,7	5,1	4,7	3,3	214 11,1
Miasto 50-100 tys.	2,4	34,4	6,4	7,2	25,6	9,6	6,6	3,2	5,6	125 6,5
Miasto ponad 100 tys.	3,6	32,6	6,1	6,6	20,8	13,4	3,4	4,8	8,6	558 29,0
Razem	143 7,4	861 44,8	161 8,4	102 5,3	307 16,0	158 8,2	53 2,8	53 2,8	84 4,4	1922 100,0

 $\chi^2 = 393;$ $p = 0,000$

Tabela 3. Wykształcenie a miejsce zamieszkania do 14 roku życia
/ w %/

Wykształcenie	Wieś	Miasto	Razem
Niepełne podstawowe	11,1	2,1	140 7,3
Podstawowe	64,6	31,7	861 45,0
Zasadnicze zawodowe	9,6	6,3	158 8,3
Niepełne średnie	4,3	6,7	102 5,3
Średnie zawodowe	10,6	23,4	306 16,0
Średnie ogólnokształcące	3,3	14,9	157 8,2
Pomaturalne	1,1	5,1	53 2,8
Niepełne wyższe	1,9	4,0	53 2,8
Wyższe	3,3	5,7	83 4,3
Razem	1109 58,0	804 42,0	1913 100,0

$$\chi^2 = 281; \quad p = 0$$

Tabela 4. Poziom wykształcenia a intensywność przekonań religijnych
/w %/

Poziom wykształcenia	Nie-wierzący	Wierzący, niepraktykujący	Wierzący, praktykujący	Razem
Niepełne podstawowe	0	7,1	92,9	141 7,5
Podstawowe	2,1	19,6	78,3	846 45,0
Zasadnicze zawodowe	1,3	28,5	70,3	158 8,4
Niepełne średnie	5,0	29,0	66,0	100 5,3
Średnie zawodowe	6,8	32,7	60,5	294 15,7
Średnie ogólnokształcące	10,2	29,9	59,9	157 8,4
Pomaturalne	9,8	37,3	52,9	51 2,7
Niepełne wyższe	11,5	30,8	57,8	52 2,8
Wyższe	16,5	34,2	49,4	79 4,2
Razem	85 4,5	455 24,2	1338 71,2	1878 100,0

$$\chi^2 = 146,22; \quad p = 0,000$$

Tabela 5. Poziom wykształcenia a grupa społeczno-zawodowa ojca respondenta /w %/

Poziom wykształcenia	Rolnik	Robotnik niewykwalifikowany	Rzemieślnik, kupiec	Robotnik wykwalifikowany	Pracownik umysłowy bez wykształcenia	Pracownik umysłowy z wyższym wykształc.	Inny	Razem
Niepełne podstawowe	75,2	11,3	2,1	9,2	2,1	0	0	141 7,4
Podstawowe	55,8	10,6	6,8	21,4	4,7	0,7	0,1	859 44,9
Zasadnicze zawodowe	50,0	8,9	5,1	26,6	8,9	0,6	0	158 8,3
Niepełne średnie	32,7	13,9	9,9	23,8	12,9	6,9	9	101 5,3
Średnie zawodowe	26,1	10,1	8,8	29,1	19,6	5,9	0,3	306 16,0
Średnie ogólnokształcące	15,3	3,8	8,3	31,2	26,1	15,3	0	157 8,2
Pomaturalne	15,1	3,8	17,0	20,8	28,3	15,1	0	53 2,8
Niepełne wyższe	20,8	3,8	1,9	26,4	26,4	20,8	0	53 2,8
Wyższe	34,5	3,6	11,9	8,3	26,2	15,5	0	84 4,4
Razem	849 44,4	179 9,4	139 7,3	433 22,6	222 11,6	88 4,6	2 0,1	1912 100,0

 $\chi^2 = 478; \quad p = 0$

Tabela 6. Miejsce zamieszkania a intensywność przekonań religijnych

/w %/

Miejsce zamieszkania	Niewierzący	Wierzący, niepraktykujący	Wierzący, praktykujący	Razem
Wieś	1,9	14,2	84,0	755 40,0
Miasto do 10 tys.	2,7	16,8	80,5	113 6,0
Miasto 10-20 tys.	3,6	34,3	62,1	140 7,4
Miasto 20-50 tys.	4,3	30,0	65,7	210 11,1
Miasto 50-100 tys.	12,5	31,7	55,8	120 6,4
Miasto ponad 100 tys.	7,3	33,3	59,5	550 29,1
Razem	86 4,6	458 24,3	1344 71,2	1888 100,0

$$\chi^2 = 138,72; \quad p = 0,000$$

Tabela 7. Aktualne miejsce zamieszkania do 14-go roku życia

/w %/

Miejsce zamieszkania	Wieś	Miasto	Razem
Wieś	95,9	4,1	762 39,6
Miasto do 10 tys.	54,2	45,8	118 6,1
Miasto 10-20 tys.	35,7	64,3	143 7,4
Miasto 20-50 tys.	39,0	61,0	213 11,1
Miasto 50-100 tys.	34,9	65,1	126 6,6
Miasto ponad 100 tys.	25,0	75,0	561 29,2
Razem	1113 57,9	810 42,1	1923 100,0

Tabela 8. Wiek a intensywność przekonań religijnych

/w %/

Wiek	Niewie- rzący	Wierzący, nieprak- tykujący	Wierzący, praktyku- jący	Razem
16-19 lat	6,7	30,0	63,3	60 3,2
20-24 lat	6,0	26,3	67,7	365 19,6
25-29 lat	3,4	31,4	65,2	204 10,9
30-34 lat	7,4	31,5	61,1	149 8,0
35-39 lat	5,2	28,6	66,2	154 8,5
40-44 lat	5,7	22,6	71,7	159 8,
45-49 lat	5,6	24,3	70,1	214 11,5
50-59 lat	2,2	18,0	79,7	449 24,1
60 i więcej lat	2,7	10,9	86,4	110 5,9
Razem	86 4,6	450 24,1	1328 71,2	1864 100,0

$$\chi^2 = 51,27; \quad p = 0,000$$

Tabela 9. Miejsce zamieszkania do 14-go roku życia a intensywność przekonań religijnych /w %/

Miejsce zamieszkania	Niewierzący	Wierzący, niepraktykujący	Wierzący, praktykujący	Razem
Wieś	29,4	41,8	65,5	1096 58,1
Miasto	70,6	58,2	34,5	789 41,9
Razem	85 4,5	459 24,4	1341 71,1	1885 100,0

$$\chi^2 = 109,23; \quad p = 0,000$$

Tabela 10. Wykształcenie respondentów a wykształcenie współmałżonka / w %/

Wykształcenie	Niepełne podstawowe	Podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie zawodowe	Średnie ogólnokształtujące	Pomaturalne	Niepełne wyższe	Wyższe	Razem
Niepełne podstawowe	45,3	44,3	4,7	2,8	2,8	0	2,8	0	0	0	0	106 7,3
Podstawowe	5,5	52,4	22,7	5,5	8,4	2,8	8,4	2,8	0,6	1,0	1,2	678 46,7
Zasadnicze zawodowe	1,7	35,6	33,1	8,5	14,4	3,4	14,4	3,4	1,7	0	1,7	118 8,1
Niepełne średnie	3,2	20,6	30,2	9,5	17,5	6,3	17,5	6,3	1,6	3,2	7,9	63 4,3
Średnie zawodowe	0	5,0	12,0	8,7	39,8	19,9	39,8	19,9	1,7	5,0	7,9	241 16,6
Średnie ogólnokształtujące	0	10,8	8,8	2,0	39,2	14,7	39,2	14,7	1,0	9,8	13,7	102 7,0
Pomaturalne	0	5,6	0	0	16,7	25,0	16,7	25,0	13,9	0	38,9	36 2,5
Niepełne wyższe	0	8,6	5,7	11,4	20,0	14,3	20,0	14,3	0	11,4	28,6	35 2,4
Wyższe	0	0	0	4,1	12,3	15,1	12,3	15,1	8,2	11,0	49,3	73 5,0
Razem	89 6,1	485 33,4	257 17,7	86 5,9	246 16,9	115 7,9	246 16,9	115 7,9	23 1,6	43 3,0	108 7,4	1452 100,0

$\chi^2 = 1247$; $p = 0$
gamma = 0,70

KOMITET DO SPRAW RADIA I TELEWIZJI
"POLSKIE RADIO I TELEWIZJA"

Ankieta anonimowa

Ośrodek Badania Opinii Publicznej
i Studiów Programowych



O ŻYCIU W RODZINIE

Lp.	Pytanie	Odpowiedź	Symbol
1.	<p>Jakie są Pana/i/ zdaniem najważniejsze dobre strony małżeństwa ?</p> <p>Prosimy wybrać nie więcej niż 3 odpowiedzi.</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. we dwoje łatwiej się dorobić, dojść w życiu do czegoś 2. małżeństwo daje opiekę i oparcie w potrzebie 3. umożliwia regularne kontakty fizyczne między mężczyzną i kobietą 4. daje dzieci, stwarza im dom i pozwala je wychować 5. jest z kim dzielić wspólne zainteresowanie 6. zaspokaja potrzebę miłości i serdeczności 7. małżeństwo ułatwia rozwiązanie wielu codziennych kłopotów /pranie, jedzenie, naprawy gospodarskie itp./ 8. jeszcze inne korzyści /wpisać-jakie ?/ 9. nie widzę żadnych korzyści z małżeństwa 	
1a	<p>Która z uprzednio wybranych przez Pana/ię/ dobrych stron małżeństwa jest zdecydowanie najważniejsza ?</p>	<p>Prosimy wybrać tylko jedną odpowiedź spośród uprzednio wybranych</p> <p>/wpisać odpowiedni numer/</p>	

Ważny pod uwagę różne ważniejsze w życiu sprawy ludzkie i to, jak się one u Pana/i/ ułożyły.

2. Czy jest Pan/i/ zadowolony/a/, czy też nie: /Wstawić "X" we właściwe kratki/

	zdecydowanie niezadowolony/a/	raczej zadowolony/a/	raczej niezadowolony/a/	zdecydowanie zadowolony/a/	trudno powiedzieć, nie zależy mi na tym	nie dotyczy czy	Symbol
	1	2	3	4	5	6	
1. ze swoich warunków mieszkaniowych						X	
2. ze swoich dzieci						X	
3. z życia osobistego; dla żyjących w małżeństwie - z małżeństwa						X	
4. ze zdrowia i samopoczucia						X	
5. z osiągniętego dotychczas przez Pana/ię/ wykształcenia						X	
6. ze stosunków z ludźmi - kolegami, sąsiadami, przyjaciółmi						X	
7. z ilości czasu wolnego i sposobu spędzania go						X	
8. z wykonywanej przez siebie pracy, osiągniętych w niej wyników; dla niepracujących: z innych stałych obowiązków - np. nauki						X	
9. z materialnego poziomu życia, osiągniętych dochodów						X	

Symbol

3. Przedstawiamy Państwu cztery młode małżeństwa i ich plany rodzinne. Wszystkie pary żyją jeszcze w trudnych warunkach mieszkaniowych; wszyscy stosunkowo niedawno podjęli pracę i zarobki ich są skromne.

Prosimy o wybranie tej pary, która Pana/i/ zdaniem postępuje najsłuszniej:

- 1/ Maria i Andrzej chcą najpierw dorobić się przyzwoitych warunków materialnych i mieszkaniowych, a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko.
- 2/ Anka i Roman chcą w pierwszych latach małżeństwa nacieszyć się sobą, zażyć trochę rozrywk i przyjemności - a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko.
- 3/ Ewa i Zygmunt mają ciekawą pracę i lubią swój zawód. Chcą więc przede wszystkim mieć jakieś osiągnięcia zawodowe, a dopiero wtedy zdecydują się na dziecko.
- 4/ Barbara i Michał uważają posiadanie i wychowanie dzieci za jeden z najważniejszych celów małżeństwa - toteż są zdecydowani mieć dziecko od razu.

- Która z tych par, Pana/i/ zdaniem, postępuje najsłuszniej? najsłuszniej postępuje para:

/wpisać numer wybranej pary/

PYTANIE 4 DLA WSZYSTKICH KOBIEC

4. Czy wchodząc w dorosłe życie widzi/iała/ Pani siebie przede wszystkim jako:

Prosimy wybrać tylko jedną odpowiedź

Uwaga dla ankietera

- wszystkim niezamężnym do 24 lat włącznie czytać "widzi"

- wszystkim zamężnym bez względu na wiek i niezamężnym powyżej 24 lat czytać "widziła"

1. przede wszystkim jako żonę i matkę
2. przede wszystkim jako kobietę pracującą i odnoszącą w pracy sukcesy
3. jako kobietę godzącą na równi dom i pracę zawodową
4. trudno mi powiedzieć

PYTANIA OD 5 DO 8 DLA WSZYSTKICH

5. Czy według Pana/i/ kobieta powinna, czy też nie powinna pracować zawodowo w następujących przypadkach - JESLI NIE ZMUSZAJĄ JEJ DO TEGO WARUNKI MATERIALNE		Wstawić "x" we właściwe kratki			Symbol
		lepiej żeby pracowała	lepiej żeby nie pracowała	trudno powiedzieć	
		1	2	3	
1. gdy jest panną					
2. gdy jest mężatką bezdzietną					
3. gdy jest mężatką i ma dzieci do 3 lat					
4. gdy jest mężatką i ma dzieci w wieku przed-szkolnym					
5. gdy jest mężatką i ma dzieci w wieku szkoły podstawowej					

Każdemu człowiekowi na czymś innym w życiu zależy i to, o co jedni ludzie bardzo zabiegają, dla innych nie jest warte zachodu

6. Przedstawiamy Panu/i/ teraz listę różnych spraw, na których może ludziom zależeć i prosimy o wybranie z tej listy 3 spraw, które oobiście uzna/ęby Pan/i/ za ważne dla DOBREGO, UDANEGO ŻYCIA.

UWAGA DLA ANKIETERA:

załączoną listę dajemy do ręki Respondentowi. Prosimy o uważne przeczytanie i wybór nie więcej niż 3 spraw.

1. wybiecie się, uzyskanie możliwie wysokiego stanowiska
2. posiadanie przyjaciół, naprawdę życzliwych ludzi
3. dostatek, dobre warunki materialne
4. zachowanie niezależności poglądów i postępowanie
5. robienie czegoś co przynosi pożytek innym ludziom poza własną rodziną
6. opiekwa, dające zadowolenie praca
7. posiadanie, wychowywanie dzieci
8. szczęśliwe, udane życie małżeńskie, oobiste
9. osiągnięcie możliwie wysokiego wykształcenia, wiedzy
10. możliwość korzystania z życia, przyjemności, rozrywek

Wybrane sprawy:

--	--	--

/wpisać odpowiednie 3 numery z listy/

7. Przedstawiamy Panu/i/ teraz listę różnych cech zestawionych na zasadzie przeciwieństw jak np. duży- mały; dobry - zły, brzydki - ładny. Prosimy wypowiedzieć się o każdej takiej parze cech, która z nich i w jakim stopniu kojarzy się Panu/i/ z DZIECKIEM np. kilkulatnim

Nie chodzi tu o opisanie jakiegoś dziecka znajomego lub własnego ani o to jakie dziecko być powinno - tylko o pierwszą myśl, jaka przychodzi Panu/i/ do głowy w związku ze słowem "DZIECKO".

	ani takie ani takie							
	3	2	1	0	1	2	3	
0. wesołe	---	---	---	---	---	---	---	smutne
1. zaradne	---	---	---	---	---	---	---	bezaradne
2. chorowite	---	---	---	---	---	---	---	zdrowe
3. nudne	---	---	---	---	---	---	---	interesujące
4. chude	---	---	---	---	---	---	---	grube
5. zręczne	---	---	---	---	---	---	---	niezręczne
6. serdeczne	---	---	---	---	---	---	---	nieczułe
7. głośne	---	---	---	---	---	---	---	ciche
8. ładne	---	---	---	---	---	---	---	brzydkie
9. potrzebne	---	---	---	---	---	---	---	zbędne
10. słabe	---	---	---	---	---	---	---	silne
11. bystre	---	---	---	---	---	---	---	łepe
12. złe	---	---	---	---	---	---	---	dobre
13. duże	---	---	---	---	---	---	---	małe
14. szybkie	---	---	---	---	---	---	---	powolne
15. głupie	---	---	---	---	---	---	---	mądre
	3	2	1	0	1	2	3	

UWAGA DLA ANKIETERA

Dajemy Respondentowi listę cech do ręki i równocześnie czytamy określenia "wesołe czy smutne" - "zaradne czy bezzaradne itd. Jeśli respondent powie na przykład, że raczej wesołe musimy dopytać jeszcze o nasilenie tej cechy i odpowiednio stawiamy krzyżyk:

- jeśli uważa, że dziecko to coś bardzo wesołego - w przedziale nr 3
- jeśli nie tak zdecydowanie wesołe - w przedziale Nr 2
- jeśli określenie "wesołe" - tylko trochę przeważa nad "smutne" - to w przedziale Nr 1.

Jeśli Respondent nie potrafi się zdecydować na jedno z dwóch określeń lub uważa, że dziecko nie jest ani takie-ani takie- stawiamy krzyżyk w przedziale zerowej /pośrodku/.

Najlepiej, aby badany sam zrozumiał tę zasadę i odpowiedział podając wybraną cechę i właściwy numer.

Prosimy tu Respondentów o odpowiadanie możliwie szybko i bez zastanowienia.

8.	Czy Pana/i/ zdaniem ogólnie biorąc warto mieć dzieci ?	<ol style="list-style-type: none"> 1. zdecydowanie tak 2. raczej tak 3. raczej nie 4. zdecydowanie nie 5. trudno mi powiedzieć 	Symbol
PYTANIE 8a DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 8 DALY ODP. 1,2,3 lub 4			
8a.	A dlaczego Pan/i/ tak uważa? Prosimy podać najważniejsze przyczyny.		
PYTANIA OD 9 DO 16 DLA WSZYSTKICH			
9.	Jaki sposób wychowania dzieci uważa Pan/i/ za lepszy:	<ol style="list-style-type: none"> 1. przede wszystkim w karności i szacunku dla starszych 2. przede wszystkim w swobodzie i koleżeńskich stosunkach z rodzicami 3. trudno mi powiedzieć 	
10.	A jak Pan/i/ sam/a/ był/a/ lub jest wychowywany/a/ ?	<ol style="list-style-type: none"> 1. przede wszystkim w karności i szacunku dla starszych 2. przede wszystkim w swobodzie i koleżeńskich stosunkach z rodzicami 3. trudno mi powiedzieć 	

11. Każdy z nas ma pewne wyobrażenia, jakie powinny a jakie nie powinny być dzieci. Przedstawiamy Panu/i/ listę różnych cech z prośbą o odpowiedź, które z nich są najważniejsze u kilkunastoletniego dziecka niezależnie od tego, czy ma Pan/i/ dzieci i w jakim są one wieku.

UWAGA DLA ANKIETERA:

Załączoną listę dajemy do ręki Respondentowi i prosimy o uważne przeczytanie.

- | | |
|-----------------------------------------------|-------------------------------------------------------|
| 1. dobrze ułożone | 9. umiejące współżyć z innymi dziećmi |
| 2. starające się coś w życiu osiągnąć | 10. zachowujące się jak wypada chłopcu /dziewczyźnie/ |
| 3. schłodne i czyste | 11. umiejące sobą kierować |
| 4. uczciwe, prawdomówne | 12. posłuszne wobec rodziców |
| 5. rozsądne, rozważne | 13. odpowiedzialne /można na nim polegać/ |
| 6. obrotne, zaradne życiowo | 14. wrażliwe i rozumiejące innych ludzi |
| 7. mające własne zdanie, samodzielnie myślące | 15. ciekawe świata, interesujące się wieloma rzeczami |
| 8. dobrze uczące się w szkole | |

Prosimy teraz powiedzieć, które cechy z tej listy są u dziecka najważniejsze ?

Prosimy wybrać 3 takie cechy:

_____ /wpisać odpowiednie numery z listy/

- 11a. Która z uprzednio wybranych przez Pana/ię/ cech jest zdecydowanie najważniejsza ?

Prosimy wybrać tylko jedną cechę spośród uprzednio wybranych i wpisać odpowiedni numer z listy _____

12. Jak się Panu/i/ wydaje, ile dzieci mają przeciętnie obecne małżeństwa czterdziestolatków w Polsce /prosimy podać liczbę/	1. _____ /wpisać liczbę/ 2. trudno mi powiedzieć
13. Ile Pana/i/ zdaniem powinno być dzieci w rodzinie - jaka jest najlepsza ich liczba ?	1. wpisać liczbę _____ 2. trudno mi powiedzieć
14. Czy w interesie naszego państwa, społeczeństwa leży aby rodziło się dzieci więcej, mniej czy tyle samo co obecnie ?	1. mniej 2. tyle samo co obecnie 3. więcej 4. trudno mi powiedzieć
15. Dlaczego obecnie wiele małżeństw nie decyduje się na większą liczbę dzieci lub w ogóle nie chce mieć dzieci ?	
16. Co Pana/i/ zdaniem należałoby doradzić młodej, samotnej kobiecie, która zaszła w ciążę ?	1. rodić dziecko bez względu na okoliczności i etersać się sprostać obowiązkom matki 2. rodić ale tylko w pewnych okolicznościach 3. urodzić dziecko i oddać do adopcji 4. usunąć ciążę 5. trudno powiedzieć
PYTANIE 16a DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 16 DAŁY ODP. 2	
16a. Jeżeli uważa Pan/i/, że samotna kobieta, która zaszła w ciążę powinna urodzić dziecko tylko w pewnych okolicznościach, to prosimy powiedzieć w jakich ?	

PYTANIA 17 i 18 DLA WSZYSTKICH

- | | |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>17. Prosimy powiedzieć, kto Pana/i/ zdaniem przede wszystkim powinien troszczyć się o uchronienie kobiety przed niepożądaną ciążą - mężczyzna czy kobieta ?</p> | <ol style="list-style-type: none"> 1. przede wszystkim mężczyzna 2. przede wszystkim kobieta 3. oboje 4. trudno mi powiedzieć |
| <p>18. Niektórzy ludzie używają różnych sposobów zapobiegania niepożądaną ciążą, które pozwalają planować rodzinę, ograniczać liczbę dzieci. Czy Pana/i/ zdaniem takie postępowanie jest w zasadzie:</p> | <ol style="list-style-type: none"> 1. słuszne 2. niesłuszne 3. trudno mi powiedzieć |

PYTANIA 19 i 20 DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 18 DAŁY ODP. 1 /słuszne/

- | | |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|
| <p>19. Jeśli uważa Pan/i/ <u>za słuszne</u> stosowanie sposobów zapobiegania niepożądaną ciążą, to prosimy powiedzieć dlaczego ?</p> | |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|

- | | |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>20. Istnieją różne sposoby zapobiegania przypadkowym ciążom i narodzinom niepożądanych dzieci. Który spośród wymienionych obok sposobów uznał/a/ by Pan/i/ za najlepszy ?</p> | <ol style="list-style-type: none"> 1. kalendarzyk małżeński 2. inne sposoby naturalne 3. łykanie pigułek antykoncepcyjnych 4. inne środki kobiece -chemiczne, mechaniczne 5. męski środek ochronny 6. inną odpowiedź /jaka?/
.....
..... 7. trudno powiedzieć |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

PYTANIE 21 DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 18 DAŁY ODP. 2 /niesłuszne/

- | | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|
| <p>21. Jeśli uważa Pan/i/ <u>za niesłuszne</u> stosowanie jakichkolwiek sposobów zapobieganie niepożądaną ciążą, to prosimy powiedzieć dlaczego ?</p> | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|

PYTANIE 22 DLA WSZYSTKICH

22.	Jakie jest Pana/i/ zdanie w sprawie przerywania ciąży czy uważa Pan/i/ to w ogóle za dopuszczalne ?	1. tak, zawsze gdy jest ona niepożądana 2. tak, ale tylko w niektórych okolicznościach 3. nie, pod żadnym pozorem 4. trudno mi powiedzieć
-----	-----------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

PYTANIA 23 i 23a DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 22 DAŁY ODP. 2

23.	W jakich okolicznościach zdaniem Pana/i/ można przerwać ciążę ?	wstawić x we właściwe kratki		
		można przerwać ciążę	nie można przerwać ciąży	trudno mi powiedzieć
		1	2	3
	1. gdy ciąża zagraża życiu bądź zdrowiu kobiety			
	2. gdy kobieta jest niezamężna			
	3. gdy ciąża komplikuje życie kobiecie, która uczy się lub pracuje			
	4. gdy rodzina posiada już kilkoro dzieci			
	5. gdy rodzina żyje w trudnych warunkach /materiałnych, mieszkaniowych/			
	6. gdy dziecko może urodzić się z wadą fizyczną lub psychiczną /kalekie, niedorozwinięte/			
23a.	Czy są jeszcze jakieś inne okoliczności, w których dopuszczal/a/by Pan/i/ przerywanie ciąży ?			

PYTANIA 24 i 25 DLA WSZYSTKICH

24.	Co Pan/i/ sądzi o rozpoczynaniu pożycia fizycznego /życia seksualnego/przed ślubem ?	/wstawić "x" we właściwe kratki/			
		stanowczo nie powinno mieć miejsca	uważam je za dopuszczalne w pewnych okolicznościach	uważam je za zupełnie naturalne	trudno powiedzieć
		1	2	3	4
	jeśli chodzi o dziewczynę				
	jeśli chodzi o chłopca				

25.	Czy ma, miał/a/ Pan/i/ dzieci?	1. nie
		2. tak, ile? /wpisać liczbę wszystkich dzieci/

PYTANIA 26 I 27 DLA OSÓB, KTÓRE W PYT. 25 DAŁY ODP. 2

26.	Jeśli ma ^{miał/a/} Pan/i/ dzieci to czy mógłby/aby/ Pan/i/ podać kilka informacji na temat sytuacji swojej rodziny w czasie kiedy one się rodziły?	wpisać rok urodzenia dziecka	wstawić x we właściwe kratki				wpisać rok trwania małżeństwa
			warunki mieszkaniowe	zadanie wala-jące	nie zadanie wala-jące	warunki materialne	
		1	2	3	4	5	6
	Pierwsze dziecko						
	Drugie dziecko						
	Trzecie dziecko						
	Czwarte dziecko						
	Piąte dziecko						
	Szóste dziecko						

27.	Prosimy powiedzieć czy po urodzeniu dziecka matka pracowała czy też nie?	w ogóle nie pracowała zawodowo	wstawić "x" we właściwe kratki			w ogóle pracowała
			pracowała i wróciła do pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym	wróciła do pracy po ustawowym urlopie macie-rzyńskim	korzystała z bezpłatnego urlopu opiekuńczego	
		1	2	3	4	5
	Pierwsze dziecko					
	Drugie dziecko					
	Trzecie dziecko					
	Czwarte dziecko					
	Piąte dziecko					
	Szóste dziecko					

PYTANIE 28 DLA WSZYSTKICH

- | | |
|--------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>28. Jaki jest Pana/i/ stan cywilny?</p> | <p>1. kawaler /panna/
 2. żonaty /żonęzna/
 ile lat trwa obecne małżeństwo:

 /wpisać liczbę lat/
 3. rozwiedziony/a/
 /bądź w separacji/
 lub wdowi</p> |
|--------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

PYTANIE 29 DLA OSÓB POZOSTAJĄCYCH W ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM /pyt.28 odp. 2/,
 KTÓRYCH MAŁŻEŃSTWO TRWA NIE DŁUŻEJ NIŻ 15 LAT.

- | | |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>29. Czy chciał/a/ by Pan/i/
 w przyszłości mieć dzieci lub
 mieć jeszcze więcej dzieci ?
 /bez względu na to czy
 dotyczy Państwa/ je
 ne /mają/ czy też nie/</p> | <p>1. tak chciał/a/bym
 /ile?/

 /wpisać liczbę/
 2. nie /już nie lub
 w ogóle nie/
 3. trudno mi powiedzieć</p> |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

PYTANIE 30 DLA OSÓB W STANIE WOLNYM /pyt.28 odp.1 lub 3/ W WIEKU DO 34 LAT

- | | |
|-----------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>30. Czy chciał/a/ by Pan/i/
 w przyszłości mieć dzieci ?</p> | <p>1. tak chciał/a/bym
 /ile?/

 /wpisać liczbę/
 2. nie
 3. trudno mi powiedzieć</p> |
|-----------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

DANE OSOBISTE RESPONDENTA/TKI/

01 Płoc: 1. mężczyzna 2. kobieta	04a /jeśli w 04 odp 2,3,4/ Czy oczekuje na samodzielne mieszkanie 1 tak, za lat /wpisać liczbę/ 2 nie
02 Miejsce zamieszkania: 1. wieś 2. miasto do 10 tys. mieszkań- ców 3. miasto 10-20 tys. " 4. miasto 20-50 tys. mieszkańców 5. miasto 50-100 tys. " 6. miasto liczące ponad 100 tys. mieszkańców	05 Ile izb /wraz z kuchnią/ ma do dyspozycji cała Pana/i/ rodzina/prowadzące wspólnie z Panem/ią/ gospodarstwo domowe/ wpisać liczbę izb
03 Jak Pan/i/ ocenia własną /swojej rodziny/sytuację materialną? 1 powodzi mi się bardzo dobrze 2 powodzi mi się całkiem dobrze 3 powodzi mi się znośnie średnio 4 powodzi mi się nienajlepiej 5 powodzi mi się źle, jestem w ciężkiej sytuacji materialnej	06 Liczba osób żyjących we wspólnym gospodarstwie domowym, razem z respon- dentem, wraz z dziećmi:
04 Rodzaj mieszkania 1/ do wyłącznej dyspozycji R. jego najbliższej rodziny: żony, dzieci/R. jest głów- nym gospodarzem/ 2/ mieszkanie u rodziców, dzię- / u dalszej rodziny/ 3/ mieszkanie wynajmowa- ne u obcych ludzi, pokój 4/ inne, jakie?.....	Pyt. 07 tylko dla osób żyjących poza indywidualnym gospodarstwem rolnym 07 łączne miesięczne docho- dy wszystkich członków gospodarstwa domowego, razem z respondentem wlic- zając w to płace, renty stypendia itd.:
Tym razem - wyjątkowo chcieliśmy prosić także o pewne dane dotyczące współmałzonka.	
DANE OSOBISTE RESPONDENTA /TKI/ DANE OSOBISTE ŻEŃA /ŻONY/	
Uwaga: jeżeli respondent nie ma aktualnie współmałzonka rubryk tych nie wypełniamy	
6 Wiek: 1. 16-19 lat 2. 20-24 3. 25-29 4. 30-34 5. 35-39 6. 40-44 7. 45-49 8. 50-59 9. 50 i więcej lat	8a Wiek: 1. 16-19 lat 2. 20-24 3. 25-29 4. 30-34 5. 35-39 6. 40-44 7. 45-49 8. 50-59 9. 50 i więcej lat
9 Wykształcenie: 1. niepełne podstawowe 2. podstawowe 3. zasadnicze zawodowe 4. niepełne średnie 5. średnie zawodowe 6. " ogólnokształcące 7. niepełne wyższe 8. szkoły pomaturalne 9. wyższe	9a Wykształcenie: 1. niepełne podstawowe 2. podstawowe 3. zasadnicze zawodowe 4. niepełne średnie 5. średnie zawodowe 6. średnie ogólnokształcące 7. niepełne wyższe 8. szkoły pomaturalne 9. wyższe

DANE OSOBISTE RESPONDENTA/TKI/

10 Czy obecnie pracuje Pan/i/ zarobkowo lub w indywidualnym gospodarstwie rolnym ?

1. tak
2. nie

11 Jeśli nie pracuje Pan/i/ to czy jest Pan/i/?

/Uwaga: odpowiadają osoby, które w pyt. 10 podały odp. 2/

1. renciasta, emerytem
2. gospodynią domową
3. uczniem, studentem
4. nie pracuje z innych względów

12. Przynależność społeczno-zawodowa /osoby nie pracujące określają swoje przynależność według zawodu głowy rodziny; renciści i emeryci według rodzaju pracy wykonywanej przed przejściem na emeryturę; nie pracujący w gospodarstwie rolnym członkowie rodzin są również uważani za rolników/

1. rolnik indywidualny
2. robotnik niewykwalifikowany
3. robotnik wykwalifikowany
4. pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia
5. pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem
6. inna /jaka/ ?

DANE OSOBISTE MĘŻA /ŻONY/

10a Czy obecnie mąż/żona/ pracuje zarobkowo lub w indywidualnym gospodarstwie rolnym ?

1. tak
2. nie

11a Jeśli mąż /żona/ nie pracuje to czy jest ?

/uwaga: odpowiadają osoby, które w pyt. 10a podały odp. 2/

1. renciastą, emerytem
2. gospodynią domową
3. uczniem, studentem
4. nie pracuje z innych względów

12a Przynależność społeczno-zawodowa /dla osób nie pracujących określamy przynależność według zawodu głowy rodziny; rencistów i emerytów według rodzaju pracy wykonywanej przed przejściem na emeryturę; nie pracujący w gospodarstwie rolnym członkowie rodzin są również uważani za rolników/

1. rolnik indywidualny
2. robotnik niewykwalifikowany
3. robotnik wykwalifikowany
4. pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia
5. pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem
6. inna /jaka/ ?

DANE OSOBISTE RESPONDENTA/TKI/

<p>13. Prosimy podać: /Uwaga: odpowiadając osoby, które w pyt. 10 podały odp. 1/ 1. nazwę wykonywanego zawodu 2. zajmowane stanowisko</p>
<p>14. Miejscowość w której mieszkał/a/ do 14-go roku życia: 1. wieś 2. miasto</p>
<p>15. Liczba rodzeństwa: 1. nie mam /nie miałem/am/ rodzeństwa 2. mam/miałem/am/ /podać liczbę rodzeństwa/</p>
<p>16. Czy jest Pan/i/ : 1. wierzący/a/ i praktykujący /a/ 2. wierzący/a/ lecz raczej niepraktykujący/a/ 3. niewierzący/a/ 4. trudno mi powiedzieć</p>
<p>17. Zawód ojca /wpisać także w przypadku, gdy ojciec nie żyje lub już nie pracuje zawód ostatnio wykonywany/:</p> <ol style="list-style-type: none"> rolnik robotnik niewykwalifikowany /także rolny/ rzemieślnik lub kupiec posiadający własny warsztat lub zakład robotnik wykwalifikowany pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem inny /jaki?/ _____ trudno mi powiedzieć

DANE OSOBISTE MEZA /ZONY/

<p>13.a Prosimy podać: /Uwaga: odpowiadając osoby, które w pyt. 10 podały odp. 1/ 1. nazwę wykonywanego zawodu 2. zajmowane stanowisko</p>
<p>14a Miejscowość w której mieszkał/a/ do 14-go roku życia: 1. wieś 2. miasto</p>
<p>15a Liczba rodzeństwa 1. nie ma /nie miał/ła /rodzeństwa 2. ma /miał/a/ /podać liczbę rodzeństwa/</p>
<p>16.a Czy żona/mąż/ Pana/i/ jest: 1. wierzący/a/ i praktykujący/a/ 2. wierzący/a/ lecz raczej niepraktykujący/a/ 3. niewierzący/a/ 4. trudno mi powiedzieć</p>
<p>17a Zawód ojca /wpisać także w przypadku, gdy ojciec nie żyje lub już nie pracuje zawód ostatnio wykonywany/:</p> <ol style="list-style-type: none"> rolnik robotnik niewykwalifikowany /także rolny/ rzemieślnik lub kupiec posiadający własny warsztat lub zakład robotnik wykwalifikowany pracownik umysłowy bez wyższego wykształcenia pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem inny /jaki?/ _____ trudno mi powiedzieć

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFiS PAN i PTF

U.58808



39058808000000